

LEON JAN ŁUKA

OBRZĄDEK POGRZEBOWY I WIERZENIA U PLEMION KULTURY WSCHODNIOPOMORSKIEJ NA POMORZU GDAŃSKIM — CZĘŚĆ II*

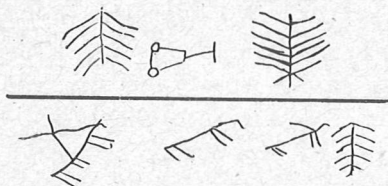
C. CERAMIKA SAKRALNA (dokończenie)

Przy omawianiu ceramiki sakralnej w części pierwszej niniejszej pracy zinterpretowano niektóre wyobrażenia rysunkowe w rodzaju przedstawień szpil i rysunków tzw. „jodełek”. Obecnie zamierzamy omówić przedstawienia narracyjne w postaci scen polowań, jazdy na wozach oraz scen zwanych „jazdą zmarłego w zaświaty”. Wyobrażenia te na dzisiejszym etapie badań i wiedzy o kulturze wschodniopomorskiej nie będą mogły być w pełni wyjaśnione i nasze próby ich rozwiązania nie wyjdą poza charakter twierdzeń hipotetycznych, mniej lub więcej zbliżonych do prawdy. Już wybitny nasz etnolog, K. Moszyński, zauważył, że zwyczajów i wierzeń ludowych „nie zrekonstruujemy nigdy w granicach nauki, ani ich nie ożywimy”¹. Stanowią one najtrudniejszy odcinek badań i wymagają szczególnie wnikliwego i ostrożnego dociekania. W naszym wypadku rekonstrukcję zwyczajów pogrzebowych, a także wierzeń z nimi związanych, panujących u ludności kultury wschodniopomorskiej, może ułatwić m. in. obecność licznych rysunków na ceramice sakralnej (nie występującej w takiej liczbie w innych kulturach rozwijających się na ziemiach polskich) oraz bogatych materiałach etnograficznych z terenu Słowiańszczyzny. Z tego powodu korzystanie z analogii etnologicznych ograniczamy tylko do wypadków koniecznych. Zdajemy też sobie sprawę z tego, że niektóre z interpretowanych przez nas wyobrażeń plastycznych niekoniecznie musiały pierwotnie posiadać tylko nadane im przez nas znaczenie.

* Część I ukazała się w „Pomorania Antiqua”, t. II, 1968, s. 33—73, pt. *Obrządek pogrzebowy u plemion kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim*.

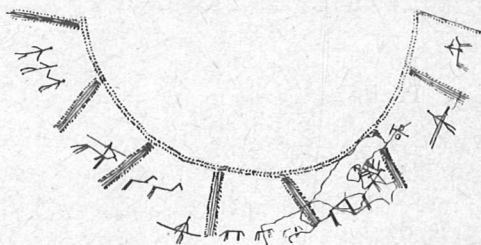
¹ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, Kraków 1934, cz. 2, z. 1, s. 260.

Ponieważ większość wyobrażeń rysunkowych zostanie omówiona w rozdziale o wierzeniach, w niniejszej części pracy zajmiemy się tylko krótko przedstawieniami polowań, jakie znamy z kilku stanowisk pomorskich i wielkopolskich. Już dawniej podkreślano w nauce, że zwyczaj umieszczania przedstawień narracyjnych ludność kultury wschodniopomorskiej mogła zapożyczyć z południowej Europy za pośrednictwem kultury łużyckiej². Zwrócić jednak należy uwagę na fakt pomijany w dotychczasowych pracach o przedstawieniach narracyjnych wczesnej epoki żelaza w Polsce, mianowicie to, że u ludności kultury łużyckiej rysunki polowań mogły mieć inne znaczenie, ponieważ spotykamy je również na ceramice pochodzącej z osad (Biskupin), podczas gdy na Pomorzu znane są one wyłącznie na ceramice grobowej (por. ryc. 1 i 2). Wynikałoby z tego, że w kulturze łużyckiej mogły one pełnić także rolę dekoracji, natomiast w kulturze wschodniopomorskiej nadawano im wyłącznie znaczenie wyobrażeń symbolizujących kult jelenia, który na tym obszarze odgrywał większą rolę. W grobach, a także w osadach tej kultury nie napotkano dotąd nigdy na wyroby wykonane z rogów jelenich, choć przedmioty kościane odkryto na kilkudziesięciu stanowiskach. Na rysunku umieszczonym na popielnicy z Ostrózek (ryc. 1) dostrzec można zwierzę ugodzone pociskiem i w tym przypomina on magiczne malo-



Ryc. 1. Ostróžki, pow. Gdańsk. Scena polowania na naczyniu kultury wschodniopomorskiej. (Wg W. La Baume'a)

Fig. 1. Ostróžki, Gdańsk district. Hunting scene on an East Pomorian culture vessel. (Acc. W. La Baume)



Ryc. 2. Olszanowo, pow. Człuchów. Scena polowania na jelenie z użyciem nagonki

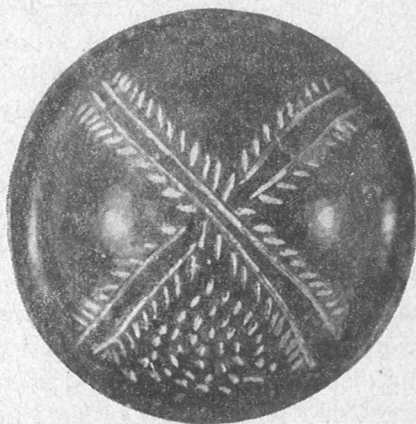
Fig. 2. Olszanowo, Człuchów district. Stag hunting scene with beaters

widła skalne ze starszej epoki kamienia z terenu wschodniej Hiszpanii. Dalszym poważnym argumentem przemawiającym za słusznością naszego wniosku jest odkrycie pochówki głowy jelenia w Ostaszewie, pow. Toruń, o czym jeszcze piszemy niżej. Sądzymy więc, że rysunki polowań na ceramice kultury wschodniopomorskiej umieszczano dla

² J. Antoniewicz, *Wyobrażenia plastyczne na urnach twarzowych kultury pomorskiej*, „Z otchłani wieków”, R. 14, 1945, s. 20 i n.

podkreślenia kultu jelenia, który mógł posiadać duże znaczenie. Zajmując takie stanowisko zbliżamy się do poglądów W. Gaertego³ i J. Antoniewicza⁴; nie podzielamy jednak poglądów M. Hoernes, który twierdził, że wszystkie rysunki umieszczone na ceramice grobowej kultury wschodniopomorskiej są ściśle powiązane z kultem bóstwa śmierci⁵. Dalecy też jesteśmy od poglądu tych badaczy, którzy każdej kresce wyrzeźbionej na ceramice starożytnej chcieliby nadać znaczenie magiczne.

Obok rysunków związanych ściśle z wierzeniami, na powierzchni popielnic kultury wschodniopomorskiej dość często zauważyć można staranną dekorację wykonaną w technice inkrustacji, zapewne przejętą również z obszaru kultury łużyckiej, gdzie występuje ona już w okresie Hallstatt C. Analizę chemiczną białej masy służącej do inkrustacji ceramiki kultury wschodniopomorskiej po raz pierwszy przeprowadził O. Helm⁶. Badania chemiczne zawartości białej masy o wadze 70 mg, pobranej z pokrywy popielnicy z Niepoczłowic (ryc. 3) i z pokrywy popielnicy z Żarnowca, przeprowadzone przez Zakład Techniki Doświadczalnej Instytutu Morskiego w Gdańsku, dały następujące wyniki⁷. W próbce pobranej z pokrywy popielnicy z Niepoczłowic stwierdzono obecność około 65% fosforanu wapnia (Ca_3/PO_4)₂, około 11% wapna (CaO) i 8,1% krzemionki (glinokrzemianów — SiO_2). W próbce drugiej (pokrywa z Żarnowca) — około 60,0% fosforanu wapnia, około 13,0% wapna, około 16,0% węglanu wapnia (CaCO_3) i 3,2% krzemionki. Z powyższego wynika, że podstawowym składnikiem masy służącej do



Ryc. 3. Niepoczłowice, pow. Wejherowo. Pokrywa popielnicy twarzowej zdobiona inkrustacją

Fig. 3. Niepoczłowice, Wejherowo district. Lid of face urn with inlay ornamentation

³ W. Gaerte, *Frühgermanische Heilszeichnungen der Gesichtsurnenkultur*, „Prussia”, t. XXXII, 1938, s. 51.

⁴ J. Antoniewicz, *op. cit.* przypis 2.

⁵ M. Hoernes, *Urgeschichte der bildenden Kunst*, Wien 1925, s. 528 i n.

⁶ O. Helm, *Über die chemischen Bestandteile einiger vorgeschichtlicher Thongefäße Westpreussens*, „Schriften d. Naturforschenden Gesellschaft”, t. IX, 1897, z. 2, s. 41–46.

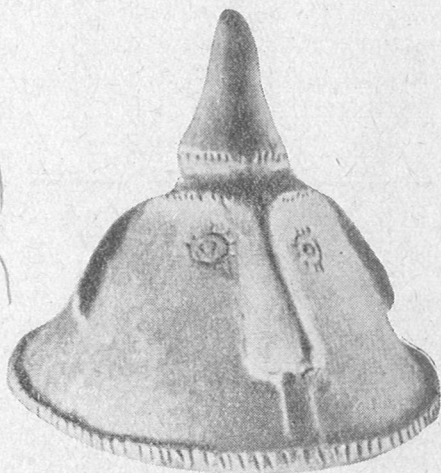
⁷ Kierownikowi Laboratorium Chemicznego Zakładu Technologii Doświadczalnej Instytutu Morskiego w Gdańsku, mgr. inż. L. Kentzerowi, składam podziękowanie za wykonanie mikroanaliz chemicznych próbek masy służącej do inkrustacji.

inkrustacji był fosforan wapnia, uzyskiwany zapewne ze sproszkowanych kości zwierzęcych, oraz samo wapno. Ponadto w wypadku pokrywy z Żarnowca występuje dodatkowo węglan wapnia, którego w próbówce z Niepoczołowic stwierdzono tylko ślady. W obu pokrywach widoczne są także zanieczyszczenia w postaci krzemianów oraz bardzo nikłe ślady innych związków. Rozmieszczenie naczyń zdobionych inkrustacją wykazuje, że na Pomorzu Gdańskim wyróżnić można dwa ich skupienia. Większa koncentracja ceramiki inkrustowanej czytelna jest w dolnym biegu rzeki Wierzycy, skąd pochodzi szereg naczyń, m. in. z następujących stanowisk: Brodzkie Młyny, Brzeźno, Frąca, Grabowo Bobowskie, Kierwałd, Skórcz, Starogard Gd. i Wysoka. Z tego też terenu pochodzą popielnice odznaczające się zarówno piękną formą, jak i wysoce artystycznym wykonaniem dekoracji geometrycznej, silnie kontrastującej z lśniąco czarną powierzchnią naczyń. Stąd wreszcie pochodzi najwspanialsza spośród ponad tysiąca popielnic twarzowych popielnica ze sceną przewożenia tarczy (Grabowo Bobowskie) oraz naczynie z rysunkami zwierząt i ludzi (Starogard Gd.). Jest rzeczą interesującą, że skupienie ceramiki inkrustowanej nad dolną Wierzycą pokrywa się z obszarem, który dostarczył cmentarzysk i grobów z wielką liczbą popielnic. Drugie, mniejsze skupienie ceramiki inkrustowanej widoczne jest w okolicy Pruszcza Gd. (Buszkowy, Dolinka, Lublewo, Ostróžki, Pęgowo); ono z kolei pokrywa się z występowaniem licznych stanowisk, na których odkryto importowane paciorki szklane i muszle Kauri oraz lokalne paciorki bursztynowe. W związku z powyższymi stwierdzeniami warto zwrócić uwagę i na to, że zarówno w skupieniu nad rzeką Wierzycą (Kościelna Jania), jak i w samym Pruszczu Gd. zostały odkryte w ostatnich latach piece do wypalania wapna z okresu wpływów rzymskich, co może sugerować, iż ceramika kultury wschodniopomorskiej osiągnęła na tych terenach wyższy poziom nie tylko dzięki większemu uzdolnieniu artystycznemu jej wytwórców, lecz także dzięki naturalnym zasobom odpowiedniej gliny i niezbędnych dla inkrustacji składników⁸.

Chcielibyśmy jeszcze kilka słów poświęcić pochodzeniu popielnic twarzowych na ziemiach polskich. Wiadomo, że najbliższymi pod względem chronologicznym odpowiednikami pomorskich popielnic twarzowych są etruskie canopy, znane jedynie z Chiusi i najbliższej okolicy, gdzie produkowano je dla celów pogrzebowych. W przeciwieństwie do popielnic twarzowych z obszarów ziem polskich canopy składają się z naczynia mieszczącego przepalone kości ludzkie, którego brzusec wyobraża tors, oraz z nakładanego na szyjkę plastycznego wyobrażenia głowy ludzkiej;

⁸ Piece z okresu wpływów rzymskich zbadane w Pruszczu Gd. opisał M. Pietrzak, *Piece do wypalania wapna ze starszego okresu wpływów rzymskich w Pruszczu Gdańskim*, „Pomorania Antiqua”, t. II, 1968, s. 267 i n.

formę szyjki przygotowano na kole garncarskim. Przedstawienia plastyczne canop etruskich odznaczają się wielkim realizmem, w przeciwieństwie do bardzo schematycznych popielnic z ziem polskich. Ponadto u naczyń etruskich, poza rysunkami na powierzchni brzuśca, u styku brzuśca z szyjką mieszczą się grupy rzeźb ludzi i zwierząt tworzących kompozycje. Tylko w jednym znanym mi wypadku plastyczne wyobrażenie twarzy ludzkiej mieści się na szyjce naczynia (Bisenzio), upodabniając je do popielnic stanowiących przedmiot niniejszych rozważań⁹. Wiadomo, że popielnice twarzowe z ziem polskich w większości posiadają wyobrażenie twarzy na szyjkach, a tylko w kilku wypadkach zostało ono przeniesione na pokrywę. Jedną z pokryw (ryc. 4) posiadającą takie wyobrażenie została wykonana na kształt hełmu (Dolna)¹⁰. Można by przypuścić, że twórcy tego naczynia nie obce były zwyczaję nakładania oryginalnych hełmów na popielnice gliniane ludności kultury villanowskiej. Wyobrażenie twarzy na popielnicach z ziem polskich tylko w rzadkich wypadkach można uznać za próbę portretowania (Jankowo), gdyż przeważająca ich liczba nosi bardzo schematyczny charakter, ograniczający się dość często do zaznaczenia oczu, uszu lub nosa, albo tylko nosa. Różnice między realistyczną, stojącą na wysokim poziomie, rzeźbą etruskich canop a prymitywnym przedstawieniem twarzy na popielnicach z ziem polskich można tłumaczyć tym, że Etruskowie rzeźbę (w tym także portretową) uprawiali od dawna i rychło



Ryc. 4. Dolna, pow. Malbork. Pokrywa popielnicy twarzowej w kształcie hełmu. (Wg L. J. Łuki)

Fig. 4. Dolna, Malbork district. Lid of face urn in the shape of a helmet

doszli w tej dziedzinie sztuki do wysokiego poziomu, stając się wzorem dla późniejszej sztuki rzymskiej. Natomiast na Pomorzu, podobnie zresztą jak w innych częściach ziem polskich zajętych przez plemiona kultury wschodniopomorskiej, nie uprawiano tej gałęzi sztuki. Brak tradycji w tym względzie wpłynął niewątpliwie na niski poziom wyobrażeń twarzy, które

⁹ Popielnica ta znajduje się w zbiorach Museo Nazionale di Villa Giulia w Rzymie.

¹⁰ L. J. Łuka, *Osadnictwo kultury pomorskiej na Wysoczyźnie Elbląskiej*, „Rocznik Elbląski”, t. III, 1966, s. 8, ryc. 1; por. tenże, *Pierwsze związki ziem polskich z Italią*, „Z otchłani wieków”, R. 34, 1968, s. 240—246.

ze sztuką etruską mają tylko ten rys wspólny, że — powstałe pod jej wpływem — podobnie jak etruskie canopy mogą być uważane za najwcześniejsze przejawy sztuki sakralnej na naszych ziemiach. Popielnice twarzowe z ziem polskich noszą liczne rysunkowe wyobrażenia omówione powyżej, które rzucają światło na wierzenia o życiu pozagrobowym. Rysunków takich brak na canopach etruskich. Obie grupy wstawiano z reguły w gliniane podstawki (canope in trono), jakie znamy m. in. z Sarteano (ryc. 5)¹¹, natomiast na Pomorzu tylko w kilku wypadkach stwierdzono występowanie podstawek, mogących uchodzić za naśladownictwo etruskich (Chwaszczyno, Ostróżki, Skarszewy — ryc. 6).



Ryc. 5. Sarteano pod Chiusi (Etruria). Canopa etruska stojąca na tronie (canope in trono). Końiec VII w. p.n.e. (Wg *Arte e civiltà degli Etruschi*)

Fig. 5. Sarteano near Chiusi (Etruria). Etruscan canope standing on throne (canope in trono). End of VII century B.C. (Acc. *Arte e civiltà degli Etruschi*)



Ryc. 6. Skarszewy pow. Kościerzyna. Popielnica typu twarzowego stojąca na podstawce glinianej

Fig. 6. Skarszewy, Kościerzyna district. Face type urn standing on earthenware base

¹¹ W pracy zbiorowej *Arte e civiltà degli Etruschi*, pod red. M. Pallotino, Torino 1967, ryc. 58.

Reasumując powyższe uwagi można uznać, że różnice pomiędzy canopami a popielnicami twarzowymi z ziem polskich są zbyt znaczne pod względem formalnym, a więc żadna z popielnic twarzowych odkrytych na naszych ziemiach nie może stanowić bezpośrednio wyrobu kultury etruskiej, natomiast wiążą się one z nią genetycznie. Ludność kultury wschodniopomorskiej przyjęła od Etrusków ideę lepienia wspomnianej ceramiki grobowej, która na naszych ziemiach przeszła tylko jeden etap rozwoju, podczas gdy canopy (poprzedzone brązowymi maskami zmarłych) w późniejszym czasie przekształciły się w terrakotowe statuy z naturalistycznie modelowanymi postaciami (Chiusi), a te z kolei przeobraziły się z biegiem czasu, wraz ze zmianą obrządku kremacyjnego na szkieletowy, w sarkofagi. Umieszczając na powierzchni popielnic wyobrażenia twarzy ludzkiej chciano uwypuklić, że naczynie ma charakter funeralny i że należy do zmarłego. Niektórzy z badaczy dopatrują się w wyobrażeniach twarzy znaczenia apotropeicznego, co naszym zdaniem jest możliwe do przyjęcia.

W zakończeniu uwag o ceramice grobowej chcielibyśmy jeszcze wspomnieć o rozmieszczeniu popielnic twarzowych (o rozmieszczeniu popielnic domkowych była mowa w części pierwszej niniejszej pracy). Już sama ich liczba wskazuje na to, że w obrządku pogrzebowym plemion kultury wschodniopomorskiej wywarły one znaczną rolę. Po raz pierwszy pojawiają się w okresie Hallstatt D i trwają aż do końca rozwoju tej kultury. Najwcześniejsze popielnice twarzowe przyjęły się u ujścia Wisły, głównie w pasie nadmorskim, i stąd rozprzestrzeniły się na południe, przechodząc z Pomorza do Wielkopolski i na Śląsk. Na Pomorzu Gdańskim znane są cmentarzyska, na których popielnice twarzowe stanowią $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{3}$, a nawet $\frac{1}{2}$ ogólnej liczby ceramiki. I tak np. na 55 popielnic odkrytych na cmentarzysku w Ostrózkach 22 należały do popielnic twarzowych, około 30 naczyń tego rodzaju odkryto na cmentarzysku w Zwartowie, a na 82 popielnice wchodzące w skład inwentarza grobów z Kielna naliczono 22 popielnice twarzowe. Jeżeli weźmiemy pod uwagę poszczególne groby, to przewaga popielnic twarzowych nad pozostałymi formami ceramiki grobowej uwydatnia się jeszcze bardziej. Tak np. w Łebnie w jednym z grobów wszystkie naczynia w liczbie 5 były popielnicami twarzowymi, a wśród 11 popielnic grobu nr VII, odkrytego w Karczemkach, stało 9 popielnic twarzowych. O ogromnym rozpowszechnieniu się popielnic twarzowych świadczy 1264 ich egzemplarzy, znanych z całego obszaru występowania kultury wschodniopomorskiej. Jest rzeczą jasną, że liczba ta nie oddaje nawet w przybliżeniu liczby omawianej ceramiki, która uległa i, niestety, ulega nadal niszczeniu przez przypadkowych, wciąż jeszcze nie uświadomionych odkrywców. Z powyższej liczby ogólnej na Pomorze Gdańskie

przypada 980 naczyń, na Pomorze Koszalińskie — 100 egzemplarzy, Wielkopolskę — 123, Śląsk — 40, Polskę środkową — 2 naczynia i Półwysep Sambijski — 9 naczyń. Na Pomorzu Gdańskim zwyczaj wkładania przepalonych kości ludzkich do popielnic twarzowych przyjął się przede wszystkim na północ od rzeki Wierzycy. Najwięcej egzemplarzy odkryto w powiatach: wejherowskim (266), lęborskim (238), kartuskim (169), gdańskim (95) i puckim (81). Znacznie mniej popielnic twarzowych znaleziono w powiatach: kościerskim (49), tczewskim (34) i starogardzkim (30). Cały obszar na południe od Wierzycy dostarczył zaledwie kilkunastu egzemplarzy, podobnie jak prawobrzeżne dolne Powiśle.

Znaczna koncentracja popielnic twarzowych u ujścia Wisły i w pasie nadmorskim, a także obecność 9 egzemplarzy na Półwyspie Sambijskim mogą stanowić dalszy argument przemawiający za przyjęciem idei lepienia tych naczyń z południa Europy, gdzie istniał wielki popyt na bursztyn nadbałtycki, który stał się podstawą kontaktów wymiennych między naszymi ziemiami a Italią już w okresie halszackim. Pogląd ten mieliśmy okazję rozwinąć w jednej z poprzednich prac¹².

D. SPALANIE CIAŁ

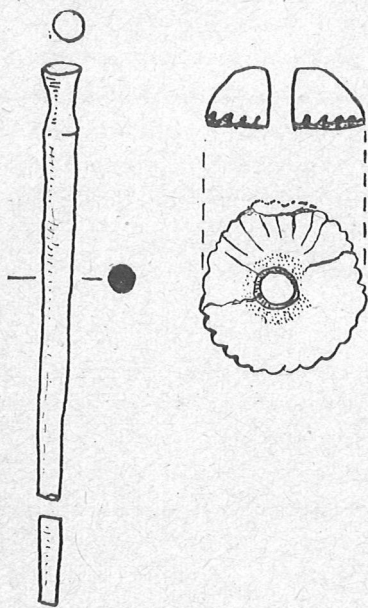
Jeśli chodzi o kremację, to zwyczaj ten, przejęty od grupy kaszubskiej kultury łużyckiej, był na Pomorzu Gdańskim powszechnie stosowany, niezależnie od budowy samego grobu, jego wyposażenia, stopnia zamożności i pozycji społecznej osoby w nim pochowanej. Wyżej wspominaliśmy o dwóch tylko niepewnych pochówkach szkieletowych omawianej kultury, które miano odkryć na Pomorzu Gdańskim. Sądzimy, że należy teraz kilka słów powiedzieć na temat samej genezy ewolucji zwyczaju ciałopalenia. Do zmiany rytuału przyczyniło się w niemałym stopniu to, że sąsiednie plemiona (kultura łużycka, Bałtowie) chowały zmarłych również w grobach ciałopalnych. Jedynie na Górnym Śląsku i w Małopolsce, a w mniejszej mierze we wschodniej Wielkopolsce i na Kujawach spotykamy się u progu epoki żelaza z rytuałem szkieletowym, który był jednak mało aktywny i nie wywarł większego wpływu na Pomorze. W literaturze przedmiotu wyraża się przypuszczenie, że wprowadzenie obrządku ciałopalnego w III okresie epoki brązu przez plemiona kultury łużyckiej stanowi dowód przeobrażeń religijnych i powstania nowych wierzeń opierających się na kulcie zmarłych oraz przeświadczeniu przechodzenia zmarłych do innego życia; za tym ma

¹² L. J. Łuka, *Uwagi o niektórych kontaktach Pomorza Wschodniego z basenem Morza Śródziemnego we wczesnej epoce żelaza*, „Archeologia Polski”, t. VIII, 1963, s. 274 i n.

przemawiać, poza samą kremacją, także wkładanie do grobów darów, rytualne gięcie lub łamanie własności zmarłego, utracanie uch u ceramiki funeralnej oraz cały szereg innych praktyk. Naszym zdaniem powyższe tłumaczenie nowego rytuału jest zbyt powierzchowne i nie przekonujące. Stwierdzić bowiem należy, że zarówno w obrządku szkieletowym, jak i ciałopalnym w jednakowym stopniu można się dopatrywać troski o zmarłego, w obu bowiem rytuałach wyposaża się zmarłych w dary grobowe oraz pali ogień w miejscach ofiarnych. Przy naświetlaniu genezy obrządku ciałopalnego należy, naszym zdaniem, wziąć pod uwagę następujące fakty. Po pierwsze, począwszy od III okresu epoki brązu kremację stosuje się w Europie środkowej coraz częściej u plemion stojących na różnym stopniu rozwoju. Po drugie, w obrębie kultury łużyckiej możemy wskazać na jednoczesne stosowanie rytuału szkieletowego w grupie śląsko-małopolskiej i ciałopalnego na pozostałych obszarach zajętych przez tę kulturę. Po trzecie, w grupie śląsko-małopolskiej kultury łużyckiej znamy dziesiątki cmentarzysk, które zawierają współczesne sobie groby szkieletowe i ciałopalne. Z innych krajów Europy środkowej moglibyśmy wskazać wiele dalszych przykładów. Do najwymowniejszych w tym względzie należy ogromne cmentarzysko w Hallstatt z grobami szkieletowymi i ciałopalnymi, z wielką liczbą odmian tych dwóch zasadniczych form grobów. Wreszcie nie bez znaczenia dla dalszych rozważań może być też okoliczność, że groby szkieletowe kultury łużyckiej są w niektórych wypadkach bogaciej wyposażone w dary aniżeli groby ciałopalne (np. Brzeziny, pow. Kraków). Uważamy przeto, że w dalszych pracach podejmowanych dla wyjaśnienia genezy obrządku ciałopalnego należy brać pod uwagę na równi wzajemne oddziaływanie poszczególnych kultur, znaczenie 'starszego podłoża kulturowego, rozwój stosunków społeczno-kulturalnych, peryferyczność położenia oraz konserwatyzm ludności. Pomorze Gdańskie u progu wczesnej epoki dostarcza nam dowodów na słuszność powyższego wnioskowania. W obrębie kultury wschodniopomorskiej śledzimy budowę licznych, rodzinnych grobów skrzynkowych zawierających popielnice dostawiane przez lata. Na powstanie tego rodzaju grobów złożyło się szereg przyczyn: starsze podłoże grupy kaszubskiej kultury łużyckiej, która budowała skrzynie w kurhanach, odmienne uformowanie stosunków społeczno-gospodarczych, a zwłaszcza silnie rozwinięte na Pomorzu poczucie więzi rodowej, i wreszcie obfitość budulca polodowcowego na tym terenie.

Blizsze odtworzenie czynności wiążących się ze spalaniem ciała i pogrzebem jest oczywiście niemożliwe. Możemy jedynie posłużyć się analogiami etnologiczno-etnograficznymi i łącznie z danymi archeologicznymi zebranymi ze stanowisk kultury łużyckiej, wschodniopomorskiej

i wenedzkiej dokonać próby częściowej rekonstrukcji obrazu. Badacze tych zagadnień przyjmują, że czynności związane ze spalaniem ciał i pogrzebem należy podzielić na trzy etapy. W pierwszym etapie po śmierci biologicznej rodzina zmarłego lub osoby wyznaczone przez mistrza ceremonii (oficjanta) starały się o zamówienie albo nabycie popielnicy, zadbały o przygotowanie ciała do pogrzebu, a także materiału do stosu, przy czym oprócz drzewa (prawdopodobnie sosny żywicznej) używano zapewne również tłuszczu zwierzęcego. Wszystkim tym staraniom towarzyszyły praktyki i rytuały nakazywane przez wierzenia. Należy przyjąć, że przygotowanie do spalenia ciała mogło zająć trzy lub więcej dni. W tym samym też czasie zdecydowano, które z przedmiotów stanowiących własność zmarłego spali się wraz z nim na stosie, a które zostaną złożone w formie darów do grobu. Z obserwacji inwentarza zawartego



Ryc. 7. Szpila i krążek kościany z grobu kultury wschodniopomorskiej z Maszewa, pow. Lębork
Fig. 7. Bone pin and disk from East Pomeranian culture grave at Maszewo, Lębork district

w grobach ludności kultury wschodniopomorskiej wynika, że najczęściej spalano wraz ze zmarłym drobne ozdoby w postaci kolczyków brązowych i żelaznych, paciorków szklanych i prawdopodobnie bursztynowych. Rzadziej składano na stosie zapinki, np. typu Certosa (Glińcz Nowy), muszle Kauri (Pregowo), wyroby kościane (por. ryc. 7) (Glińcz Nowy, Rąb), szpile i szczypce. W odróżnieniu od praktyk stosowanych na ziemiach polskich w okresie wpływów rzymskich przedstawiciele kultury wschodniopomorskiej nie wkładali na stos ceramiki, poza wypadkiem zanotowanym w Niepoczłowicach oraz w Wysokiej, pow. Starogard Gd. Co do przygotowania stosu i jego wielkości wypowiedziano różne zdania. Sądzone na przykład, że rodzaj drzewa i wielkość stosu mogły zależeć od pozycji społecznej zmarłego, do czego skłaniały wypowiedzi Tacyty. Na ogół przyjmuje się, że budowa stosu wymagała znacznej ilości drzewa. Miejsce spalania musiało się znajdować albo na samym cmentarzysku, albo w jego

pobliżu. Dotychczasowe obserwacje poczynione na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej nie wyjaśniają całkowicie tej sprawy. Na niektórych cmentarzyskach (np. Darskowo, Rąb, Stara Wiśniewka, Stare Polaszki) napotymano miejsca z ciemną ziemią przemieszaną z węglem

drzewnym, uznane przez odkrywców za pozostałość stosów, na co jednak posiadają one zbyt małe rozmiary. Tak np. w Starej Wiśniewce domniemany stos liczy $1,0 \times 1,1$ m. Uznając je za ślady po stosach musielibyśmy zaznaczyć, że niektóre z nich z powodu zbyt małej głębokości i zniszczenia przez głęboką orkę zostały zachowane tylko fragmentarycznie. Natomiast z większą pewnością za stosy większe można uznać bruki z przepalonymi kamieniami i węglami drzewnymi, jakie zachowały się na kilku stanowiskach. W Białogardzie obok grobu skrzynkowego odkryto bruk o wysokości 0,4 m i o długości 2,0 m. Jeszcze wyższy bruk posiadało palenisko odkryte w Klonowie Dolnym ($0,5 \times 0,6$ m). Do największych należy miejsce spalania ciał odkryte w Objezierzu, liczące $1,0 \times 3,0$ m. Dwa bruki kamienne, z których jeden był nakryty warstwą węgla drzewnego, odkryto też w pobliżu cmentarzyska halsztackiego w Elblągu. Dalsze miejsca z węglami drzewnymi i przepalonymi kamieniami wystąpiły w Gościeradzu. Można więc wyciągnąć wniosek, że niekiedy stosy układano na brukach kamiennych wznoszących się do 0,6 m wysokości.

Pozostaje jeszcze wyjaśnienie sprawy przechowywania zwłok do chwili ich spalania na stosie. J. Szydlowski przyjmuje, że w okresie wpływów rzymskich można było zwłoki przechowywać w większych jamach ziemnych liczących około 2 m długości¹³. W części pierwszej niniejszej pracy — podczas omawiania przeznaczenia pustych skrzyń kamiennych, odkrywanych na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim, występujących przez cały okres istnienia tej kultury — uznano je za groby symboliczne. Obecnie chcielibyśmy uzupełnić powyższą interpretację uwagą, że większe z pustych skrzyń kamiennych mogły służyć za miejsce przechowywania ciał do momentu pogrzebu.

Drugi etap pochówka obejmował samo spalenie ciała. Po ułożeniu ciała na stosie wkładano na stos również przedmioty, które miały być spalone wraz z ich właścicielem. Teraz też zapewne składano ofiarę z ptaków, ich kości bowiem spotyka się w popielnicach kultury wschodniopomorskiej, a także na cmentarzyskach z okresu wpływów rzymskich. Następnie padpalano stos. Nie jest wykluczone, że korzystano z ognia płonącego na małych ofiarnych ogniskach, rozpalanych wcześniej. Samo spalanie ciała warunkowała jakość drzewa, sposób układania i położenie stosu oraz warunki klimatyczne. Stan zachowania kości ludzkich z różnych cmentarzysk wskazuje, że różnią się one znacznie stopniem przepalenia, bowiem obok kości lepiej zachowanych, dających się łatwo rozpoznać, znane są materiały zachowane w bardzo drobnych ułamkach (Glińcz Nowy). Po dopaleniu się stosu pozostawiano go przez kilka dni

¹³ J. Szydlowski, *Obrządek pogrzebowy na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich*, Bytom 1964, s. 81—82.

własnemu losowi, wykorzystując ten czas na przygotowanie budulca pod budowę grobu. Dla grobu obwarowanego wystarczyło zgromadzić zwykle kamienie polne (tzw. okrąglaki), natomiast do budowy grobu skrzynkowego używano poza okrąglakami większych kamieni piaskowca, z których można było uzyskać cienkie płyty potrzebne do budowy ścian i dna komory. Obserwując wiele grobów skrzynkowych rozkopywanych na Pomorzu dochodzimy do wniosku, że sztuka ich budowania była stosunkowo wysoka, oraz że stawiano je z wyjątkową starannością. W pewnych wypadkach można mówić wprost o architekturze grobowej (Olszówka, Gościszewo, Niepoczułowice). Niekiedy decydowano się na powiększenie grobu skrzynkowego wypełnionego już popielnicami, co można zaobserwować na cmentarzysku w Gościeradzu. Przypuszczamy, że w porze zimowej, gdy mrozy i śnieg utrudniały dostęp do już istniejących grobów, a także w wypadku konieczności zbudowania zimą nowego grobu skrzynkowego, z braku odpowiednich narzędzi budowę przesuwano do pory wiosennej, przechowując popielnice z kośćmi ludzkimi — być może w odpowiednich pomieszczeniach lub wprost w domu — albo dokładano kości do starszych popielnic w grobach łatwiej dostępnych. Przyjmując takie rozumowanie za możliwe, uzyskalibyśmy częściowe wyjaśnienie co do znajdowanych coraz częściej w popielnicach kultury wschodniopomorskiej szczątków kostnych należących do dwóch lub więcej osobników. Uwaga ta nie dotyczy złożenia w jednej popielnicy kości osoby dorosłej płci żeńskiej i dziecka, gdyż na to mogły wpływać jeszcze inne przyczyny.

W czasie ostatniej części obrzędów pogrzebowych należało zebrać przepalone kości ludzkie ze stosu i złożyć je w popielnicy. Jako popielnic używano zarówno większych naczyń w rodzaju popielnic twarzowych, specjalnie wykonywanych dla tych celów, jak i zbliżonych do nich formą popielnic gruszkowatych, odznaczających się niekiedy starannym ornamentem geometrycznym czy roślinnym, posiadających ponadto na powierzchni rysunki figuralne, układające się niekiedy w sceny, czy też dużych naczyń baniastych z guzami lub uchami na brzuscu i naczyń jajowatych z chropowatą powierzchnią, z brzegiem zdobionym karbowaniem. Obok nich funkcje popielnic pełniły dzbany, kubki. W północnej części Pomorza Gdańskiego bardzo rzadko znaleźć można oprócz popielnic jeszcze przystawki. Natomiast często dostawiano je w grobach odkrywanych w powiatach świeckim i bydgoskim. Ponieważ na cmentarzyskach omawianej kultury nie znajdujemy kości ludzkich ani pomiędzy grobami, ani na miejscach spalania ciał, należy przyjąć, że kości wybierano bardzo skrupulatnie. Od dawna zwracano uwagę na to, że kości ludzkie składane w popielnicach wykazują układ anatomiczny. W ostatnich latach zaczęto bardziej krytycznie odnosić się do tych

stwierdzeń, tym bardziej że pochodziły one od archeologów, których opinie nie mogą być w tym przedmiocie miarodajne. Antropologowie badający w ostatnich latach układ kości w popielnicach kultury wschodniopomorskiej stwierdzają, że tylko w niektórych wypadkach można mówić o ściśle anatomicznym układzie kości. Większość popielnic posiada układ anatomiczny nieregularny, inne nie wykazują żadnego układu. Stwierdza się ponadto, że w licznych popielnicach stan zachowania kości nie pozwala w ogóle na rozpoznanie układu¹⁴. Nie zauważono też, by układ anatomiczny pozostawał w związku z pozycją społeczną zmarłego.

W świetle wyników badań antropologicznych wynika, że przeciętny wiek mieszkańców Pomorza Gdańskiego u progu epoki żelaza był bardzo niski; tak np. na cmentarzysku odkrytym w Starych Polaszkach — dla mężczyzn wynosi 36,0, dla kobiet — zaledwie 26,1 lat, dla dzieci zaś — 4,1 lat. Natomiast przeciętna wieku dla całej ludności — tylko 18,1¹⁵. Poważny wpływ na taki stan miała duża śmiertelność u dzieci w wieku do lat 6. Zbliżone liczby uzyskano na cmentarzysku w Glinie Nowym, gdzie przeciętna wieku mężczyzn wynosi 39, kobiet — 27, a dzieci — 4,4 lat. Bardzo rzadko występowała granica wieku powyżej 50 lat. Na cmentarzysku w Glinie Nowym, na ośmiu mężczyzn pochowanych i określonych antropologicznie, zaledwie jeden żył ponad 50 lat, sześciu zmarło w wieku 30—50 lat, a jeden dożył 20—30 lat¹⁶.

Ponieważ badania antropologiczne dostarczają z każdym rokiem coraz to nowych danych, za wcześniej byłoby dziś wysnuwać ogólne wnioski odnośnie do składania kilku osobników w jednej popielnicy, układu anatomicznego oraz długości życia przedstawicieli omawianej kultury. Do tematu tego powrócimy w jednej z dalszych prac.

Rozważając czynność składania szczątków kostnych do grobu należy jeszcze stwierdzić, że kości nie zawsze wkładano do popielnic. Znane są przykłady umieszczania ich bez żadnej osłony na dnie skrzyń grobowych, co m. in. miało miejsce w dwóch małych grobach skrzynkowych odkrytych w Maszewie, których inwentarz stanowiły tylko kości złożone na dnie skrzyń. Kiedy indziej kości składano luźno na dnie pomiędzy stojące popielnice (Klonowo Dolne) lub nakrywano je misą (Ugoszcz).

¹⁴ J. Gładykowska-Rzeczycka, *Anatomiczny układ szczątków kostnych w popielnicach grobów ciałopalnych „Pomorania Antiqua”* t. III, 1971, s. 101—115.

¹⁵ J. Gładykowska-Rzeczycka, *Materiał kostny z cmentarzyska ciałopalnego ludności kultury pomorskiej z okresu lateńskiego (V—II w. p.n.e.) ze Starych Polaszek (pow. Kościerzyna)*, „Pomorania Antiqua”, t. I, 1965, s. 143.

¹⁶ J. Gładykowska-Rzeczycka, *Antropologiczna analiza materiałów kostnych z cmentarzyska ciałopalnego w Glinie Nowym, powiat Kartuszy, „Pomorania Antiqua”*, t. II, 1968, s. 262.

Do grobów lub obok nich wkładano poza tym węgle drzewne pochodzące ze stosów albo z ognisk ofiarnych. W Elblągu na węgle drzewne natrafiono w grobie skrzynkowym i pod nim, w Krępkowicach znaleziono je obok skrzyń, a w Olszanowie — na pokrywie skrzyni. Rzadko można znaleźć węgiel w samych popielnicach (Kopaniewo, Stężycza). Poza grobami skrzynkowymi ślady obecności węgla wykazują też groby obwarowane (Pocernino), kurhanowe (Borzęstowo, Bukowo), groby popielnicowe ze szczątkami stosu (Nowinka) oraz prawie wszystkie groby jamowe. W jednym z grobów obwarowanych odkrytych w Maryńcu stwierdzono, iż był on obsypany resztkami stosu wewnątrz i z zewnątrz obwarowania. Zagadkowo przedstawia się jeden z grobów skrzynkowych z Olszanowa, pozbawiony ceramiki i kości, uznany za grób symboliczny, w którym na dnie znaleziono tylko węgle drzewne.

W niektórych grobach poza węglem stwierdzono też obecność kości ptaków (Gorzędziej, Niestępowo, Osiek, Sopieszyno)¹⁷.

Wspomniano wyżej, że część przedmiotów stanowiących własność zmarłego wkładano bezpośrednio do grobów, nie paląc ich przedtem na stosie. Wymienić tu można dość liczne szpile (w jednym tylko grobie z Bojana znaleziono 8 szpil), najczęściej z łabędzią szyjką, dalej — brązowe lub żelazne kolczyki z zawieszonymi paciorkami bursztynowymi i szklanymi, rzadziej muszlami Kauri oraz wisiorkami trójkątnymi, spiralnymi, binoklowatymi, wkładane do popielnic lub zawieszane często w otworach uch popielnic twarzowych i wyjątkowo w uchach mis (Skarszewy); również dość liczne są szczypce żelazne. Sporadycznie występują w grobach wyroby kościane, dalej — bransolety brązowe (Chłapowo — 8 egz. w jednej popielnicy, Gdynia-Wzgórze Nowotki, Kamienica Szlachecka, Lublewo, pow. Gdańsk) lub żelazne (Chmielonko), zapinki kilku rodzajów oraz dolne okucia pochew mieczy, siekierki brązowe, łańcuszki brązowe znane z ponad dwudziestu stanowisk. Wyjątkowo znaleźć można naszyjniki brązowe lub żelazne nakładane na szyjkach popielnic, znane z blisko 30 grobów; na nich zawieszano niekiedy wisiorki (Garczegorze), kolczyki z paciorkami (Glińcz Nowy), lub luźno w grobie (Minięta), klamry do pasów (Bojan, Gogolewo, Niestępowo), haczyki do wędek (Błądzikowo), igły (Elbląg), guzy (6 stanowisk), przėsłiki (Garczegorze, Tupadła), czy wreszcie wyroby kamienne w postaci osełek (Ugoszcz), żaren i rozcieraczy. Do wyjątkowych darów należy naczynie brązowe typu situla znalezione w grobie z Grabowa, pow. Kościerzyna (ryc. 8).

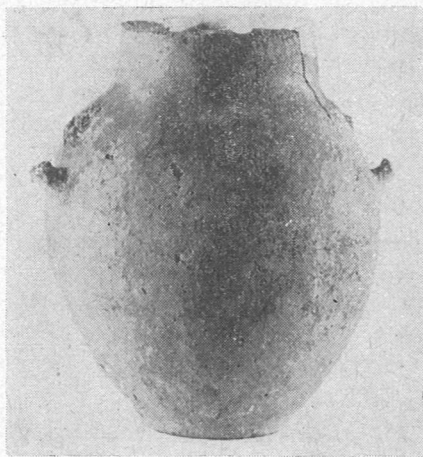
¹⁷ Dotychczas nie zwracano większej uwagi na obecność kości ptaków wśród przepalonych kości ludzkich. Dopiero badania antropologiczne szczątków kostnych składanych w popielnicach kultury wschodniopomorskiej doprowadziły do wydzielania ich na kilku stanowiskach. Materiał ten znajduje się w opracowaniu prof. dr M. Sobocińskiego w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu.

Niektóre z darów są rytualnie pocięte, co odnosi się przede wszystkim do szczypiec (Gdynia-Oksywie i inne), a rzadziej do szpil (Pączewo). Podkreślić należy, że zwyczaj ten przetrwał w głąb okresu wpływów rzymskich; z całego obszaru występowania stanowisk kultury wenedzkiej posiadamy liczne na to dowody.

Innym ze zwyczajów było utracanie uch, znane już od początku rozwoju kultury łużyckiej. Brak ich u popielnic i mis stwierdzamy dość licznie w kulturze wschodniopomorskiej (ryc. 9), przede wszystkim we wczesnym i środkowym okresie lateńskim, i to głównie po lewej stronie dolnej Wisły. Również i ten zwyczaj dotrwał w głąb okresu



Ryc. 8. Grabowo, pow. Kościerzyna. Brązowa situla wykorzystana w roli popielnicy w grobie ciałałpalnym
Fig. 8. Grabowo, Kościerzyna district. Bronze situla used as an urn in cinerary grave



Ryc. 9. Kapino, pow. Wejherowo. Przykład popielnicy z utraconymi rytualnie uchami
Fig. 9. Kapino, Wejherowo district. An example of urn with ritually broken off handles

wpływów rzymskich. Należy jednak dodać, że część naczyń użytych jako popielnice mogła nie posiadać uch już wcześniej. Odnosi się to do naczyń, u których końce oderwanych uch są starannie wygładzone. Bardzo rzadko na kościach złożonych w popielnicach twarzowych można znaleźć również ucha tych naczyń (Zwartowo). Kiedy indziej znowu stoją w grobach popielnice twarzowe pozbawione uch (Skarszewy).

Przypuszcza się powszechnie, że przedmioty o większej wartości, jak np. siekierki, napierśniki, miecze, stanowiły własność rodów i jako takie zostały zachowywane do dalszego użytkowania.

Nawet na podstawie szczątkowo zachowanych materiałów związanych z paleniem ciał, zanalizowanych powyżej, można wyciągnąć pewne ogólne wnioski. Nie ulega wątpliwości, że czynności związane ze spale-

niem ciał miały różnorodny charakter. Oprócz bowiem prac przygotowawczych wykonywano cały szereg zabiegów rytualnych i magicznych, które wynikały z ówczesnych wierzeń religijnych i stosunku człowieka do otaczającego go świata i nadawały pogrzebowi charakter obrzędów skomplikowanych i pracochłonnych. Niektóre czynności wyraźnie wskazują na to, że u ich podstawy leżała troska o zmarłego. Sam fakt bardzo starannej budowy grobów skrzynkowych, nie mających pod tym względem odpowiedników w innych współczesnych kulturach na ziemiach polskich, dalej — troska o przygotowanie ceramiki grobowej w postaci popielnic domkowych i bardzo licznych popielnic twarzowych, i wreszcie obdarowywanie zmarłych niekiedy w liczne przedmioty, zwłaszcza ozdoby — stanowią dostateczny tego dowód. Wreszcie należy z naciskiem podkreślić fakt, że szereg czynności i zabiegów magicznych, stosowanych przez plemiona kultury wschodniopomorskiej, wykonywała, tak wcześniej jak i współcześnie, ludność kultury łużyckiej, oraz że przejęła je ludność kultury wenedzkiej. Uwaga ta dotyczy różnych zabiegów wynikających z wierzeń animistycznych i apotropeicznych oraz czynności związanych z kultem zwierząt i ptaków, zjawisk przyrody i ciał niebieskich.

E. UŁOŻENIE I LICZBA POPIELNIC

Sposób ułożenia popielnic w grobach odkrywanych na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim wykazuje różnice nawet w grobach tej samej grupy. Stosunkowo najwięcej wariantów można stwierdzić w pochówkach skrzynkowych i obwarowanych. Tak np. w skrzyniach o większych rozmiarach pierwsze popielnice ustawiono przy ścianie północnej, niekoniecznie w sposób uszeregowany. Natomiast w grobach skrzynkowych o małej szerokości stawiano popielnice w jednym (Nowa Wieś Lęborska, Pszczółki, Rąb) lub w dwóch rzędach (Gdańsk-Siedlce, Tczew), zachowując i w tych wypadkach wypełnianie grobu pierwszymi popielnicami od strony północnej (ryc. 10). Na stanowisku w Tczewie w jednym z grobów ustawiono w dwóch rzędach 14 popielnic. W zupełnie wyjątkowych wypadkach uciekano się do stawiania popielnic w dwóch warstwach, co zaobserwowano np. w grobie nr 4 z cmentarzyska nr II w Szemudzie, gdzie na dolnej warstwie popielnic przysypanych piaskiem spoczywało jeszcze dalsze naczynie z przepalonymi kośćmi ludzkimi. Natomiast do częstych praktyk należało ustawianie u den naczyń pierścieni z drobnych kamieni. Zwyczaj ten notujemy na całym obszarze Pomorza Gdańskiego we wszystkich fazach rozwojowych kultury wschodniopomorskiej. W okresie Hallstatt C znany jest on na cmentarzysku w Steżycy, w okresie Hallstatt D —

na cmentarzysku w Szemudzie, a we wczesnym i środkowym okresie lateńskim stwierdzono go m.in. na cmentarzyskach położonych w Elblągu, Glińcu Nowym, Redzie, Starych Polaszkach i Szemudzie. W tej ostatniej miejscowości w jednym z grobów wszystkie popielnice, w liczbie 13, miały u den wieńce z drobnych kamieni. Do rzadszych praktyk



Ryc. 10. Niepoczołowice, pow. Wejherowo. Przykład grobu skrzynkowego z popielnicami ustawionymi w dwóch rzędach.

(Wg Archiwum Muz. Archeol. w Poznaniu)

Fig. 10. Niepoczołowice, Wejherowo district. An example of case grave with urns placed in two rows. (Acc. Archives of Archeological Museum in Poznań)

należy stawianie popielnic na większych fragmentach ceramicznych (Elbląg, Klonowo Dolne), na płytkach kamiennych (Kniewo, Rybska Karczma, Stężycza) lub w misie (Czerniewo, Gogolin). Równie rzadko nakrywano popielnice płaskimi kamieniami (Gniewino, Niebędzino) lub fragmentem większego naczynia (Gdynia-Redłowo, Poczernino). Dość często popielnice nakrywane były kolistymi krążkami glinianymi (tzw. „talerzami”), co stwierdzono na stanowiskach w Chłapowie, Gniewinie, Godętowie, Janowickach, Klocu, Świchówku i Wielkiej Wsi, lub podkładano je pod popielnice. W jednym z grobów odkrytych w Ostrózkach aż 6 popielnic stało na talerzach glinianych.

W okresie Hallstatt C większość popielnic nakrywają jeszcze pokrywy obejmujące lub wpuszczane, obok których jednak już występują także wspomniane krążki gliniane (np. Warszkowo). W następnym okresie roz-

wojowym (Hallstatt D) większość popielnic nakrywa się czapkowatymi pokrywami wpuszczanymi; obok nich rolę pokryw zaczynają już pełnić misy, na niektórych stanowiskach występujące w większości (Żukczyn). Jednakże zwyczaj nakrywania popielnic misami dominuje dopiero we wczesnym i środkowym okresie lateńskim (Gdynia-Redłowo, Poczernino, Rąb, Reda, Wiele), kiedy to rozciąga się on również na groby kurhanowe, jak o tym świadczyć może m.in. fakt przykrywania popielnic wyłącznie misami na cmentarzysku w Górnej Brodnicy. W stosunkowo nielicznych na Pomorzu Gdańskim grobach popielnicowych (co do niektórych posiadamy zresztą bardzo skąpe wiadomości opisowe) popielnice stojące luźno w ziemi przykrywa się pokrywami wpuszczanymi, czapkowatymi (Chrzanowo, Opalino), lub misami w okresie wczesno- i środkowolateńskim (Klonowo Dolne).

Jeśli chodzi o liczbę popielnic w grobach kultury wschodniopomorskiej, to na większych cmentarzyskach datowanych na okres Hallstatt C w przeważających wypadkach stoi w grobie tylko jedna popielnica, przy czym rzadko liczba ich wzrasta do 3 (Stężycza, Wielka Wieś, Chłapowo). Natomiast na małych cmentarzyskach datowanych na ten okres, liczba popielnic wzrasta do 4 (Bychowo). Średnia naczyn w grobach wczesnohalsztackich wynosi 2,5 (Choczewko).

Na cmentarzysku odkrytym w Szemudzie (stan. 4), datowanym już na przełom okresu Hallstatt C i D, na 9 zachowanych w lepszym stanie grobów tylko 3 liczyły po 1 popielnicy; w pozostałych było ich od 2 do 7. Ta tendencja do wzrostu naczyń pełniących rolę popielnic utrzymuje się przez cały okres Hallstatt D oraz okres La Tène A—B. Groby jednostkowe należą w tym czasie już do rzadkości i jedynie w pasie nadmorskim w powiatach: lęborskim i puckim oraz na Wysoczyźnie Elbląskiej stanowią jeszcze niekiedy połowę ogólnej liczby grobów (Bukowina) lub — co się zdarza wyjątkowo — występują wyłącznie (Gdynia-Oksywie). Natomiast w środkowej i południowej części Pomorza Gdańskiego wyraźnie dominują już groby skrzynkowe o charakterze pochówków rodzinnych i na tych terenach notujemy też najwyższą liczbę popielnic w jednym grobie. Pod tym względem wybijają się stanowiska położone w powiatach: tczewskim i starogardzkim oraz świeckim. Pomijając już nieprawdopodobnie wielką liczbę popielnic w grobie z Olszówki, w którym — według informacji uzyskanej przez G. Ossowskiego — miało się znajdować około 200 naczyń¹⁸, najwyższą, dotąd zanotowaną, liczbę popielnic stwierdzono w grobach pochodzących z Brodów (30 popielnic), Warlubia (23) — nie licząc kilkunastu przystawek umieszczonych w tym samym grobie w Warlubiu — dalej w Go-

¹⁸ G. Ossowski, *Prusy Królewskie*, Kraków 1879, s. 32 i tabl. IV, ryc. 4—5.

golewie (22), Barłoznie (20), Gniewskich Młynach (16), Grucznie (około 15), Lipiej Górze (15), Tczewie (14), Jabłównu — grób nr 6 (19), grób nr 7 (13) i grób nr 5 (12), w Wysinie (12) i w Karczemkach (11). Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Tak np. odkryte w 1964 r. w Niestępowie cmentarzysko, liczące jeszcze 13 grobów skrzynkowych i obwarowanych, datowane na okres Hallstatt D, zawierało 2 groby skrzynkowe, mieszczące po 11 i 10 popielnic¹⁹. Dość dużo popielnic zanotowano też w niektórych grobach skrzynkowych odkrytych na prawobrzeżnym Dolnym Powiślu. W grobie z Dolnej stało 12 popielnic, podobnie jak w grobie z Gościszewa. Przeciętna liczba popielnic jest nadal niska w powiatach nadmorskich i kształtuje się tam na poziomie od 1,8 (Bukowian) do 4,2 (Chrzanowo). Groby z licznymi popielnicami, jak np. odkryty w Łebczu (12 popielnic), należą do wyjątkowych. Natomiast na środkowym i południowym obszarze Pomorza Gdańskiego wskaźnik przeciętnej liczby popielnic wyraźnie wzrasta, uzyskując na niektórych cmentarzyskach średnią 6,5 (Żabno), 8,8 (Gniewskie Młyny), a nawet 10,6 (Gogolewo, wskaźnik ten dotyczy pięciu grobów skrzynkowych odkrytych na jednym cmentarzysku). Należy jednocześnie stwierdzić, że wskaźniki średniej liczby znalezionych popielnic są wyraźnie wyższe w okresie Hallstatt D oraz że w schyłkowej fazie rozwoju kultury wschodniopomorskiej wykazują one tendencję spadkową, o czym mogłyby świadczyć: średnia 6,0 dla cmentarzyska w Glinie Nowym i 4,6 dla cmentarzyska w Sierakowicach. Wyjaśniamy, że wszystkie powyższe dane pochodzą z cmentarzysk, na których groby skrzynkowe stanowiły albo wyłączną formę pochówku, albo występowały w towarzystwie grobów skrzynkowych obwarowanych. Inaczej natomiast ma się sprawa z grobami skrzynkowymi występującymi na cmentarzyskach mieszanych obok grobów obwarowanych, popielnicowych czystych, jamowych i kloszowych. Liczą one wtedy mniej popielnic, o czym świadczą odkrycia wczesno- i środkowolateńskich cmentarzysk w Czarlinej, Małym Mądomierzu, Niebędzinie czy Starych Polaszkach.

Analizując powyższe dane, należy podkreślić, że wskaźnik średniej liczby popielnic w grobach skrzynkowych jest wyższy wszędzie tam, gdzie cmentarzyska zakładano na terenach o lepszych glebach, co odnosi się zwłaszcza do zachodnich części powiatów: tczewskiego i świeckiego, przylegających do Wisły, oraz — co już podkreślono wyżej — do niektórych stanowisk położonych na terenie powiatu starogardzkiego.

¹⁹ Krótka notatka o odkryciu cmentarzyska w Niestępowie, w pow. kartuskim ukazała się w pracy L. J. Łuki, *Kultura wschodniopomorska na Pomorzu Gdańskim*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 279 i ryc. 20 na s. 280. Całość materiałów wydobytych na wspomnianym cmentarzysku opublikował J. Szwed w „Roczniku Gdańskim”, t. XXVI, 1967, s. 243—274.

Podajemy dalsze punkty na poparcie powyższego stwierdzenia: Frąca (średnia 11 popielnic), Mirotki (kilkanaście popielnic), Marianki (10 popielnic) i Osiek (około 13 popielnic). Sądzymy, że tak znaczne nagromadzenie stanowisk z grobami o dużej liczbie popielnic w tej części Pomorza Gdańskiego, która wykazuje lepsze gleby, pozostaje w związku z zagęszczeniem i dłuższym trwaniem osadnictwa, umożliwionego dzięki intensywniejszej gospodarce rolniczo-hodowlanej. Wynikałoby z tego, że na liczbę popielnic w grobach kultury wschodniopomorskiej — obok panujących wierzeń — w znacznej mierze wpływały warunki gospodarcze, tym bardziej że na terenach o słabej glebie średnia liczba popielnic w grobach skrzynkowych wyraźnie maleje.

F. DARY GROBOWE

1. Dary ceramiczne i metalowe

Na dary grobowe w kulturze wschodniopomorskiej składają się następujące wyroby: ceramika, metalowe ozdoby i przybory toaletowe, narzędzia i broń, wyroby szklane, bursztynowe, kościane, kamienne oraz muszle Kauri. Obecność ich w grobach w formie darów związana jest z panującymi wierzeniami, według których należało wyposażać zmarłego w oryginalne przedmioty stanowiące jego własność za życia. Jest to wyraz troski o zmarłego. Natomiast szpile, napierśniki oraz broń były symbolicznymi darami dla zmarłego. Większość darów metalowych, glinianych i bursztynowych wkładano do grobu po spaleniu na stosie ciała zmarłego, a tylko paciorki szklane zawieszono w brązowych kolczykach oraz wyroby kościane noszą częściej ślady działania ognia.

Mówiąc o darach, należy od razu wyjaśnić, że spośród wielkiej liczby cmentarzysk uwzględnionych w niniejszej pracy, datowanych na cały okres trwania i rozwoju kultury wschodniopomorskiej, zaledwie znikomy procent pochówków został wyposażony w dary poza popielnicą i nakrywającą ją misą lub pokrywą. Pochówki zawierające wyłącznie popielnicę z przepalonymi kośćmi ludzkimi, nakrytą pokrywą lub misą, określać można jako ubogie; wynoszą one aż około $\frac{3}{4}$ wszystkich znanych nam do tej pory materiałów. Przykładowo podajemy zestawienia liczbowe oparte na trzech cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej rozkopanych na Pomorzu Gdańskim. Na cmentarzysku z okresu Hallstatt C ze Stężycy, liczącym 24 groby przeważnie jednopopielnicowe, zaledwie w dwóch grobach znaleziono przedmioty metalowe (szpile, szczypce i ułamki nieokreślonego przedmiotu); w czterech innych znaleziono ponadto przystawki gliniane (w trzech po jednej, a w pozosta-

łym — po cztery)²⁰. Z dwóch cmentarzysk odkrytych w Szemudzie w pow. wejherowskim, liczących ogółem 21 grobów datowanych na schyłek okresu Hallstatt C i okres Hallstatt D, na przedmioty metalowe (kolczyki, wisiorki trójkątne, brzytwa i naszyjniki) natrafiono w 5 grobach obu cmentarzysk; w jednym z nich stały ponadto dwie przystawki²¹. Wreszcie na cmentarzysku odkrytym w Starych Polaszkach, datowanym na wczesny i środkowy okres lateński, na ogólną liczbę 29 grobów zaledwie w pięciu znaleziono szpilę, kolczyki i fragmenty paciorków, a ponadto w jednym z nich znaleziono dwie przystawki gliniane²².

Reasumując powyższe, można powiedzieć, że na ogólną liczbę 64 grobów odkrytych w trzech przykładowo wyżej przedstawionych cmentarzyskach, zaledwie 12 grobów zawierało przedmioty metalowe lub szklane, a 4 dalsze (Stężycza) mieściły wyłącznie przystawki. Stanowi to ilustrację do twierdzenia o znacznej przewadze pochówków pozbawionych darów i uznanych za ubogie. Obraz ten nabiera jeszcze większej wymowy, jeśli jednocześnie stwierdzimy, że na 146 pochówków odkrytych na cmentarzyskach w Stężycy, Szemudzie i Starych Polaszkach zaledwie 17 zawierało dary metalowe lub szklane. Ważny składnik w inwentarzu grobów kultury wschodniopomorskiej stanowią wyroby gliniane, wśród których przeważa ceramika. Poza omówionymi już wyżej popielnicami domkowymi i twarzowymi w jej skład wchodzi popielnice dalszych odmian, przystawki w postaci dzbanów, kubków, mis, naczyń wanienkowatych i in. W okresie Hallstatt C na cmentarzysku w Chłapowie i Wielkiej Wsi dominują duże, dwustożkowate naczynia o nierównej wysokości stożków, często chropowate poniżej załomu, zdobione na załomie ornamentem dołkowym, przypominające formą popielnice kultury łużyckiej z młodszego i najmłodszego okresu epoki brązu, nakrywane przeważnie płaskimi pokrywami wpuszczanymi i obejmującymi. W tym czasie pojawiają się też sporadycznie rzadkie naczynia wanienkowate na czterech nóżkach, mające bardzo ograniczony zasięg występowania (Kluczewo, Leśniewo, Łebcz, Łyśniewo). Podobne do nich naczynia na nóżkach występują jeszcze w okresie Hallstatt D (Małkowo, Tłuczewo). W tym czasie przewagę liczebną zdobywają wśród popielnic naczynia twarzowe i formy typu twarzowego, obok których znane są także nieliczne naczynia baniaste, zaopatrzone nierzadko w ucha

²⁰ J. Kostrzewski, *Cmentarzysko grobów skrzynkowych i obwarowanych w Stężycy, w pow. kartuskim na Pomorzu*, [w:] *Przyczynki do pradziejów Polski Zachodniej*, Poznań 1937, s. 1—18 (odbitka).

²¹ T. Dobrogowski, *Dwa cmentarzyska kultury pomorskiej w Szemudzie, w pow. morskim*, „Przegląd Archeologiczny”, t. VIII, 1948—1949, s. 299—314.

²² M. Gedl, J. Szwed, *Cmentarzysko kultury pomorskiej w Starych Polaszkach, pow. Kościerzyna*, „Pomerania Antiqua” t. I, 1965, s. 59 i n.

lub płaskie guzy; one to w następnej fazie rozwojowej omawianej kultury stanowić będą wśród popielnic formę dominującą. Pod koniec rozwoju tej kultury pojawiają się naczynia jajowate z karbowaną krawędzią oraz naczynia dwustożkowate z dwoma dużymi uchami na brzuścu (Lubań).

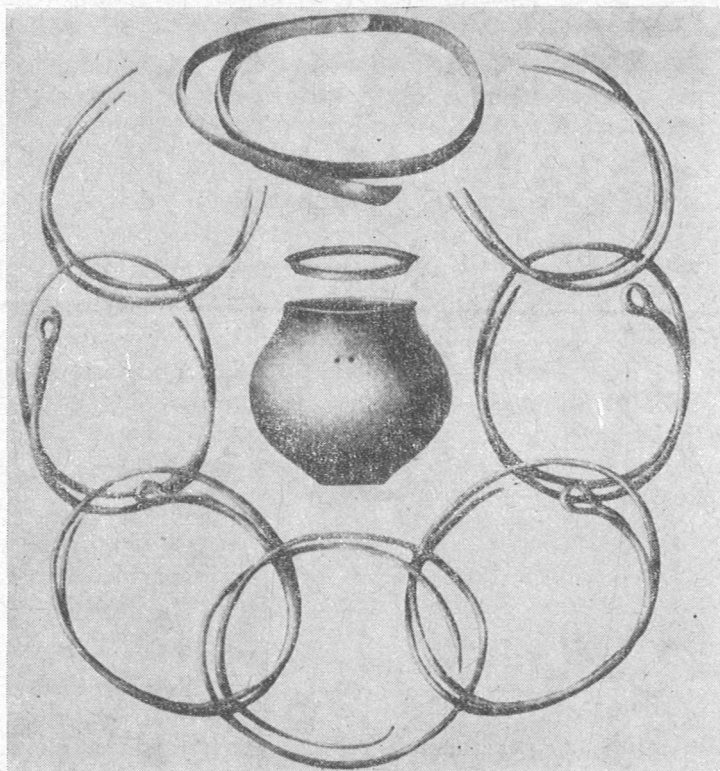
Obok wspomnianych form ceramiki, pełniących rolę popielnic, przez cały okres rozwoju kultury wschodniopomorskiej występują gliniane przystawki: głównie misy, krążki („talerze”), dzbany, kubki i in. Niektóre z dzbanów pełnią też rolę popielnic, przede wszystkim w grobach osobników młodocianych. Tak np. w Rąbiu we wszystkich grobach uznanych za dziecięce przepalone kości ludzkie mieściły się w dzbanach. W wielu innych wypadkach dzbany i kubki pełnią rolę przystawek, a ich nasilenie przypada na południowe regiony Pomorza Gdańskiego. Na przykład w Warlubiu w jednym z grobów, datowanych na okres lateński, liczącym 22 popielnice, znaleziono kilkanaście przystawek, kubków, mis, a grób odkryty w Świeciu mieścił poza popielnicami 5 kubków. W pasie nadmorskim liczba przystawek jest mniejsza i ogranicza się do kilku egzemplarzy, np. grób z okresu Hallstatt D w Niepoczołowicach liczył 2 kubki, dzban, misę i fragment nieokreślonego co do formy naczynia. Na innych cmentarzyskach, datowanych już na wczesny i środkowy okres lateński, położonych w północnej części Pomorza Gdańskiego, przystawek jest jeszcze mniej. Na 44 groby cmentarzyska w Niebędzinie zaledwie w jednym znaleziono przystawkę. Sądzić należy, że niezbyt rozpowszechniony zwyczaj obdarowywania zmarłego przystawkami ludność kultury wschodniopomorskiej zapożyczała z obszaru kultury łużyckiej.

Z innych darów ceramicznych należy wymienić naczynia cylindryczne (Glinisz Nowy, Pręgowo), czerpak (Stężycza), naczynka miniaturowe (Stara Jania), naczynko wanienkowate (Osiek, pow. Świecie) i dwójczki (Borkówko). Ponadto w jednym z grobów odkrytych w Gdańsku-Wrzeszczu znaleziono glinianą imitację bransolety. Wreszcie wspomnieć trzeba o stosunkowo nielicznych paciorkach glinianych należących do popielnic żeńskich okresu Hallstatt D (Chwaszczyno, Lublewo, pow. Gdańsk, Świchowo) i okresu La Tène A—B (Grzybno, Osiek, pow. Wejherowo, Skórcz, Warlubie) oraz o glinianych prześlikach (Garczegorze, Tupadła).

Wśród darów metalowych dominują ozdoby ciała i stroju. Na ozdoby ciała składają się brązowe i żelazne bransolety, napierśniki, naszyjniki i bardzo często spotykane kolczyki z nanizanymi paciorkami szklanymi, bursztynowymi, glinianymi, muszelkami Kauri, wisiorami i łańcuszkami. Natomiast w skład ozdób stroju wchodzi wiele szpile kilku odmian, zapinki, guzy i klamry. Rzadko wkładano do grobów narzędzia

(siekierki, noże, przęśliki, igły i haczyki do wędek) oraz broń (dolne okucia pochew mieczy). Częstsze zaś są szczypce i brzytwy.

Jeśli chodzi o naszyjniki, to wkładano je albo do popielnic, albo nakładano na popielnice (Garczegorze, Glińcz Nowy, Igrzyczna, Jasień, Kolbudy, Ostróżki, Wódka i Żukczyn). Niekiedy na naszyjnikach, nakładanych na szyjkach naczyń wiszą jeszcze dodatkowe wisiorki (Garczegorze) lub kolczyki z nanizanymi paciorkami (Glińcz Nowy). Zwyczaj wkładania do grobu naszyjników trwa przez okres Hallstatt D oraz



Ryc. 11. Wielka Wieś, pow. Puck. Popielnica i bransolety brązowe znalezione w jej wnętrzu. (Wg G. Ossowskiego)

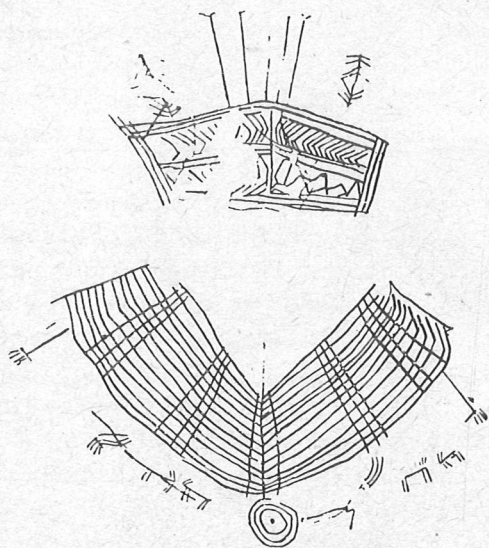
Fig. 11. Wielka Wieś, Puck district. Urn and bronze bracelets found inside. (Acc. G. Ossowski)

wczesny i środkowy okres lateński. W przeciwieństwie do naszyjników — bransolety występują przez cały czas rozwoju kultury wschodniopomorskiej. W fazie Hallstatt C najczęściej spotykamy okazy wykonane z szerokiej taśmy brązowej, podłużnie żłobkowane (Bychowo, Chłapowo, Gościcino, Osiek, Wielka Wieś, Wysoko), lub bransolety spiralne o powrotnym zwoju, wykonane z okrągłego drutu z końcami okręconymi

naokoło siebie (Chłapowo, Kamienica Królewska i Wielka Wieś). W jednym wypadku (Wielka Wieś) w popielnicy znaleziono aż 8 bransolet ostatniej odmiany (ryc. 11). Inne bransolety wykonane z cienkiej taśmy brązowej z nieznacznie zgrubiałymi końcami, pochodzące z niektórych cmentarzysk wschodniopomorskich (Gdynia-Wzgórze Nowotki, Luzino), nawiązują wyraźnie do podobnych okazów z końca epoki brązu, znanych w inwentarzu grupy kaszubskiej ludności kultury łużyckiej (Siemirowice). We wczesnym i środkowym okresie lateńskim miejsce bransolet brązowych zajmują coraz częściej okazy wykonane z żelaza (Chmielonko, Gogolewo i Minięta).

Najwspanialszymi ozdobami ciała w kulturze wschodniopomorskiej są bezsprzecznie brązowe napiersniki. W grobach spotykamy je bardzo rzadko i to tylko we fragmentach (Choczewko, Elbląg, Piaski, Puck, Strzecz i Żelewo). Większość

znanych dotąd napiersników pochodzi ze skarbów. Wszystkie one datowane są na okres Hallstatt D. W tym samym czasie śledzimy ponadto występowanie kilkudziesięciu rysunkowych wyobrażeń napiersników na powierzchni tylko tych popielnic (ryc. 12), które uznano za żeńskie, często w towarzystwie rysunkowych wyobrażeń szpil (Charbrowo, Karczemki, Leżno, Niestępowo, Nieznachowo, Pobłocie, Żelewo). Obdarowywanie zmarłego napiersnikami brązowymi lub ich symbolicznymi rysunkami występuje prawie wyłącznie na północ od rzeki Wierzycy. Na południe od niej, aż po rzekę Notec, ozdób takich nie spotykamy wcale. Należały one bo-



Ryc. 12. Klonowo Dolne, pow. Gdańsk. Rysunek napiersnika na popielnicy twarzowej.
(Wg. R. Schindlera)

Fig. 12. Klonowo Dolne, Gdańsk district.
Drawing of breastplate on face urn. (Acc.
R. Schindler)

wiem do ozdób bardzo kosztownych, na których nabycie prawdopodobnie nie mogła sobie pozwolić uboższa ludność zamieszkująca mało urodzajne tereny południowej części Pomorza Gdańskiego. Ponadto wspomniano już wyżej, że napiersniki są ozdobą typową dla okresu Hallstatt D, a ziemie położone na południe od rzeki Wierzycy wykazują natężenie osadnictwa dopiero we wczesnym i środkowym okresie lateńskim.

W przeważającej liczbie wypadków rysunkowe wyobrażenia napierśników umieszczano na popielnicach twarzowych z plastycznymi wyobrażeniami uszu z otworami, uznawanych dotąd za popielnice żeńskie, a tylko w dwóch wypadkach widnieją one również na popielnicach męskich. Dowodziłoby to, że stanowiły one ozdobę noszoną niemal wyłącznie przez kobiety. Oprócz wyobrażeń napierśników i szpil występują, wprawdzie rzadziej, rysunki grzebieni lub wisiorków. Na prawym brzegu dolnej Wisły omawiane rysunkowe wyobrażenia napierśników znane są tylko z dwóch popielnic (Gościszewo, Wilkowo). Również w dwóch wypadkach występowanie rysunków napierśników pokrywa się z występowaniem samych napierśników (Lublewo, pow. Gdańsk i Strzecz). Wynikałoby z tego, że niejednokrotnie osobnicy pochowani w popielnicach z rysunkami napierśników mogli tych ozdób wcale nie posiadać. Potwierdzałoby to nasze przypuszczenie, że napierśniki stanowiły własność rodową oraz wyjaśniałoby znajdowanie ich wyłącznie w skarbach. Prawie wszystkie wyobrażenia rysunkowe powstały w okresie Hallstatt D, a tylko 5 rysunków można datować na wczesny i środkowy okres lateński (Chwarzno, Jabłówko, Niebiedzino, Nowa Wieś i Zęblewo).

Z kolei do najpospolitszych ozdób ciała należy zaliczyć znane z wielu stanowisk kolczyki wykonane z brązowego lub żelaznego drutu, mające 2—3 cm średnicy; okazy większe należą do rzadkości. W wielu wypadkach kolczyki zawieszano w otworach uch popielnic twarzowych. Liczba ich u jednego naczynia waha się w granicach 2—6. Z reguły

Ryc. 13. Niestępowo, pow. Kartuszy. Szyjka popielnicy twarzowej z kolczykami brązowymi z nanizanymi paciorkami szklanymi

Fig. 13. Niestępowo, Kartuszy district. Neck of face urn with bronze ear-rings having glase beads threaded through them



kolczykom towarzyszą nanizane na nie paciorki szklane lub bursztynowe, rzadziej — paciorki gliniane, wisiorki brązowe lub żelazne, dalej — brązowe łańcuszki oraz sporadycznie — muszle Kauri. Znamy popielnice twarzowe, w których liczba paciorków szklanych nanizanych na kolczyki wynosiła 25 (Niestępowo — rys. 13), a paciorków bursztyno-

wych — 18 (Łebno). Rzadko kolczyki zawieszano w uchach mis (Skarszewy). Ogromna liczba paciorków znajdujących w grobach dowodzi, że należały one do ozdób tanich, ogólnie dostępnych. Odkrywa się je też na mniej urodzajnych obszarach na południe od rzeki Wierzycy, gdzie innych, kosztowniejszych ozdób nie spotyka się. Moda noszenia kolczyków była rozpowszechniona przede wszystkim w okresie Hallstatt D, choć — jak wykazały ostatnie badania Muzeum Archeologicznego w Gdańsku — przetrwały one wraz ze schyłkowymi popielnicami twarzowymi do wczesnego i środkowego okresu lateńskiego (Glińcz Nowy).

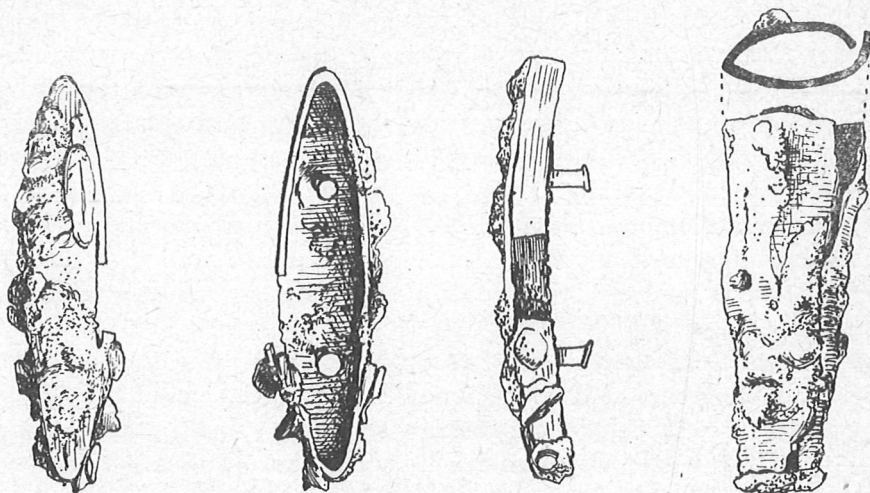
Wśród darów będących ozdobą stroju najliczniejszą grupę stanowią szpile brązowe i żelazne, rzadziej kościane. Są wśród nich okazy z główkami poprzecznie żebrowanymi, znane z cmentarzysk z wczesnego okresu halsztackiego, dalej — późnohalsztackie szpile z łabędzią szyjką, z główką wazowatą, miseczkowatą, tarczowatą, półkulistą lub stożkowatą i — przypadające już na schyłkową fazę rozwoju kultury wschodniopomorskiej — szpile ze spłaszczoną i zwiniętą w uszko główką. Oprócz szpil oryginalnych znane są — podobnie jak w wypadku napierśników — liczne rysunki szpil, występujące na powierzchni popielnic męskich i żeńskich. Na popielnicach męskich spotykamy przeważnie po dwa rysunki szpil, co oznacza, że odzież u mężczyzn była spisana dwiema szpilami (Jeżewo, Kolbudy, Kostkowo, Maszewo, Prenkowo, Rybienio, Siemirowice i Wysoka w pow. łęborskim oraz wiele innych). Oryginalne szpile złożone w popielnicach męskich znane są z cmentarzysk odkrytych m. in. w Karczemkach, gdzie znaleziono je wraz z brzytwą i szczypcami. W innym wypadku na popielnicy męskiej oprócz rysunku szpil stwierdzamy jeszcze obecność rysunkowych wyobrażeń tarczy (Gdynia-Redłowo) lub 2 oszczepów (Karczemki i Żelewo). Natomiast rysunkom szpil na popielnicach żeńskich towarzyszą niekiedy rysunki napierśników (Leżno i Strzepcz).

Pozostałe ozdoby stroju — to przede wszystkim różnego rodzaju wisiorki, np. w postaci trójkątnej blaszki, znane z 20 stanowisk pomorskich położonych prawie wyłącznie na terenie powiatów: łęborskiego i wejherowskiego, dalej — wisiorki binoklowate znane z Garczegórze, Gniewina, Komoszewa i Sierakowic. Przypomnieć należy, że wisiorki binoklowate mają w Europie bardzo odległą tradycję, sięgającą jeszcze okresu neolitu. Nie popełnimy przypuszczalnie błędu, jeśli przyjmiemy, że na Pomorzu — zapewne na terenie powiatu łęborskiego, gdzie najliczniej występują — produkowano obie odmiany wspomnianych wisiorków. Z innych wisiorków wymieniamy bardzo rzadkie na Pomorzu — w przeciwstawieniu np. do Wielkopolski — wisiorki gruszkowate, znane zaledwie z 6 stanowisk (Dzięcielec, Gościszewo, Leżno, Sulęczyno, Szemud i Zagórze) i bałtyjskie wisiorki spiralne o powrotnym zwoju (np.

Elbląg). Mniej liczną od wisiorków grupę ozdób stanowią fibule typu Certosa, wzorowane we wczesnym i środkowym okresie lateńskim na zbliżonych fibulach lużyckich.

W przeciwieństwie do ozdób, stosunkowo licznie reprezentowanych na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej, bardzo rzadko natrafia się na narzędzia. Znamy zaledwie kilka wypadków obdarowania zmarłego tego typu wyrobami. Z grobów w Minięcie, Ostrózkach i Redystowie wydobyto noże żelazne i brązowe, w Świchowie — siekierkę brązową, a w grobie odkrytym w Zamku Kiszewskim znaleziono brązowy haczyk do wędki.

Równie rzadko wkładano do grobów broń. Z całego Pomorza Gdańskiego znamy zaledwie kilka wypadków odkrycia na cmentarzyskach dolnych okuć, żelaznych lub brązowych, pochew mieczy: w Gościszewie, Glinchu Nowym (ryc. 14) i Pręgowie. Podobnie rzadkie są rysunki oszcze-



Ryc. 14. Glinch Nowy, pow. Kartuszy. Dwa dolne ukucia pochew mieczy.

Z lewej — łódkowate z żelaza, z prawej — tulejkowate z brązu

Fig. 14. Glinch Nowy, Kartuszy district. Two lower forings from sword sheath. On the left navicular of iron, on the right barrel-shaped in bronze

pów umieszczane na powierzchni popielnic, przeważnie twarzowych (Gdynia-Redłowo, Karczemki, Żelewo i Lubiszewo), obok których znajdujemy też niekiedy rysunkowe wyobrażenia tarczy (Gdynia-Redłowo, Grabowo Bobowskie, Kielno, Klonowe Dolne). Panuje w nauce przekonanie, że małą liczbę broni w grobach ludności kultury wschodniopomorskiej należy tłumaczyć wierzeniami, które zakazywały wkładania jej do grobu. Bierze się też pod uwagę możliwość obdarowywania zmarłego

drewnianą bronią zastępczą, spaloną wraz z nim na stosie²³. Na innym już miejscu mieliśmy okazję zauważyć, że rzadkość występowania broni w inwentarzu kultury wschodniopomorskiej należy tłumaczyć tym, że mieszkańcy Pomorza we wczesnej epoce żelaza posiadali broni niewiele, i że inwentarze grobów oddają istotny stan rzeczy²⁴. Potwierdza słuszność takiego stanowiska jednoczesny brak broni w skarbach omawianej kultury. Na 37 znanych nam dotąd skarbów nie mamy bowiem ani jednego okazu broni, podczas gdy w osadach i grobach kultury łużyckiej, współczesnych kulturze wschodniopomorskiej — znanych z ziem położonych na południe od Noteci — broń reprezentowana jest stosunkowo licznie.

2. Dary szklane, bursztynowe i kościane

W skład darów szklanych, występujących na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej, wchodzi paciorki formy kulistej lub płaskokulistej, koloru niebieskiego, rzadziej zielonego, zdobione niekiedy białymi liniami zygzakowatymi. Fakt znajdowania w poszczególnych popielnicach małej liczby paciorków szklanych (także i bursztynowych) można wyjaśnić w ten sposób, że noszono je wyłącznie w kolczykach; noszenie naszyjników z tych paciorków przyjęło się dopiero w okresie wpływów rzymskich. Paciorki szklane znamy aż ze 183 stanowisk rozsianych na całym obszarze Pomorza Gdańskiego. Najczęściej wkładano je do grobów na cmentarzyskach późnohalsztackich oraz wczesno- i środkowolateńskich. Mapa znalezisk tego rodzaju wykazuje występowanie skupisk nad rzeką Łebą, w okolicy Pucka, Sopotu oraz nad rzeką Radunią w okolicy Pruszcza Gdańskiego. Na południe od rzeki Wierzycy znalezisk paciorków szklanych jest o wiele mniej²⁵. Znana nam dotąd liczba około 1000 paciorków jest daleka od rzeczywistej liczby będących w użyciu, gdyż — jak już wyżej wspomniano — wiele okazów uległo zniszczeniu na skutek spalenia ich wraz ze zmarłym na stosie.

To samo można by powiedzieć o paciorkach bursztynowych znanych

²³ Pogląd taki wyraził swego czasu W. Hensel.

²⁴ L. J. Łuka, *Kilka uwag o kontaktach łączących kulturę pomorską z kulturą łużycką we wczesnej epoce żelaza*, „Pomerania Antiqua” t. I, 1965, s. 54—55. Ostatnio J. Kostrzewski brak broni w grobach i skarbach wczesnej epoki żelaza w Polsce tłumaczy tym, że była ona już wykonywana z żelaza, a więc z surowca miejscowego i skutkiem tego mniej cenionego od importowanego brązu (J. Kostrzewski, *Pradzieje Pomorza*, Wrocław 1966, s. 89). Na marginesie tej sugestii można jednak dodać, że w grobach ludności kultury wschodniopomorskiej nadal przeważają jeszcze wyroby brązowe nad żelaznymi, co dowodziłoby małego znaczenia kowalstwa na Pomorzu Gdańskim, w przeciwieństwie np. do Śląska, gdzie wyroby wykonane z żelaza znajduje się licznie.

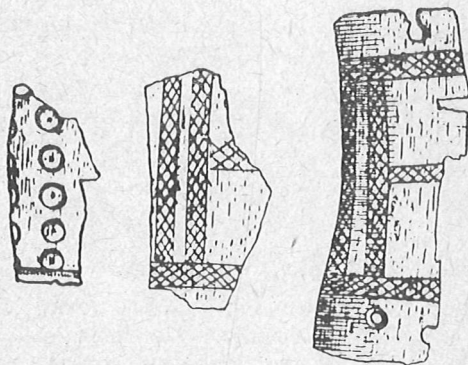
²⁵ Mapę rozmieszczenia paciorków szklanych i bursztynowych na Pomorzu Gdańskim opublikował L. J. Łuka, *Uwagi o niektórych...*, s. 284 (mapa).

ze 100 stanowisk kultury wschodniopomorskiej. Bursztyn — jak wiemy — cieszył się zawsze wielkim wzięciem w pradziejach ziem polskich, a pierwsze ślady jego obróbki pochodzą jeszcze z epoki kamienia. Na Pomorzu Gdańskim znany jest z tego czasu skarb ozdób bursztynowych odkryty w Stegnie. Opierając się na analogiach etnograficznych można wnioskować, że bursztynu używano we wczesnej epoce żelaza również do celów leczniczych i kultowych. Ludność kultury wschodniopomorskiej wyrabiała tylko paciorki bursztynowe, noszone w kolczykach brązowych lub żelaznych. Inne wyroby z tego surowca nie są znane.

Wielka liczba stanowisk z wyrobami szklanymi i bursztynowymi przemawia za powszechnym używaniem tych ozdób; w wypadku wyrobów bursztynowych jest to tym bardziej do przyjęcia, że wykonywano je z łatwo dostępnego surowca miejscowego, w odróżnieniu od paciorków szklanych, importowanych znad basenu Morza Śródziemnego.

Wyroby kościane, wbrew pozorom, musiały być dość często używane przez cały okres rozwoju kultury wschodniopomorskiej. Znamy je z blisko 20 stanowisk; liczbę tę należałoby znacznie powiększyć, biorąc pod uwagę niedokładne badanie na przełomie XIX i XX wieku przepalonych kości ludzkich, wśród których najczęściej je składano. Do darów kościanych należą szpile (Błędowo, Gdańsk-Oliwa, Gołubie, Gościszewo, Linia, Maszewo, pow. Lębork), krążki (Brodnica, Rąb, Zwartowo), paciorki (Gościszewo, Kielno, Luzino, Ostróżki), fragment grzebienia (Bobrowiec) oraz szereg dalszych nieokreślonych wyrobów (Kłęczkowo, Maszewo, pow. Kartuszy). Ponadto na dwóch stanowiskach (Klonowo Dolne, Ostróżki) odkryto zdobione, cylindryczne puszki kościane, służące zapewne do przechowywania drobnych kosztowności (ryc. 15). Na kilku stanowiskach zostały też odkryte popielnice z rysunkami, które można uznać za wyobrażenia grzebieni. Jest rzeczą znaną, że w inwentarzu grobów kultury wschodniopomorskiej obserwuje się zupełny brak wyrobów rogowych, tak licznych we współczesnej kulturze łużyckiej.

Dość interesująco przedstawia się sprawa wyposażania zmarłych w kamienie żarnowe. Wprawdzie w większości wypadków kamienie te

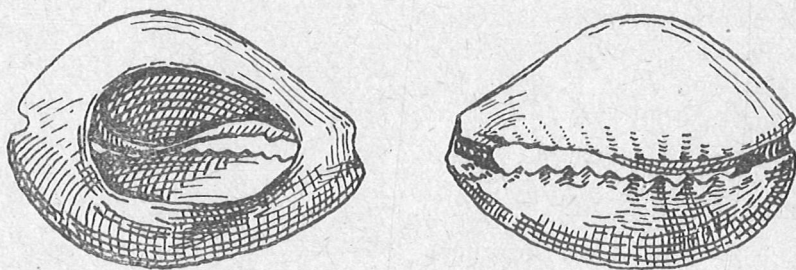


Ryc. 15. Klonowo Dolne, pow. Gdańsk
Fragmenty kościanej puszki odkrytej
w grobie kultury wschodniopomorskiej.
(Wg R. Schindlera)

Fig. 15. Klonowo Dolne, Gdańsk district.
Fragment of bone casket found
in East Pomeranian culture grave.
(Acc. R. Schindler)

po zużyciu wykorzystywano jako dodatkowy materiał do budowy grobów skrzynkowych, co miało miejsce np. w okresie Hallstatt D (Perlino, Piaski) i w okresie La Tène A-B (Gościcino, Kobysewo, Niebédzino), lub grobów kurhanowych (Mściszewice, Obozin) — jednak na dwóch stanowiskach potraktowano je wyraźnie jako dary. W jednostkowym grobie skrzynkowym nr 1 z cmentarzyska II w Szemudzie znaleziono we wnętrzu skrzyni żarno, rozcieracz i popielnicę twarzową żeńską z kolczykami w uszach, zawierającą przepalone kości ludzkie osoby dorosłej. Również w grobie skrzynkowym (zbadanym w 1966 r. na stanowisku w Pręgowie) podzielonym na dwie komory, w jednej z komór stała na dużym, płaskim żarnie popielnica twarzowa żeńska z kolczykami w uszach, zawierająca kości należące do osoby dorosłej. Druga komora była pusta. W obu przytoczonych przykładach mamy do czynienia z wyraźnym obdarowywaniem w żarna kobiet, które za życia pracowały przy nich.

Wspomnieć należy jeszcze o ostatniej kategorii darów, a mianowicie o muszlach Kauri, znanych z blisko 30 stanowisk na Pomorzu Gdańskim (ryc. 16) i dwóch grobów odkrytych w północnej Wielkopolsce i na południowym Mazowszu²⁶. Ozdoby te stanowiły import znad Zatoki Per-



Ryc. 16. Niepoczołowice, pow. Wejherowo. Muszla Kauri odkryta w jednej z popielnic twarzowych w grobie skrzynkowym

Fig. 16. Niepoczołowice, Wejherowo district. Kauri shell found in one of the face urns in a case grave

skiej i dostały się na Pomorze za pośrednictwem kultur rozwijających się w basenie Morza Śródziemnego, z którymi ludność kultury wschodniopomorskiej utrzymywała we wczesnej epoce żelaza kontakty kulturowe i wymienne. Mniemać należy, że cena muszli Kauri musiała być znaczna; na to wskazuje zarówno niewielka ich liczba, jak i fakt znaj-

²⁶ Por. kartograficzne rozmieszczenie muszel Kauri na stanowiskach kultury wschodniopomorskiej w pracy L. J. Łuka i J. Gładkowska-Rzeczycka, *Analiza archeologiczno-antropologiczna grobów odkrytych w Miłoszewie i Niepoczołowicach, w pow. wejherowskim*, „Rocznik Gdański”, t. XVII/XVIII, 1958/1959, s. 286.

dowania tych ozdób wyłącznie w grobach osobników zamożniejszych, a także gliniane ich imitacje (Lublewo, pow. Gdańsk).

W zakończeniu naszych rozważań na temat darów grobowych należałoby ustosunkować się do pytania, czy zmarłym ofiarowywano wszystkie przedmioty używane przez ludność kultury wschodniopomorskiej. Potwierdzającą odpowiedź możemy dać tylko co do znacznej liczby drobnych, mniej kosztownych ozdób metalowych, szklanych i bursztynowych. Natomiast odnośnie do ceramiki stwierdzamy, że do grobu wstawiano tylko naczynia przeznaczone na pomieszczenie przepalonych kości ludzkich, oraz że niektóre, np. popielnice twarzowe, były specjalnie wykonywane na zamówienie rodziny zmarłego. Z innych naczyń bardzo rzadko występują przystawki. Do wyjątków należy też wkładanie do grobów napierśników brązowych, narzędzi oraz broni. Wyroby te, prawdopodobnie ze względu na wysoką cenę, stanowiły własność związków wielkorodzinnych, a nie indywidualną. Napierśniki, a jeszcze rzadziej narzędzia, występują prawie wyłącznie w skarbach. Rysunki napierśników na popielnicach kultury wschodniopomorskiej zdają się potwierdzać dodatkowo słuszność powyższego wnioskowania. Ponadto dowodzą one troski o zmarłego, któremu starano się przekazać w formie zastępczej przedmioty noszone za życia, a nie będące jego indywidualną własnością. Wreszcie dary grobowe mogą stanowić cenną ilustrację stosunków społecznych panujących u ludności kultury wschodniopomorskiej. Bliższe naświetlenie tego zagadnienia wykracza jednakże poza ramy niniejszej pracy.

G. LICZBA I UKŁAD GROBÓW NA CMENTARZYSKACH

Przystępując do omówienia liczby i układu grobów na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej, analizować będziemy tylko cmentarzyska zbadane systematycznie i oznaczone chronologicznie. Pominiemy odosobnione groby (licznie występujące na dziesiątkach stanowisk), które dla naszych rozważań nie mają większego znaczenia.

1. Liczba grobów

Jeśli chodzi o okres Hallstatt C, to należy zauważyć, że wszystkie znane dotąd cmentarzyska pochodzące z tego okresu są położone w północnej części Pomorza Gdańskiego, między brzegiem morza a rzeką Wierzyca, przy czym dwa największe z nich (Chłapowo i Wielka Wieś) leżą nad samym brzegiem morza. Na południe od Wierzycy nie znamy w tym czasie ani jednego stanowiska. Do grupy cmentarzysk wczesnohalsztackich należą: Chłapowo (122 groby), Gościcino (37), Luzino (6), Nowa Wieś

Lęborska (4), Pączewo (9), Steżycza (24), Szemud I (11), Warszkowo (6) i Wielka Wieś (100). Ponadto znamy z tego czasu dwa cmentarzyska odkryte w Ostaszewie w pow. nowodworskim, o nie określonej bliżej liczbie grobów, oraz cmentarzysko w Darskowie, na którym uratowano od zagłady 23 groby. Cmentarzyska w Chłapowie i Wielkiej Wsi należą pod względem liczby grobów do największych obiektów w całej kulturze wschodniopomorskiej na całym obszarze jej występowania. Dorównuje im zaledwie kilka dalszych cmentarzysk z Pomorza i Wielkopolski. Na Pomorzu w Kiełpinie Górnym w XIX w. rozkopano 10 grobów skrzynkowych na cmentarzysku z okresu Hallstatt D, które miało liczyć ich pierwotnie około 100²⁷. W Wielkopolsce znamy dwa większe cmentarzyska omawianej kultury: w Poznaniu-Gołęcinie²⁸ (108 grobów) i Sokołowicach w pow. kościańskim (82)²⁹. Dwa następne cmentarzyska, zaliczone do grupy najwcześniejszych stanowisk na Pomorzu Gdańskim, są już znacznie mniejsze (Gościcino i Steżycza). Pozostałe liczą zaledwie od kilku do kilkunastu grobów. Przeciętna liczba grobów dla cmentarzysk z okresu Hallstatt C wynosi na Pomorzu Gdańskim 32,5.

Stan ten zmienia się w następnej fazie rozwojowej (Hallstatt D), w której wzrasta liczba znanych cmentarzysk w dalszym ciągu przede wszystkim w pasie nadmorskim, z tą jednak różnicą, że na południe od rzeki Wierzycy pojawiają się po raz pierwszy stanowiska ludności kultury wschodniopomorskiej; pod koniec tego okresu przechodzi ona linię rzeki Noteci i pojawia się w północnej i środkowej Wielkopolsce. Największe cmentarzyska występują obecnie nie bezpośrednio w pasie nadmorskim, z którego znane jest tylko jedno — położone w Radoszewie (z 90 grobami), ale na Wysoczyźnie Kaszubskiej, skąd pochodzi duże cmentarzysko z Pręgowa o bliżej nie określonej liczbie grobów (kilkadziesiąt), odkrytych jeszcze przed I wojną światową. Tam też w 1967 r. zbadano drugie, silnie zniszczone cmentarzysko, mające jeszcze 17 grobów. Kilkadziesiąt grobów miało też liczyć jedno z cmentarzysk w Barce, 30 grobów zawierało cmentarzysko pochodzące z Bielkowa, 26 grobów — z Zęblewa i 22 groby — z Jasienia. Ponieważ do tego dochodzą dość liczne stanowiska, na których rozkopano po kilka lub kilkanaście grobów, średnia liczby grobów na cmentarzyskach okresu Hallstatt D

²⁷ Z Pomorza Koszalińskiego pochodzi największe cmentarzysko liczące 150 grobów, odkryte w Bochówku, pow. Słupsk (O. Kunkel, *Urgeschichte, zugleich Bericht des Verbräusmannes für die kulturgeschichtlichen Bodentaltertümer in Pommern*, „Erwerbungs- und Forschungsbericht”, 1939, s. 45—46).

²⁸ J. Kostrzewski, *Cmentarzysko z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w Gołęcinie, w pow. poznańskim wschodnim*, „Slavia Occidentalis”, t. IV-V, 1926, s. 281—366.

²⁹ L. J. Łuka, *Cmentarzysko z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w Sokołowicach, w pow. kościańskim*, „Fontes Praehistorici”, vol. III, 1952, s. 98—149.

zmniejsza się do 12, co stanowi zaledwie $\frac{1}{3}$ średniej z okresu Hallstatt C. Warto jednak podkreślić, że znamy miejscowości, które legitymują się siedmioma (Gdynia-Oksywie), pięcioma (Borzestowo, Luzino, Sierakowice), czterema (Gościeradz, Osiek w pow. lęborskim), trzema (Chmieleń, Chrzanowo, Chynowie, Gdynia-Obłuże, Lublewo w pow. gdańskim, Lublewo w pow. lęborskim, Obozin, Pierwoszyń, Strzelno) i dwoma cmentarzyskami (tu można by było podać ponad 20 stanowisk), pochodzącymi tylko z okresu Hallstatt D; we wczesnym i środkowym okresie lateńskim zakładano tam niekiedy jeszcze dalsze cmentarzyska. Niektóre z wymienionych cmentarzysk są położone bardzo blisko siebie, np. dwa cmentarzyska w Barce dzieli odległość 250 m, inne są oddalone od siebie od 1 do 3 km.

W ostatniej fazie rozwojowej omawianej kultury, przypadającej już na wczesny i środkowy okres lateński (La Tène A-B), liczba cmentarzysk — wbrew dawniej wypowiedzanym poglądom — utrzymuje się na tym samym poziomie, co w okresie poprzednim. Badania prowadzone w ostatnich latach na Pomorzu Gdańskim wykazały, że liczba cmentarzysk okresu La Tène A-B jest nadal duża i że wzrasta na nich średnia liczby grobów. Rzecz znamienna, że do tego czasu przedstawiciele kultury wschodniopomorskiej utrzymali zwyczaj budowania grobów kurhanowych, przejętych jeszcze z grupy kaszubskiej kultury łużyckiej. Rozległe cmentarzysko kurhanowe, liczące poprzednio zapewne większą liczbę kurhanów, na którym G. Ossowski zbadał jeszcze 6 grobów, znane jest z Brodnicy Górnej³⁰. Przeciętna liczba grobów dla ponad 30 cmentarzysk z tego okresu wynosi 20,0. Do średniej tej zbliżają się cmentarzyska w Glińcu Nowym (15 grobów), Klocu (22 groby), Starych Polaszkach (29 grobów) i Wysokiej w pow. tucholskim (kilkanaście grobów). Również na ten czas przypada występowanie trzech (Gdynia-Oksywie, Elbląg) lub dwóch (szereg stanowisk) cmentarzysk w jednej miejscowości.

Z powyższych danych wynika, że średnia grobów na cmentarzyskach interesującej nas kultury podlega stałym zmianom. Przez cały czas trwania kultury wschodniopomorskiej wynosi ona 22,2. Przemawia to za tym, że plemiona kultury wschodniopomorskiej, w przeciwieństwie do współczesnej im kultury łużyckiej i późniejszej ludności kultury wenedzkiej, zakładały małe cmentarzyska z rodzinnymi grobami skrzynkowymi i obwarowanymi. Ponieważ poprzednio już podano, że średnia liczby popielnic w grobach w okresie Hallstatt C wynosi 2,5, a przeciętna grobów na cmentarzyskach tego czasu wyraża się liczbą 32,5, otrzymujemy więc dla jednego ówczesnego cmentarzyska liczbę 78 po-

³⁰ G. Ossowski, *Prusy Królewskie...*, s. 11—15, tabl. I, ryc. 8—13; tabl. II, ryc. 1—23.

chowanych osobników. Dla okresu Hallstatt D średnia osobników pochowanych na jednym cmentarzysku wynosi 72, a we wczesnym i środkowym okresie lateńskim wzrasta ona do około 80 osobników. Przyjmując roboczo, że małe cmentarzyska kultury wschodniopomorskiej mogły być używane najwyżej przez około 50 lat (co odpowiada dwom generacjom), otrzymujemy dla jednej generacji następujące liczby mieszkańców osady użytkującej wspólnie jedno cmentarzysko. W okresie Hallstatt C osada taka liczyła 39 osób, w okresie Hallstatt D — 36 osób, a w okresie La Tène A-B — około 40 osób. Przeliczając te dane na rodziny, można przyjąć, że jedno cmentarzysko w kulturze wschodniopomorskiej było użytkowane przez członków 6—7 rodzin, liczących po około 6 osób. Taka grupa rodzin wchodziła zapewne w skład wielkiej rodziny, tworząc w ten sposób związki wielkorodzinne, z jakich z kolei składały się rody. Rozgraniczenie przynależności do wielkich rodzin musiało być silnie przestrzegane, skoro w tej samej miejscowości możemy często wskazać na istnienie kilku współczesnych cmentarzysk. Jedynie odnośnie do dwóch największych cmentarzysk, odkrytych w Chłapowie i Wielkiej Wsi, podane wyżej liczby należy skorygować, gdyż miały one po 100 i 122 groby. Przyjmując przeciętną 2,2 popielnice dla grobu z okresu Hallstatt C, otrzymujemy liczbę 220 (Wielka Wieś) i 268 (Chłapowo) osobników pochowanych na tych cmentarzyskach, co z kolei daje następującą liczbę mieszkańców osad użytkujących w ciągu jednej generacji (25 lat) wspomniane cmentarzyska: Wielka Wieś — 110 mieszkańców, tworzących około 18 rodzin sześcioosobowych, i Chłapowo — 134 mieszkańców, tworzących około 22 rodziny. Sądzymy jednak, że ostrożniej będzie przyjąć, iż cmentarzyska te były użytkowane jednocześnie przez mieszkańców kilku osad rybackich liczących po około 40 osób, pobudowanych w niewielkim oddaleniu od siebie. Jest przy tym zrozumiałe, że obliczenia powyższe zyskałyby znacznie na prawdopodobieństwie, gdyby udało się w pobliżu cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej odkryć odpowiadające im osady.

Przedstawiając powyższe wyniki, należy się zastrzec, że oddają one tylko w przybliżeniu istotny obraz rzeczy, gdyż oparte są na ułamkowym materiale, pochodzącym z lepiej zachowanych i zbadanych stanowisk. Poza obliczeniami pozostało wiele obiektów, o których istnieniu posiadamy skąpe wiadomości; jednak przy obliczeniach, zwłaszcza liczby mieszkańców Pomorza Gdańskiego u progu epoki żelaza, powinny być one wzięte pod uwagę. Wiele danych wskazuje bowiem na to, że co najmniej dwa lub nawet trzy razy tyle cmentarzysk i grobów uległo zniszczeniu do naszych czasów i że dziś jeszcze, mimo zorganizowanej służby konserwatorskiej, dewastacja cmentarzysk prahistorycznych nie należy wcale do wyjątków.

2. Układ grobów na cmentarzyskach

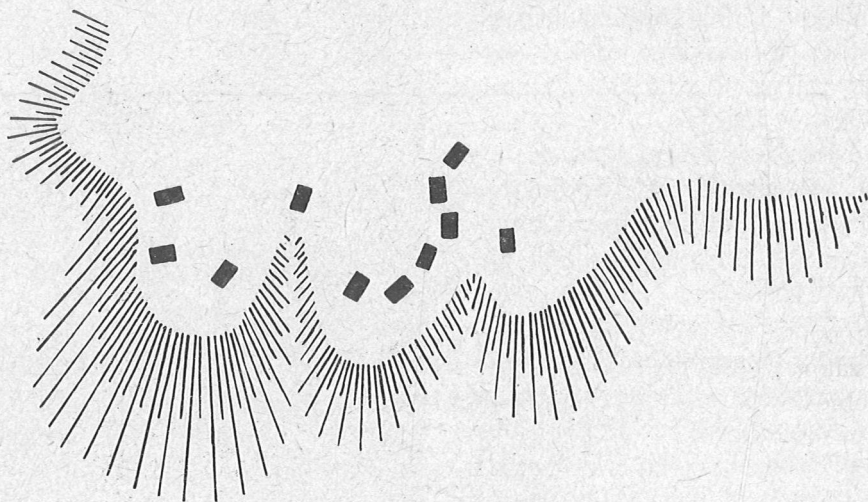
Przechodzimy z kolei do omówienia układu grobów na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej. Dane, jakimi dysponujemy w tym przedmiocie, są skromne, gdyż wiele z opublikowanych cmentarzysk nie posiada planów w ogóle. Najkorzystniej pod tym względem przedstawia się cenna praca G. Ossowskiego, w której zamieszczono plany cmentarzysk z Barki, Brodnicy Górnej, Gościeradza, Jabłówka i Kloca. Dzięki nim oraz w oparciu o plany cmentarzysk zbada-nych przed ostatnią wojną w Stężyicy i Szemudzie i po ostatniej wojnie w kilku miejscowościach Pomorza Gdańskiego można wysnuć pierwsze wnioski. Ogólnie mówiąc, ludność kultury wschodniopomorskiej tylko tam zachowała planowość w zakładaniu grobów — choć nie stanowi to reguły — gdzie chodziło o cmentarzyska położone na kulminacji wzgórz, na wąskich grzbietach wzniesień otoczonych dolinami lub na wrzynających się w jeziora czy doliny wąskich i długich albo półkolistych cyplach. Natomiast gdy cmentarzysko zakładano na równinie, brak na nim jakiegokolwiek układu grobów (np. w Niebędzinie). Szczególną regularnością zadziwia cmentarzysko w Gościcinie, datowane na okres Hallstatt C, położone na zboczu wzniesienia, na którym stwierdzono wyraźne rzędy grobów skrzynkowych i obwarowanych (ryc. 17). Układu rzędogo można by dopatrzeć się też na cmentarzysku w Szemudzie I, datowa-



Ryc. 17. Gościcino, pow. Wejherowo.
Układ rzędogo grobów na cmentarzysku
z okresu Hallstatt C

Fig. 17. Gościcino, Wejherowo district.
Graves arranged in rows in a cemetery
from the Hallstatt C period

nym na przełom okresu Hallstatt C i D. Z tego ostatniego okresu posiadamy trzy dalsze cmentarzyska z grobami uszeregowanymi w rzędy. Tak np. w Paraszynie 11 grobów tworzyło rząd, a odległość między nimi wynosiła zaledwie 1—2 m. Nieco większa odległość (2—3 m) dzieliła groby stojące w rzędzie na cmentarzysku w Żelewie. Na jednym z cmentarzysk, odkrytym w Barce, przylegającym od zachodu do zabudowań majątku, można zauważyć dwa rzędy grobów, zbiegające się w pobliżu wspomnianych zabudowań. Układ rzędowy wykazały też groby na cmentarzysku w Bralewnicy. Inne rozplanowanie wykazują groby cmentarzyska II w Barce, położonego na skraju cypla wrzynającego się w dolinę, na którym wykopano je półkolisto na skraju wzniesienia. Analogiczne rozplanowanie posiadają groby na cmentarzysku w Jabłówku (ryc. 18). Do brzegu wyżyny opadającej ku rzece Brdzie przylegają też groby cmen-

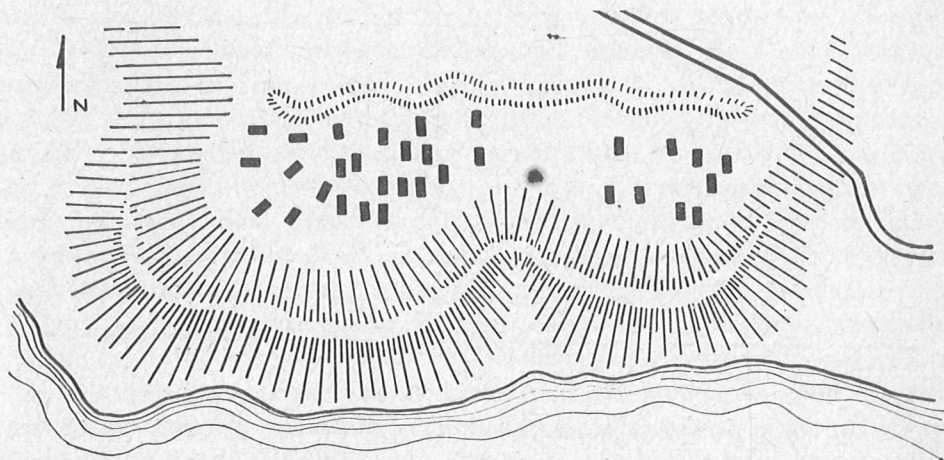


Ryc. 18. Jabłówko, pow. Starogard Gd. Przykład usytuowania grobów na brzegu wysokiego wzniesienia. (Wg G. Ossowskiego)

Fig. 18. Jabłówko, Starogard Gdański district. Example of arranging graves on the edge of a high incline. (Acc. G. Ossowski)

tarzyska I w Gościeradzu. Pewną regularność wykazują również kurhany w Brodnicy Górnej (gdzie na osi wytyczonej przez G. Ossowskiego stało 8 kurhanów) oraz groby na cmentarzysku w Klocu (ryc. 19). Pozostałe cmentarzyska, znane nam np. z Głincza Nowego, Niestępowa, Starych Polaszek i innych miejscowości Pomorza Gdańskiego, nie wykazały żadnego układu grobów, mimo że niektóre z nich założone zo-

stały na kulminacji wzgórza³¹. Biorąc pod uwagę regularność widoczną zarówno w uszeregowaniu grobów, jak też w dzielącej je odległości (Gościcino, Paraszyno, Żelewo), należy przyjąć, że groby te albo były odsłonięte, albo miejsca ich położenia znakowano. Za tym przemawia także konieczność dokładania do grobów rodzinnych coraz to nowych popielnic z przepalonymi kośćmi zmarłych członków związków wielko-rodzinnych.



Ryc. 19. Kłoc, pow. Kościerzyna. Cmentarzysko z grobami w układzie regularnym.
(Wg G. Ossowskiego)

Fig. 19. Kłoc, Kościerzyna district. Cemetery with graves arranged regularly.
(Acc. G. Ossowski)

W zakończeniu trzeba jeszcze rozważyć sprawę wzajemnego stosunku do siebie grobów o różnej budowie i chronologii, występujących na tym samym stanowisku. Ponieważ cmentarzyska kultury wschodniopomorskiej z reguły mają małą liczbę grobów, a ponadto dla Pomorza Gdańskiego dysponujemy zbyt skąpyimi planami cmentarzysk, trudno jest prześledzić dokładnie wzajemny stosunek poszczególnych form grobów, tak w poziomie, jak i w pionie. Na znanych nam planach groby wszelkich odmian mieszają się ze sobą. Tak np. na cmentarzysku w Starych Polaszkach, na którym odkryto groby skrzynkowe i popielnicowe, te ostatnie, mimo że zostały odkryte na zachodnim skraju cmentarzyska, znajdują się również wśród grobów skrzynkowych³². Na planie cmentarzyska

³¹ Wg danych zachowanych w archiwum Muzeum Archeologicznego w Gdańsku kilkanaście grobów skrzynkowych odkrytych na kulminacji wzgórza w Świchowie tworzyło dwa koła koncentryczne (L. J. Łuka, *Kultura wschodniopomorska...*, t. I, s. 393).

³² M. Gedl i J. Szwed, *Cmentarzysko kultury pomorskiej w Starych Polaszkach...*, s. 61, ryc. 1.

w Stężycy groby skrzynkowe z obwarowaniem mieszają się z grobami obwarowanymi³³. Na cmentarzysku w Gościcinie w odkrytych rządach napotkano zarówno groby skrzynkowe, jak i obwarowane. Również na cmentarzysku w Poczerninie, datowanym na schyłek okresu Hallstatt D i wczesny i środkowy okres lateński, wśród 30 odkrytych grobów skrzynkowych, obwarowanych i kloszowych, nie można dostrzec odrębnego usytuowania poszczególnych form pochówków³⁴. Podobne rozmieszczenie grobów stwierdzamy też na innych cmentarzyskach. Z powyższego zdaje się wynikać, że wszystkie formy pochówka występują w jednakowym czasie. Natomiast pewna różnica zanacza się jedynie co do liczby poszczególnych kategorii grobów oraz liczby stojących w nich popielnic. W okresie Hallstatt C przeważają jedynie małe groby skrzynkowe z obwarowaniem lub bez niego, liczące przeciętnie od 1 do 3 popielnic, a w okresie Hallstatt D dominuje forma grobu skrzynkowego, liczącego od kilku do kilkudziesięciu popielnic. Natomiast w końcowej fazie rozwoju kultury wschodniopomorskiej następuje wyrównanie grobów skrzynkowych i obwarowanych zarówno pod względem ich stanu, jak i liczby mieszczących się w nich popielnic. W tym okresie ponadto notuje się sporadycznie na cmentarzyskach jeszcze groby kloszowe, a także jamowe, w poprzednich okresach prawie wcale nie znane.

Kończąc nasze uwagi o liczbie i układzie grobów na cmentarzyskach omawianej kultury, powinniśmy wyjaśnić, że — wbrew dawnym poglądom — forma grobu skrzynkowego przewija się przez cały okres trwania kultury wschodniopomorskiej. Znalezione zarówno na cmentarzyskach płaskich, jak i kurhanowych, w okresie Hallstatt C, D i La Tène A-B, zostały przyjęte od grupy kaszubskiej kultury łużyckiej. Tę samą genezę posiadają groby kloszowe, które dotarły na Pomorze Gdańskie wzdłuż dolnej Wisły z Ziemi Chełmińskiej i stąd znamy ich więcej na prawym brzegu dolnej Wisły aniżeli na Wysoczyźnie Kaszubskiej. Najmłodsze z grobów pochówki jamowe również znajdują swoje prototypy w kulturze łużyckiej młodszej epoki brązu.

H. ROZMIESZCZENIE I CZAS UŻYTKOWANIA CMENARZYSK

Jeśli chodzi o kartograficzne ujęcia stanowisk kultury wschodniopomorskiej, to dysponujemy w starszej literaturze tylko niektórymi, i ponadto dziś już w większości nieaktualnymi, zestawieniami. Tak na przy-

³³ J. Kostrzewski, *Cmentarzysko grobów skrzynkowych...*, s. 2, ryc. 1.

³⁴ H. Cichoszewska, *Cmentarzysko w Poczerninie*, Toruń 1931, Odb. z „Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu”, t. XXXVII, tabl. XVI.

kład swego czasu G. Ossowski opracował mapę stanowisk grobowych kultury wschodniopomorskiej; na niej umieścił zaledwie kilkadziesiąt punktów, zbadanych przeważnie przez niego³⁵. W latach trzydziestych E. Petersen zestawia na nowo stanowiska omawianej kultury i jej niektóre przejawy. Mimo że mapy te powstały stosunkowo niedawno, są również nieaktualne³⁶. W. La Baume publikuje w 1963 r. mapę popielnic twarzowych, którą można by uzupełnić znaczną liczbą punktów uzyskanych w trakcie badań powojennych³⁷. M. Piaszykówna zestawiała napierśniki brązowe i ich rysunkowe wyobrażenia³⁸, a L. J. Łuka zestawia kartograficznie skarby, paciorki szklane i bursztynowe, muszle Kauri oraz stanowiska na terenie Dolnego Powiśla i Wysoczyzny Elbląskiej³⁹. W niniejszej analizie rozmieszczenia cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej posłużono się mapami 80 stanowisk dla okresu Hallstatt C, 270 — dla Hallstatt D i 230 — dla okresu La Tène A-B.

Jak z powyższego wynika, najmniej poznany został okres wczesnohalszacki, w którym zresztą według najnowszych badań nadal na Pomorzu Gdańskim rozwija się kultura łużycka. Ponadto uderza wielka liczba stanowisk z okresu La Tène A-B, co do którego mniemano, iż liczy on mało stanowisk. Ostatnie badania gdańskiego ośrodka archeologicznego pozwoliły na wprowadzenie korekt i datowanie na ten okres znalezisk mylnie zaliczanych do okresu Hallstatt D. Należy też zaznaczyć, że cmentarzyska omawianej kultury stanowią ponad $\frac{2}{3}$ wszystkich znanych nam dotąd stanowisk tej kultury, gdyż osady, skarby i luźne stanowiska nie są znane w większej liczbie. Szczególne zaniepokojenie budzi mała liczba osad, nieproporcjonalna w stosunku do licznych stanowisk grobowych. Ogółem znamy zaledwie około 35 stanowisk typu

³⁵ G. Ossowski, *Prusy Królewskie...*, tabl. XXIX.

³⁶ E. Petersen, *Die frühgermanische Kultur in Ostdeutschland und Polen*, Berlin 1929, tabl. 33—36. Odnośnie do braków i niedokładności w opracowaniu map przez E. Petersena wypowiedziała się swego czasu M. Piaszkówna („Przegląd Archeologiczny”, t. VIII, 1948—1949, s. 62—63).

³⁷ W. La Baume, *Die pommerellischen Gesichtsturnen*, Mainz 1963, mapa 3. Mimo że autor uwzględnił na mapie znaczną liczbę popielnic twarzowych, w chwili obecnej jest ona już niepełna. Brak na niej około 100 egzemplarzy wydobytych w latach powojennych, głównie na Pomorzu Gdańskim.

³⁸ M. Piaszykówna, *Popielnice z ornamentyką w kształcie napierśników oraz dwa napierśniki brązowe kultury pomorskiej*, „Przegląd Archeologiczny”, t. VIII, 1948—1949, s. 63, ryc. 4 i s. 66, ryc. 6.

³⁹ Poza wspomnianymi mapami piszący te słowa opublikował mapę rozmieszczenia popielnic twarzowych w Wielkopolsce, (por. L. J. Łuka, *Kilka nie opublikowanych popielnic twarzowych i rozmieszczenie naczyń tego typu w Wielkopolsce*, „Z otchłani wieków”, R. 19, 1950, s. 52, rys. 8). Wcześniejszą mapę popielnic twarzowych opracował J. Kostrzewski, *Statystyka i zasięg urn twarzowych w Wielkopolsce*, „Rocznik Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu”, 1925, mapa i tablica.

osadniczego, które — z małymi wyjątkami (Juszkowo, Gdańsk-Oliwa, Odry) — nie zostały systematycznie przebadane, gdyż odkryto je na przełomie XIX i XX wieku, to znaczy w tych latach, gdy zainteresowania badaczy i amatorów kierowały się ku odkrywaniom na cmentarzyskach popielnicom twarzowym.

Na innym miejscu staraliśmy się dać wyjaśnienie złego zachowania osad ludności kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim. Dla naszych rozważań o obrządku pogrzebowym brak ten stanowi poważny minus, ponieważ utrudnia prześledzenie związków pomiędzy ceramiką grobową a ceramiką typu osadniczego, czyni niemożliwym pełne naświetlenie wzajemnego stosunku pomiędzy położeniem osad i cmentarzysk oraz wyjaśnienie spraw związanych z rozwojem grobów rodzinnych tej kultury.

W okresie Hallstatt C większość znanych cmentarzysk jest położona na terenie ujętym od zachodu środkowym biegiem rzeki Łeby; na południu granicę stanowi rzeka Wierzyca, a na północy — brzeg morza, od wschodu — dolny bieg Wisły. Największe skupienie punktów przypada jednak w pasie nadmorskim, gdzie w powiecie lęborskim znamy ich 19, wejherowskim — 18, puckim — 16, a na terenie Trójmiasta — 8 stanowisk, co tworzy $\frac{2}{3}$ wszystkich cmentarzysk wczesnohalsztackich. Nad samym morzem usytuowane są też 2 największe cmentarzyska (Chłapowo, Wielka Wieś) oraz kilka mniejszych cmentarzysk (Rzucewo, Swarzewo), a także wszystkie 8 stanowisk w Trójmieście. Tu wreszcie odkryto dwa skarby wczesnohalsztackie (Bychowo, Strzebielinko). Pozostałe punkty występują w rozproszeniu, aż do północnego skraju Borów Tucholskich. W delcie Wisły znane są tylko dwa cmentarzyska odkryte w Ostaszewie w pow. nowodworskim. W okresie tym teren położony na południe od rzeki Wierzyca jest jeszcze bardzo słabo zaludniony, a życie ludności kultury wschodniopomorskiej koncentruje się głównie w pasie nadmorskim nad środkową Łebą, na zachodnim brzegu Jeziora Żarnowieckiego i nad Zatoką Gdańską — od Wielkiej Wsi do Gdańska. Tu też leżała kolebka ludności kultury wschodniopomorskiej, skąd w następnych okresach rozprzestrzeniła się ona na pozostałe obszary Pomorza Gdańskiego.

Naszkicowany obraz rozmieszczenia cmentarzysk w okresie Hallstatt C ulega radykalnej zmianie w okresie późnohalsztackim, Hallstatt D, w którym przybywa znaczna liczba cmentarzysk, zarówno na terenie uznanym za kolebkę tej kultury, jak i na innych ziemiach. Płynące tu rzeki (Łeba, Reda, Radunia, Wierzyca, Wisła) uzyskują na swoich brzegach koncentrację stanowisk. To samo odnosi się do Jeziora Żarnowieckiego oraz brzegu Zatoki Gdańskiej na odcinku Rozewie—Gdańsk. Wzrost stanowisk widoczny też jest na terenach położonych na połud-

nie od rzeki Wierzycy, głównie w powiatach chojnickim, świeckim i tucholskim, a zwłaszcza w południowej części powiatu starogardzkiego. To samo odnosi się do terenów położonych na prawym brzegu Nogatu oraz zachodniego skraju Wysoczyzny Elbląskiej. Jest rzeczą godną uwagi, że obecnie można wyróżnić pierwsze silne skupienia osadnicze. Należą do tych terenów: a) lęborskie, głównie nad środkową Łebą, b) puckie, na zachód i północ od miasta, c) gdańsko-gdyńskie wraz z Sopotem, d) w okolicy Pruszcza Gdańskiego, gdzie śledzimy szczególne nasilenie cmentarzysk, tak że łączy się ono z poprzednim, e) gniewskie u ujścia rzeki Wierzycy. Z innych skupisk nadal rozwija się, zanotowane już poprzednio, położone na zachodnim brzegu Jeziora Żarnowieckiego, i powstaje nowe nad Nogatem. Przybywa liczba punktów osadniczych na Wysoczyźnie Kaszubskiej, na terenie powiatów: kartuskiego, kościerskiego i starogardzkiego. Około 30 miejscowości Pomorza Gdańskiego posiada w omawianym okresie po kilka cmentarzysk.

Niektórym z tych skupień odpowiada nagromadzenie poszczególnych wytworów. Tak np. nad Jeziorem Żarnowieckim i w skupisku puckim występują skarby brązowe, a w okolicy Pruszcza — znaleziska muszel Kauri. W tym ostatnim skupisku oraz na terenie innego — lęborskiego — koncentrują się prawie wszystkie znane dotąd napierśniki brązowe i rysunkowe przedstawienia na ceramice grobowej. Na wszystkich prawie ważniejszych skupiskach, w liczbie sześciu, widoczna jest zupełnie wyraźnie koncentracja stanowisk z importowanymi paciorkami szklanymi (183 stanowiska) i rodzimymi paciorkami bursztynowymi (100 stanowisk). Wreszcie w skupieniu gniewskim oraz na pograniczu powiatu tczewskiego i starogardzkiego notujemy licznie występującą w grobach ceramikę zdobioną inkrustacją. W okresie Hallstatt D ludność kultury wschodniopomorskiej przechodzi rzekę Noteć i osiedla się w północnej i środkowej Wielkopolsce, a przez dolną Wisłę dociera do ziemi chełmińskiej. Jednocześnie mnożą się jej stanowiska na Pomorzu Środkowym, na całym obszarze położonym pomiędzy środkową i dolną Notecią a brzegiem morza. Przejście kultury wschodniopomorskiej na obszary zajęte przez pobratymczą ludność kultury łużyckiej powoduje nawiązanie ścisłych kontaktów kulturowych. Wzajemne oddziaływanie obu kultur widać na przykładzie przejścia przez mieszkańców Pomorza Gdańskiego zwyczaju obdarowywania zmarłych w przystawki ceramiczne (głównie w powiecie świeckim i na ziemi chełmińskiej) oraz wyrobów metalowych w postaci zapinek typu Certosa. Natomiast na terenie kultury łużyckiej pojawiają się niektóre z wyrobów brązowych produkowanych na Pomorzu (napierśniki, nagolenniki i in.), a ponadto ludność kultury wschodniopomorskiej w Wielkopolsce powoli zatracą typowe dla niej na gruncie macierzystym elementy pochówka obrzędo-

wego, jak groby skrzynkowe oraz ceramikę grobową w postaci popielnic twarzowych.

W końcowej fazie rozwojowej, w okresie La Tène A-B, widoczne jest utrzymanie się liczby stanowisk w granicach podanych dla okresu późno-halsztackiego. Nadal trwają i rozwijają się skupiska lęborskie, gdańsko-gdyńskie oraz gniewskie. To ostatnie nieznacznie zyskuje na nowych stanowiskach, zgrupowanych po kilka w jednej miejscowości. Pozostałe zgrupowania cmentarzysk albo wyraźnie słabną, co odnosi się do położonych w okolicy Pruszcza i Pucka, albo zanikają zupełnie, jak np. położone nad brzegiem Jeziora Żarnowieckiego. W tym czasie dochodzi do wytworzenia się nowego, silnego skupiska cmentarzysk w najbliższej okolicy Jeziora Raduńskiego oraz kilku dalszych, mniejszych, w okolicach Brus, Chojnic, Tucholi, Świecia. Równocześnie wzrasta liczba grobów kloszowych nad brzegami dolnej Wisły, co jest wynikiem wzrostu wpływów idących z południa i południowego wschodu i obok innych jeszcze danych jest potwierdzeniem utrzymywania kontaktów Pomorza Gdańskiego z resztą ziem polskich w okresie La Tène A-B.

Do ciekawych wyników doprowadza nas śledzenie ogólnego obrazu rozmieszczenia wszystkich, znanych dotąd, cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim i porównanie go ze stanem osadnictwa w okresie późnolateńskim i wpływów rzymskich⁴⁰. Stwierdzamy więc, że niektóre ze skupisk osadniczych kultury wschodniopomorskiej znajdują wyraźną kontynuację w wiekach późniejszych. Dotyczy to zwłaszcza skupiska gdańsko-gdyńskiego, na którego terenie założono dwa duże cmentarzyska w Rumii (350 grobów) i Gdyni-Oksywiu (180 grobów), dalej — skupiska w okolicy Pruszcza, gdzie w okresie wpływów rzymskich rozwija się zespół osad i cmentarzysk (aktualnie prowadzi się badania na cmentarzysku w Pruszczu Gdańskim, gdzie w latach 1967—1968 odkryto 252 groby), oraz skupiska nadnogackiego, z największym, ze znanych na Pomorzu, bo liczącym około 2000 grobów, cmentarzyskiem z okresu wpływów rzymskich, położonym w Malborku-Wielbarku, i odkrytym na południe od niego cmentarzyskiem w Bystrzcu, na którym zbadano około 1000 grobów. Pozostałe skupisko w okolicy Elbląga trwa najdłużej, bo aż do VI w. n.e. Również skon-

⁴⁰ Do wyciągnięcia takiego wniosku upoważnia nas porównanie obrazu osadnictwa kultury wschodniopomorskiej z mapami skupisk osadniczych u ujścia Wisły w okresie późnolateńskim i wpływów rzymskich opublikowanymi przez K. Przewoźną (por. K. Przewoźna, *Kształtowanie się skupisk osadniczych u ujścia Wisły w okresach późnolateńskim i wpływów rzymskich*, „Archeologia Polski”, t. VIII, 1963, s. 289 i n., mapy 1-5; por. też uwagi L. J. Łuki na temat cytowanej pracy K. Przewoźnej, zamieszczone w „Roczniku Elbląskim”, t. IV, 1969, s. 1—5).

centrowanie cmentarzysk w okolicach Gniewu znajduje swoją kontynuację w okresie wpływów rzymskich, o czym przekonują nas zarówno badania starsze, jak i powojenne badania Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

Na jeszcze jeden szczegół należałoby zwrócić uwagę podczas analizy rozmieszczenia cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej. We wschodniej i północnej części powiatu kartuskiego znanych jest kilka cmentarzysk kurhanowych wczesnej epoki żelaza, które w okresie wpływów rzymskich buduje się nadal, jak tego dowodzą duże cmentarzyska kurhanowe w Kamienicy Królewskiej, Mściszewicach i Węsiorach.

Tereny zajęte dziś przez Bory Tucholskie nie wykazują prawie żadnych cmentarzysk ani osad przez cały okres rozwoju kultury wschodniopomorskiej. Podobny obraz przedstawia teren Żuław oraz obszar zajęty dziś przez resztki Puszczy Darżlubskiej.

Chcielibyśmy jeszcze odpowiedzieć na pytanie, co wpłynęło na takie rozmieszczenie cmentarzysk i osad kultury omawianej oraz kultury wenedzkiej z okresu wpływów rzymskich. Wydaje się nam, że wielką rolę w ukierunkowaniu się osadnictwa na przestrzeni z górą tysiąca lat (VII w. p.n.e. — V w. n.e.) posiadała sieć wodna na Pomorzu Gdańskim. Widoczne to jest w podkreślonej wyżej koncentracji osadnictwa nad wszystkimi ważniejszymi rzekami z wyjątkiem bagnistego odcinka dolnego biegu Wisły i rzeki Łeby oraz zalesionego terenu, przez który przepływa rzeka Wda. Obecność morza, a także niektórych większych jezior (Żarnowieckie i Raduńskie) była dalszym czynnikiem sprzyjającym osadnictwu. Ponadto wpływ na nasilenie osadnictwa wywierała obecność lepszych gleb, co potwierdza powstanie skupisk: lęborskiego, bruskiego, chojnickiego i świeckiego. Tereny wybitnie piaszczyste nie wykazują punktów osadniczych wcale albo posiadają ich bardzo mało. Dotyczy to np. pasa nad brzegiem morza od ujścia rzeki Piaśnicy po Rozewie oraz wschodniej i południowej części powiatu kościerskiego. Sądzymy, że poza wspomnianymi czynnikami naturalnymi dla powstania i rozwoju osadnictwa na wymienionych obszarach duże znaczenie miała obecność nad Bałtykiem bursztynu, który niewątpliwie już w tym czasie stanowił poważny artykuł w kontaktach wymiennych utrzymywanych przez ludność kultury wschodniopomorskiej zarówno z resztą ziem polskich, jak i obszarami położonymi na południu Europy, a zwłaszcza kręgiem kultur wschodnioalpejskich i Italią. Jesteśmy przekonani, że słynny szlak bursztynowy, znany z okresu wpływów rzymskich, rozwinął się na miejscu dróg handlowych, istniejących już u progu epoki żelaza. Przemawia za tym z jednej strony obecność zabytków i surowca bursztynowego pochodzenia nadbałtyckiego w krajach południowej Europy oraz obecność na Pomorzu importów wschodnioalpejskich i ital-

skich, wpływy widoczne w kulturze duchowej, a także odkrycie muszli Kauri, które na początku epoki żelaza znane są prawie wyłącznie z terenu Pomorza Gdańskiego. W związku z bursztynem pozostawała też zapewne pionierska wyprawa morska ku ziemiom słowiańskim Pitheasa z Marsylii, odbyta w IV w. p.n.e.

Dążąc do określenia czasu użytkowania cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim, należy pamiętać, że obiekty te dochowały się do naszych czasów w stanie szczątkowym i że pierwotnie liczyły więcej grobów. Nasze więc obliczenia będą miały tylko charakter roboczy, a ich słuszność mogą potwierdzić dalsze obserwacje poczynione na cmentarzyskach omawianej kultury. Pod względem chronologicznym można podzielić cmentarzyska na kilka grup. Do pierwszej zaliczamy użytkowane tylko w okresie Hallstatt C. W skład drugiej grupy wchodzi cmentarzyska z przełomu Hallstatt C i D, a trzecią grupę tworzą nekropole datowane na okres Hallstatt D. Następną grupę reprezentują cmentarzyska datowane na przełom okresu późnohalsztackiego i okres La Tène A-B. Wreszcie do piątej, ostatniej, zaliczamy cmentarzyska czynne w ostatniej fazie rozwojowej kultury wschodniopomorskiej, tzn. we wczesnym i środkowym okresie lateńskim, na których występują już niekiedy groby późnolateńskie i wczesnorzymskie.

Do pierwszej kategorii należą dwa rodzaje cmentarzysk. Mniejsze, liczące zaledwie od kilku do ponad dwudziestu grobów, oraz duże i rozległe cmentarzyska w rodzaju Chłapowa i Wielkiej Wsi. Z cmentarzysk mniejszych wymieniamy: Luzino (6 grobów), Nową Wieś Lęborską (4), Obliwice (6), Pączewo (9), Steżycę (24), Warszawo (6). Należy przypuścić, że pierwotnie były one nieco większe i zbliżały się wielkością do cmentarzyska w Steżycy. Przyjmując, że średnia liczby popielnic w grobach okresu Hallstatt C wynosi 2,2, dla cmentarzysk liczących po około 25 grobów otrzymujemy około 55 osobników.

Można założyć, że były one użytkowane w granicach ok. 25—30 lat. W obliczeniach tych bierzemy pod uwagę stwierdzoną przez antropologów wielką śmiertelność dzieci oraz niską średnią wieku dorosłych pochowanych na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej. Cmentarzyska te nie były więc czynne przez cały okres wczesnohalsztacki. Inaczej natomiast ma się rzecz z dwoma dużymi cmentarzyskami odkrytymi w Chłapowie (122 groby) i Wielkiej Wsi (ok. 100), na których pochowano w pierwszym wypadku ok. 220, a w drugim około 268 osobników. Co do czasu ich użytkowania przyjąć można dwie możliwości. Jedna, podana już wyżej, zakłada użytkowanie ich przez dwie generacje (ok. 50 lat) mieszkańców kilku współczesnych osad rybackich, liczących po około 40 osób, druga — że były one czynne przez cały okres Hallstatt C, a nawet na początku Hallstatt D i użytkowane

przez mieszkańców 1—2 osad. Za drugą możliwością przemawia występowanie na cmentarzysku w Chłapowie popielnic, które można uznać za prototypy popielnic twarzowych.

Na przełom okresu Hallstatt C i D przypada zaledwie kilka cmentarzysk, zbadanych w Gdyni przy zbiegu ul. Bema i Czołgistów, w Luzinie i Szemudzie II. Ponieważ obiekty te są małe i liczą zaledwie po kilkanaście grobów, należy mniemać, że trwały one bardzo krótko i służyły mniejszym osadom przez okres jednej generacji. Upewnia nas w tym analiza lepiej zbadanego cmentarzyska w Szemudzie II. Na 11 grobów 4 należały do jednostkowych, 6 grobów liczyło od 2 do 7 popielnic, a 1 grób zachował się w stanie silnego zniszczenia. Ogółem wydobyto 27 popielnic⁴¹. Jest rzeczą charakterystyczną, że na szeregu stanowisk znanych jest po kilka cmentarzysk chronologicznie następujących po sobie (m.in. również w Szemudzie), co stanowi dowód na trwałość osadnictwa w niektórych rejonach Pomorza Gdańskiego.

W okresie Hallstatt D liczba cmentarzysk znacznie się zwiększyła, jednak tylko niektóre z nich mają większą liczbę grobów, jak odkryte w Radoszewie (około 80—90 grobów), w Barce (stan. 1) i Pęgowie (stan. 1) — po kilkadziesiąt grobów, oraz w Bielkowie, gdzie mimo zniszczeń zachowało się jeszcze 30 grobów. Pozostałe cmentarzyska, w liczbie kilkudziesięciu, są już znacznie mniejsze i liczą do kilkunastu pochówków. Należy też przypomnieć, że przeważającą większość na wspomnianych cmentarzyskach stanowią groby skrzynkowe. W pasie nadmorskim groby na cmentarzyskach późnohalsztackich liczą z reguły mniej popielnic, czego dowodem może być cmentarzysko w Chrzanowie i Siemirowicach. W Chrzanowie (stan. 1) w czterech grobach skrzynkowych i w jednym grobie popielnicowym wydobyto ogółem 14 popielnic, a w Siemirowicach (stan. 3) cmentarzysko liczące 10 grobów dostarczyło zaledwie około 18 popielnic. Do średniej liczby popielnic w jednym grobie z okresu Hallstatt D, wynoszącej 4—6, zbliżają się cmentarzyska usytuowane na Wysoczyźnie Kaszubskiej. W 16 grobach z Kielna stało 85 popielnic, a w 8 grobach odkrytych w Karczemkach było 41 naczyń z przepalonymi kośćmi ludzkimi. Natomiast cmentarzyska położone nad rzeką Wierzą liczą znacznie więcej osobników. Wystarczy podać, że w 5 grobach skrzynkowych zbadanych w Gniewskich Młynach stały aż 44 popielnice. Wobec tak różnorodnego obrazu cmentarzysk w okresie Hallstatt D trudno jest określić czas ich użytkowania. W wypadku dużych cmentarzysk, liczących od kilkudziesięciu do stu grobów (zawierających średnio 4—6 popielnic) i mieszczących szczątki od 300 do 500 osobników, musimy przyjąć, że były one użyt-

⁴¹ T. Dobrogowski, *Dwa cmentarzyska kultury pomorskiej...*, s. 299 i n.

kowane albo przez cały okres późnohalsztański, gdy korzystali z nich mieszkańcy 1—2 małych osad, albo że rozwijały się one tylko przez 2—3 generacje, gdy liczba odpowiadających im osad była większa. To ostatnie przypuszczenie odnieść można np. do cmentarzyska w Pręgowie, gdzie znane jest drugie mniejsze cmentarzysko z okresu Hallstatt D, oddalone o około 2 km od większego, zawierającego kilkadziesiąt pochówków. Natomiast wszystkie cmentarzyska z 20—30 grobami (np. Jasień) mogły trwać do 50 lat każde. Tu też można by zaliczyć małe cmentarzyska z kilkoma grobami, w których średnia liczby popielnic wynosi 10 (Gniewskie Młyny). Wreszcie do stanowisk używanych tylko przez okres trwania jednej generacji lub nieco dłużej zaliczylibyśmy wszystkie pozostałe małe cmentarzyska, m. in. Borkówko (stan. 1 i 2), Gdańsk-Polanki (stan. 1), Kłosowo (stan. 1), Krępkowice (stan. 3), Miłoszewo (stan. 1), Obozin (stan. 4), Ostróżki (stan. 1), Siemirowice (stan. 3), Skarszewy (stan. 3).

Osobno należy rozważyć czas użytkowania grobu z Olszówki, liczącego około 200 popielnic, jeśli przekazy G. Ossowskiego uznamy za prawdopodobne. Wydaje się nam jednak, że w grobie tym, liczącym 6 m długości i 1,5 m szerokości i posiadającym 9,0 m² powierzchni, mogło stać zaledwie od 100 do 120 naczyń, których średnica wynosiła 25—30 cm, tym bardziej że G. Ossowski nic nie wspomina o tym, że popielnice stały w kilku warstwach. Przyjmując więc tę liczbę za bardziej odpowiadającą rzeczywistości można by grób z Olszówki uznać za odpowiednik cmentarzyska z 20—30 grobami z 4 popielnicami każdy i przyjąć, że był on użytkowany przez okres około 50 lat przez mieszkańców większej osady, powiązanych ze sobą silnymi związkami rodzowymi i wchodzących w skład klasycznej wielkiej rodziny, użytkującej wyjątkowo tylko jeden grób rodzinny. Ponieważ grób z Olszówki jest położony na terenie, na którym często można spotkać groby skrzynkowe liczące około 20 popielnic, można przyjąć, że cały obszar nad dolnym biegiem Wisły, od Gniewu do Świecia, zamieszkiwała ludność, która zachowała dłużej silniejsze związki rodowe, a ponadto można traktować ten teren jako odznaczający się szczególnie gęstym osadnictwem.

Przechodzimy z kolei do grupy cmentarzysk, które chronologicznie przypadają na przełom okresu Hallstatt D oraz wczesny i środkowy okres lateński. Zawierają one po kilka (Jablówko — 7), kilkanaście (Kłonowo Dolne — 15; Szemud I, stan. 3 — 10) lub ponad dwadzieścia (Poczernino — 29) grobów. Niektóre z cmentarzysk tej grupy nawiązują swym charakterem jeszcze do okresu poprzedniego, co odnosi się zwłaszcza do odkrytego w Zwartowie, gdzie na 17 grobów tylko 1 był obwarowany, a reszta składała się z pochówków skrzynkowych — oraz w Jabłówku, gdzie odkryto wyłącznie groby skrzynkowe, liczące od 4 do 19

popielnic (ogółem 72 popielnice). Inne natomiast wyraźnie odbiegają pod względem różnorodności form grobów. Tak np. cmentarzysko w Kłownowie Dolnym posiadało 12 grobów skrzynkowych, 2 groby obwarowane i 1 kloszowy, a cmentarzysko w Poczerninie składało się z 10 grobów skrzynkowych, 18 obwarowanych i 1 kloszowego. Sądzymy, że wszystkie cmentarzyska tej grupy należy uznać za obiekty użytkowane w granicach jednej do dwóch generacji.

W okresie La Tène A-B liczba cmentarzysk utrzymuje się wprawdzie na poziomie okresu późnohalsztackiego, lecz zawierają one znacznie mniej grobów i stojących w nich popielnic. Największe z cmentarzysk liczą 44 groby (Niebędzino) lub 37 (Stare Polaszki). Inne mają ich znacznie mniej. Około 10 grobów liczyło cmentarzysko w Borzestowskiej Hucie, 14 — w Bralewnicy, 10 — w Bystrzcu, 9 — w Czarlinej, 15 — w Glińcu Nowym, 10 — w Małym Mądomierzu i 13 — w Rąbiu. Zmniejsza się też poważnie liczba popielnic. Sądzić należy, że te małe nekropole użytkowane były tylko przez okres jednej generacji. Jedynie odnośnie do cmentarzysk położonych nad Wierzycą, Dolną Wisłą i Nogatem stwierdzamy, że zawierają one nadal poważną liczbę popielnic (Skórcz, Gościszewo), co każe przyjąć, że były użytkowane nieco dłużej od poprzednich. Również i teraz na niektórych cmentarzyskach śledzimy występowanie różnorodnej formy pochówków, jak o tym świadczą cmentarzyska w Małym Mądomierzu czy Bystrzcu. Na pierwszym — w skład 10 grobów wchodziły pochówki skrzynkowe, z obwarowaniem, popielnicowe i jamowe, a w Bystrzcu cmentarzysko o tej samej liczbie grobów tworzyły groby popielnicowe czyste, popielnicowe ze szczątkami stosu, popielnicowe z obwarowaniem i groby jamowe.

Na okres La Tène A-B przypadają też 2 duże cmentarzyska grobów kurhanowych w Brodnicy Górnej i Mściszewicach, stanowiąc wraz z innymi cmentarzyskami kurhanowymi okresu Hallstatt C i D kontynuację znanych wcześniej na Pomorzu cmentarzysk grupy kaszubskiej kultury łużyckiej. Na cmentarzysku w Brodnicy Górnej zachowało się do XIX w. 28 kurhanów, które mogły liczyć ogółem około 60—70 popielnic. Znacznie więcej kurhanów zawierało cmentarzysko w Mściszewicach, gdzie miało ich być około 100. Biorąc pod uwagę liczbę kurhanów na wspomnianych cmentarzyskach oraz to, że budowa ich wymagała znacznie więcej nakładu sił i czasu, można przyjąć, że użytkowano je przez cały okres La Tène A-B.

W zakończeniu chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, iż niektóre z cmentarzysk z okresu La Tène A-B były wykorzystywane również w okresie La Tène C (Niebędzino), a nawet w okresie wpływów rzymskich (Bystrzec), co wraz z innymi przesłankami stanowi poważny argument na rzecz tezy o ciągłości osadniczej na Pomorzu Gdańskim.

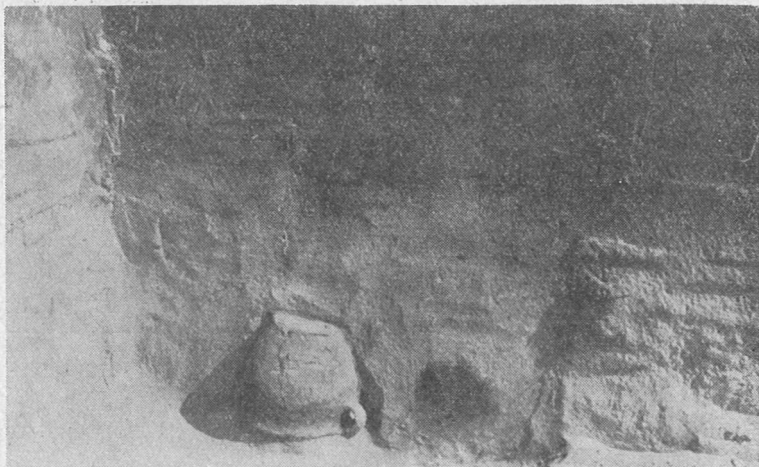
IV. WIERZENIA

Na podstawie dokonanej wyżej analizy obrządku pogrzebowego i innych obserwacji można podjąć próbę odtworzenia wierzeń panujących u ludności kultury wschodniopomorskiej. Należy wyjaśnić, że dla dokonania pełnej rekonstrukcji wierzeń musielibyśmy posiadać znacznie więcej danych bezpośrednich nie tylko dla badanego przez nas obszaru Pomorza, ale także sąsiednich kultur: łużyckiej i bałtyckiej. Wprawdzie K. Moszyński w *Kulturze Ludowej Słowian* stwierdza, że dziwić się należy, iż mimo surowej kontroli Kościoła tępiącego z całą bezwzględnością wszelkie przejawy pogańskich wierzeń zachowało się u Słowian wiele reliktów z dawnych, jeszcze pogańskich czasów, niemniej wierzenia plemion starożytnych — zamieszkujących ziemie polskie — rysują się nam tylko szczątkowo i trudno będzie na podstawie wykopalisk nawet w przybliżeniu kiedykolwiek je zrekonstruować.

1. Dary zakładzinowe

O darach składanych w grobach była już mowa wyżej. Obecnie chcielibyśmy się zająć tylko niektórymi z nich. Składanie darów było — jak wiadomo — szeroko rozpowszechnionym zwyczajem w czasach starożytnych u wielu ludów. Uderza to, że w przeważającej liczbie wypadków chodzi o przedmioty posiadające znaczną wartość materialną i użytkową. W kulturze wschodniopomorskiej można wymienić okazałe naczynia metalowe w rodzaju situli z Grabowa w pow. kościerskim, kosztowne napiersniki (Mrowino), inne wyroby żelazne (np. klamry z Bojana odkryte w 1967 r.) i brązowe, muszle Kauri oraz paciorki szklane znane sponad 180 stanowisk. Wówczas gdy nie można było złożyć darów oryginalnych, rysowano je na powierzchni naczynia, niejako w charakterze ofiary zastępczej, co dotyczy głównie napiersnika, a może także broni i pasów. Niektórzy badacze przypuszczają, że brak broni należy tłumaczyć zakazem składania w grobach broni oryginalnej, w miejsce której dawano — być może — drewniane jej kopie. Trudno stwierdzić, jak dalece to przypuszczenie odpowiada rzeczywistości. W każdym razie zakłada ono istnienie zakazów wypływających z wierzeń, i z tej racji o nim wspominamy. Mała liczba dotąd zbadanych systematycznie osad kultury wschodniopomorskiej nie pozwala na szczegółowsze przedstawienie wierzeń i praktyk, mających na celu uniemożliwienie dostępu złych mocy do nowo zbudowanych domów. W jednym tylko wypadku udało się stwierdzić obecność daru zakładzinowego pod narożnikiem chat. W czasie prowadzenia badań ratowniczych w latach

1958—1959 na terenie osady w I w. p.n.e. — I w. n.e. w Jastarni, na Półwyspie Helskim, okazało się, że została ona założona na obszarze zajętym wcześniej przez osadę kultury wschodniopomorskiej, po której zachowały się fragmentarycznie domy mieszkalne z paleniskami. Pod narożnikami dwóch chat tej ostatniej kultury zauważono stojące do góry dnem naczynia, które mogły — naszym zdaniem — pełnić rolę darów zakładzinowych (ryc. 20)⁴². Z podobnymi przykładami darów spotykamy się w starożytności i we wczesnym średniowieczu na zie-



Ryc. 20. Jastarnia, pow. Puck. Naczynie gliniane odwrócone dnem ku górze pod północno-zachodnim narożnikiem domu kultury wschodniopomorskiej

Fig. 20. Jastarnia, Puck district. Earthenware vessel turned upside down under the north-west corner of an East Pomeranian culture dwelling

miach polskich. Wystarczy przytoczyć tu odkrycia z Gdańska X—XIII w., gdzie pod węglem jednego z domów odkryto czaszkę tura.

W czasie odbudowy Gdańska pod fundamentami domu gotyckiego przy ul. Kowalskiej znaleziono dobrze zachowane, stojące dnem ku górze, duże naczynie gliniane. Zwyczaj umieszczania naczyń glinianych pod nowo zakładanymi domami mieszkalnymi i gospodarczymi przetrwał w głąb czasów nowożytnych, o czym świadczyć może stawianie jeszcze w XVII w. na Pomorzu Środkowym, w dorzeczu Parsęty, pod narożnikami domów glinianych naczyń z trzema nóżkami, tzw. „patelni”.

⁴² Archiwum Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

2. Palenie ogni ofiarnych

W kilku wypadkach w grobach skrzynkowych (Szemud, cmentarzysko II), na skrzyni (Olszanowo) lub w jamie wykopanej w pobliżu grobów (Krępkowice) napotymano na węgiel drzewny, który możemy uznać za pochodzący ze stosu ciałopalnego albo za pozostałość ogni palonych w czasie styp. Wśród podanych przykładów szczególne zaciekawienie budzi złożenie węgla drzewnego na pustym grobie z Olszanowa. Ponadto na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej spotykamy się z wyraźnymi śladami palenia ogni ofiarnych. W Sokołowicach na cmentarzysku z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego wśród ponad 80 grobów różnych odmian odkryte zostało miejsce z silnie przepaloną ziemią, które z uwagi na swoje nieznaczące rozmiary nie może być uznane za stos, a raczej za miejsce palenia ognisk ofiarnych. Również w Darskowie wśród odkrytych jam część została uznana za miejsca palenia podobnych ogni. Pozostałością po paleniu ogni obrzędowych może też być jama odkryta w pobliżu grobu skrzynkowego dużych rozmiarów z okresu Hallstatt D w Niepoczołowicach; poza węglem drzewnym znaleziono na jej dnie ułamki dużej misy. Paleniska małych rozmiarów, w których odkryto tylko węgle drzewne, zostały ponadto zanotowane w Rąbiu oraz w Starych Polaszkach. Jesteśmy przekonani, że wszystkie te miejsca należy uznać za związane z paleniem ogni na cześć zmarłych już w czasie pogrzebu lub też w specjalnie wybranych na to porach roku.

3. Wierzenia animistyczne

Wierzenia animistyczne, polegające na ożywianiu lub przypisywaniu duszy przedmiotom martwym, musiały być rozwinięte u ludności kultury wschodniopomorskiej, skoro zachowały się bezpośrednie dowody na animatyzowanie niektórych przedmiotów codziennego użytku.

Znany od czasów kultury łużyckiej młodszej epoki brązu zwyczaj łamania lub rytualnego gnięcia przedmiotów metalowych składanych zmarłym do grobów w charakterze darów znajduje kontynuację również w omawianej kulturze. W grobach skrzynkowych znajdujemy pogięte rytualnie szczypce (Gdynia-Oksywie) lub szpile (Pączewo). Przyjmuje się powszechnie, że postępując w ten sposób, chciano „zabić” przedmioty, które z chwilą śmierci ich właścicieli nie powinny służyć komu innemu. Warto nadmienić, że zwyczaj rytualnego gnięcia czy łamania przedmiotów w rodzaju narzędzi i broni jest niemal powszechny w kulturze wenedzkiej. W wielu grobach pochodzących z pierwszych wieków naszej ery znajdujemy liczne przedmioty metalowe już uszko-

dzzone w chwili włożenia ich do jam grobowych lub popielnic. Podobnie przedstawia się sprawa ze zwyczajem utracania uch u naczyń w rodzaju popielnic lub przystawek wkładanych do grobu przez ludność wspomnianych kultur: łużyckiej, wschodniopomorskiej i wenedzkiej. W grobach skrzynkowych, należących do kultury wschodniopomorskiej, bardzo często spotykamy popielnice, rzadziej misy (Gdynia-Redłowo, Marze Stare) czy kubki (Borzestowo), pozbawione w sposób rytualny uch (ryc. 21). Sądzimy, że zarówno w łamaniu i gięciu przedmiotów metalowych, jak i w utracaniu uch u ceramiki grobowej można dopatrywać się zabiegów rytualnych związanych z wierzeniami animistycznymi⁴³. Jesteśmy też przekonani, że również inne przedmioty codziennego użytku, jak łodzie lub narzędzia rolnicze, mogły być objęte wierzeniami animistycznymi. Pośrednią wskazówkę mogą tu stanowić interesujące odkrycia, dokonane na północnym Mazowszu przez Zakład Archeologii Pierwotnej Uniwersytetu Warszawskiego⁴⁴.



Ryc. 21. Kapino, pow. Wejherowo. Przykład dzbana z rytualnie utraconym uchem.

Fig. 21. Kapino, Wejherowo district. Example of jug with ritually broken off handle

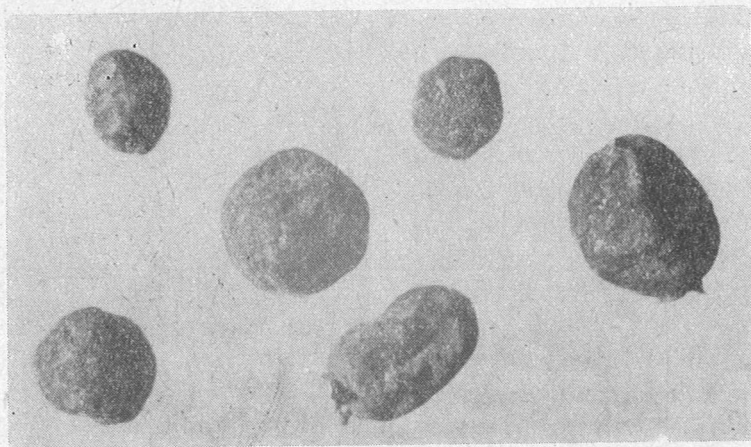
4. Wierzenia apotropeiczne

Bogactwo najróżniejszych materiałów potwierdzających przetrwanie aż do XIX wieku u Słowian wierzeń apotropeicznych pozwala przyjąć

⁴³ Magiczne odrzucanie zła drogą rozbijania naczyń było do niedawna praktykowane na Słowiańszczyźnie. K. Moszyński podaje, że w Czarnogórze rozbijano naczynia w miejscu, gdzie leżały zwłoki, Ormianie za wynoszonym zmarłym rozbijali naczynie mówiąc „idź i nie wracaj”, a Macedończycy w czasie wesela rozbijali ceramikę mówiąc „niech czort pęknie” (K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian...*, s. 290).

⁴⁴ Mamy tu na myśli ciekawe odkrycia dokonane przez dr B. Chomętowską w 1968 r. w Pajewie-Szwelicach, pow. Ciechanów, na cmentarzysku ciałopalnym z okresu późnolateńskiego i wpływów rzymskich, na którym m. in. odkryto grób (?) z łodzią i stojącymi w niej naczyniami glinianymi i naczyniem szklanym. Za łaskawe udostępnienie mi powyższej informacji składam p. dr Bolesławie Chomętowskiej podziękowanie.

ich istnienie również u plemion kultury wschodniopomorskiej. Podstawą tych wierzeń było przekonanie o istnieniu złych mocy zagrażających żywym i zmarłym, które oddalić można było różnymi praktykami. Apotropeiczne znaczenie mają owoce głogu stwierdzone w popielnicach kultury wschodniopomorskiej z Miłoszewa i Niepoczołowic (ryc. 22). Można w tym miejscu przypomnieć za K. Moszyńskim, że w Bośni kobiety udające się na cmentarz w zawój nagłowny zatykają głóg w celu uchronienia się przed złem, a w licznych okolicach Słowiańszczyzny — owoce o ostrych kolcach roślin dziko rosnących, w ro-



Ryc. 22. Miłoszewo, pow. Wejherowo. Owoce głogu znalezione w popielnicy wśród przepalonych kości ludzkich

Fig. 22. Miłoszewo, Wejherowo district. Rose hips found in an urn among burnt human bones

daju szypszyny, dzikiej róży, tarniny, a także liście ostu czy pokrzywy są często używane do różnych zabiegów magicznych, w tym również związanych z obrzędami pogrzebowymi⁴⁵. Znaczenie apotropeiczne mogą — naszym zdaniem — posiadać też trzy strzały widoczne wśród licznych zwierząt przedstawionych na popielnicy ze Starogardu⁴⁶; grotom strzał bowiem w całej Słowiańszczyźnie, w tym również — rzecz ciekawa — na Kaszubach, przypisuje się moc zabijania złych mocy. W związku z tym należy też przypomnieć praktykowany na Kaszubach do ostatnich niemal lat zwyczaj podkładania małym dzieciom pod poduszki ostrych narzędzi, najczęściej noży, z ostrzem skierowanym ku

⁴⁵ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian...*, s. 307. Godny podkreślenia jest fakt, że również u Kaszubów głóg i szypszyna odgrywały tę samą rolę w obrzędowości.

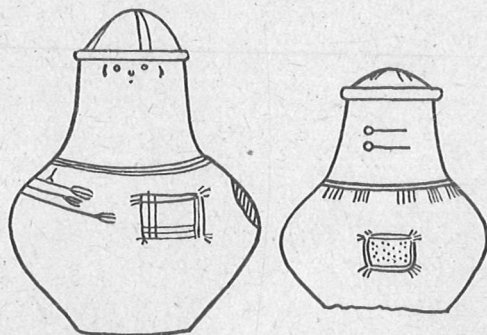
⁴⁶ L. J. Łuka, *Kultura wschodniopomorska...*, t. I, tabl. LXXV, ryc. 4.

wejściu chaty. Sądzymy też, że kilkanaście par ószczepów narysowanych na popielnicach kultury wschodniopomorskiej, rysunki omówionych już wyżej szpil, dalej — rysunki grzebieni (Gorzędziej, Niedarzyno, Piotrowice, Stefanowo, Wąwelno i Zwartowo) oraz rysunki przedmiotów z kolcami (Malenin, Ostróżki) mogły mieć to samo znaczenie.

Spośród wielu pozostałych wyobrażeń rysunkowych związek z wierzeniami zmarłych wykazują wyobrażenia pętli czy sieci, które są znane na pomorskich naczyniach z Bukowiny, Krosinka, Lublewa w pow. gdańskim, Samostrzela, a w Wielkopolsce — z Dąbrowy w pow. mogileńskim⁴⁷. Obecność ich na ceramice sakralnej można by tłumaczyć jako zabieg magiczny, pułapkę na zło. W takim przypuszczeniu upewnia nas fakt, że do niedawna u Słowian Wschodnich oraz u Kaszubów wkładano sieć do grobu zmarłego podejrzanego o złe intencje w stosunku do pozostałych przy życiu członków rodziny⁴⁸.

Dotychczasowe próby wyjaśnienia rysunków figur czworobocznych na popielnicach twarzowych jako otworów drzwiowych nie wydają się przekonywające. Chodzi tu o rysunki kwadratów lub prostokątów (ryc. 23) widoczne np. na popielnicach z Bukowiny, Gdyni-Reclowa, Struszewa, Świchowa, Wierzchucina Szlacheckiego lub Zwartowa. Znając magiczne znaczenie obiektów zamkniętych (koła, pierścienia, pasa, wieńca itp.), szeroko rozpowszechnione w wierzeniach ludów słowiańskich, można opowiedzieć się za tłumaczeniem wspomnianych figur jako obiektów magicznych, uniemożliwiających (zamykających) dostęp złym mocom do zmarłego.

Przechodzimy z kolei do analizy rysunkowych przedstawień wozów i zaprzęgów z wozem, jakie są znane na Pomorzu z odkryć dokonanych w Darzłubiu, Dziecielcu, Elganowie, Grabowie Bobowskim, Krosinku, Lipowych Budach, Olszanowie i Witkowie, a z Wielkopolski —



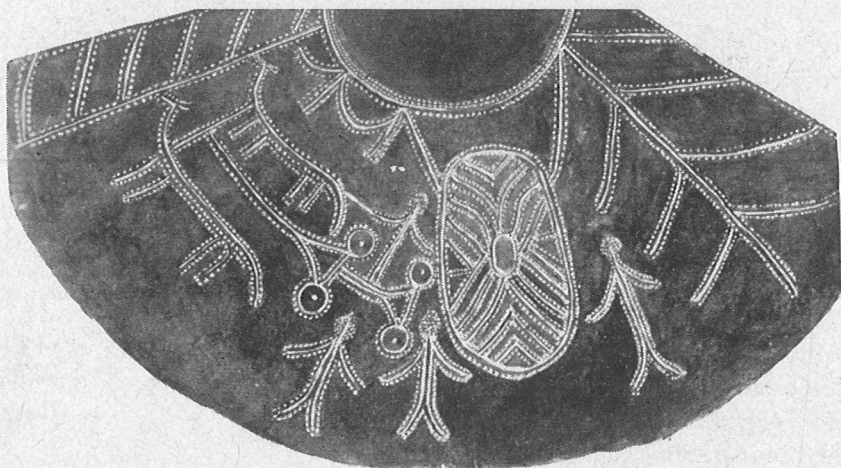
Ryc. 23. Rysunki figur zamkniętych na popielnicach kultury wschodniopomorskiej z Wierzchucina Szlacheckiego, pow. Bydgoszcz (z lewej) i Struszewa, pow. Bytów (z prawej). (Wg W. La Baume'a)

Fig. 23. Drawings of closed figures on East Pomeranian culture urns from Wierzchucin Szlachecki, Bydgoszcz district (left) and Struszevo, Bytów district (right). (Acc. W. La Baume)

⁴⁷ Wiadomość o odkryciu w Dąbrowie, pow. Mogilno, naczynia z wyobrażeniem sieci zawdzięczam doc. dr T. Wiślańskiemu z Poznania.

⁴⁸ A. Fiszer, *Zarys etnograficzny województwa pomorskiego*, Toruń 1929, s. 38.

w Bukowcu. Niektóre z tych rysunków przedstawiają tylko wozy zaprzężone w konie czy woły, na innych — wozom towarzyszą piesi i konni. Ponieważ rysunki te zinterpretowano jedynie od strony budowy wozów w okresie halsztackim, nie od rzeczy będzie, jeśli podkreślimy, że już samo ich umieszczenie na popielnicach musi nasuwać wniosek, iż obecność ich wiąże się w jakiś sposób z praktykami obrzędowymi ich twórców. Dla nas interesująca jest poświadczona źródłowo wiadomość, iż u dawnych Prusów zmarłych wieziono na cmentarz wozem, obok którego jechali konno przyjaciele zmarłego, uderzając mieczami i pokrzykując dla odpędzenia złych sił⁴⁹. Ponieważ na rysunkach z Darżlubia jeden z jeźdźców trzyma podniesioną rękę i ogląda się w kierunku wozu, można by dopatrywać się, iż wykonuje te czynności, o których przed chwilą była mowa⁵⁰. Wozy i orszaki z wozem przedstawiane na po-



Ryc. 24. Grabowo Bobowskie, pow. Starogard Gd. Scena figuralna przedstawiająca przewożenie tarczy na wozie

Fig. 24. Grabowo Bobowskie, Starogard Gdański district. Scene illustrating the carriage of a disk on a cart

pielnicach trzeba wiązać z wierzeniami o zmarłych (Darżlubie, Dzieścielec i in.). Za najbardziej dojrzałą pod względem artystycznym bezspornie należy uznać scenę wyobrażoną na popielnicy odkrytej w 1893 r. w grobie skrzynkowym w Grabowie Bobowskim (wraz z czterema innymi), znaną powszechnie w literaturze przedmiotu pod nazwą „jazda zmarłego w zaświaty” (ryc. 24). Scenie tej pragniemy z kolei poświęcić nieco uwagi. Umieszczona na lśniąco czarnej powierzchni brzuśca wy-

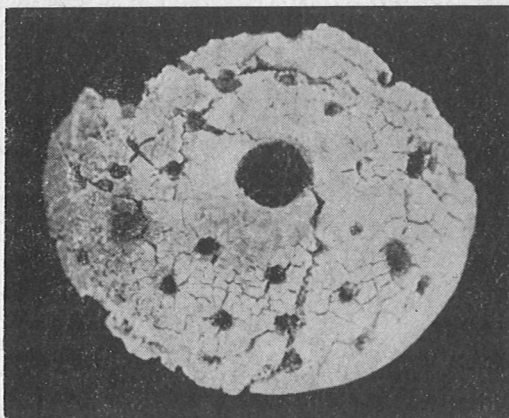
⁴⁹ A. Fiszler, *Etnografia dawnych Prusów*, Gdynia 1937, s. 24.

⁵⁰ Scenę z Darżlubia opublikował ostatnio L. J. Łuka, *Kultura wschodniopomorska...*, tabl. XXVI, ryc. 2.

sokiej, gruszkowatej popielnicy twarzowej przedstawia rysunek wozu czterokołowego, widzianego z góry i zaprzęzonego w dwa konie. Za wozem mieści się rysunek zdobionego przedmiotu, określanego jako wyobrażenie tarczy. Rysunki czterech postaci ludzkich, w tym powożącego, który jedną ręką trzyma lejce, a drugą dotyka tarczy, oraz trzech pieszych idących obok wozu i za wozem, przedstawione zostały z perspektywy bocznej; pozostałą część popielnicy wypełnia ornament jodełkowy. Zgodnie z tym, co wyżej powiedziano na temat interpretacji rysunków wozów, należy przyjąć, że i ta scena w jakiś sposób wiąże się z wierzeniami o zmarłych. Nie przedstawia jednak ona — naszym zdaniem — „jazdy zmarłego w zaświaty”, jak to dotąd powszechnie przyjmowano, lecz wyobraża przewożenie tarczy. Rysunek tarczy został celowo powiększony, gdyż wytwórca chciał przez to zwiększyć jej moc działania jako środka apotropaicznego, broniącego zmarłego przed złymi siłami. Za taką interpretacją sceny przemawia także i to, że w popielnicy, a również w ogóle w całym grobie z Grabowa Bobowskiego, nie znaleziono broni. Nie znajdujemy też — poza rysunkiem tarczy — wyobrażeń rysunkowych broni, np. oszczepów, na powierzchni omawianej popielnicy.

Dość powszechny w kulturach pierwotnych zwyczaj noszenia amuletów nie znajduje odbicia w kulturze wschodniopomorskiej. Dotąd znamy zaledwie jeden pewny amulet wykonany z kła dzika, znaleziony w Wielkiej Wsi. Rolę amuletu lub zabawki dziecięcej mógł pełnić bursztynowy, miniaturowy toperek pochodzący z Chłapowa. Nie jest wykluczone, że szereg wisiorków, znanych dość licznie w tej kulturze, poza funkcją czysto dekoracyjną mogło posiadać inne znaczenie. O grupie wisiorków binoklowatych będzie mowa poniżej.

Zagadkowa jest funkcja odkrytego w grobie skrzynkowym w Rąbie przedmiotu kościanego o formie półkulistego krążka z otworem pośrodku oraz dalszymi otworami układającymi się koncentrycznie; tkwią w nich jeszcze resztki drucików brązowych, które wykluczają

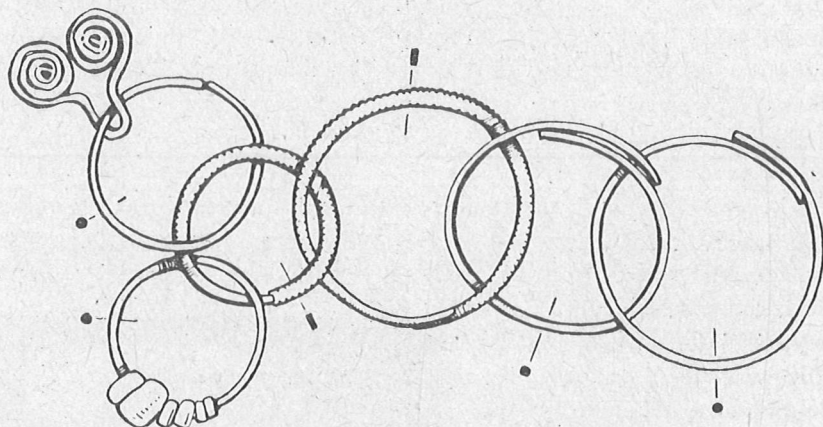


Ryc. 25. Rąb, pow. Kartuszy. Amulet (?) kościany z grobu skrzynkowego zdobiony drucikami brązowymi, ze śladami przepalenia na stosie

Fig. 25. Rąb, Kartuszy district. Bone amulet (?) from a case grave; ornamented with bronze wire and with traces of having been burnt on pyre

uznanie go za prześlik (ryc. 25). Przedmiot ten został wraz ze zmarłą kobietą spalony na stosie, wskutek czego powierzchnia jego doznała uszkodzeń, a druciki brązowe stopiły się. Sądzymy, że mógł on pełnić funkcję amuletu. Uważamy też, że amuletów kościanych mogło być więcej w grobach kultury wschodniopomorskiej. Przez dziesiątki lat (koniec XIX i pocz. XX w.) badacze zajmujący się ratowaniem zabytków archeologicznych na Pomorzu Gdańskim mieli jednak na względzie głównie ochronę okazałej ceramiki grobowej oraz przedmiotów metalowych, pozostawiając w zapomnieniu mniej atrakcyjne przedmioty, m. in. wykonane z kości.

Osobną, liczniejszą grupę zabytków związanych z omawianym rodzajem wierzeń stanowią zapewne brązowe wisioriki binoklowate. Na naszyjniku nałożonym na popielnicy z Garczegorza wisiało osiem wisior-



Ryc. 26. Komoszewo, pow. Lębork. Brązowy wisior binoklowaty, zawieszony na kółkach brązowych

Fig. 26. Komoszewo, Lębork district. Twin-eyed bronze pendant hanging from bronze rings

ków tej odmiany; po jednym dostarczyły stanowiska odkryte w Gniewinie, Komoszewie (ryc. 26), Pręgowie i Sierakowicach. Wisioriki tego typu mają niezwykle szeroki zasięg w Europie i poza nią i trwają od neolitu do wczesnego średniowiecza. Niektórzy badacze łączą je z bóstwem płodności, inni widzą w nich dowód kultu fallicznego⁵¹. Sądzymy,

⁵¹ W polskiej literaturze funkcję wisiorów binoklowatych najszerzej omówił dotychczas W. Hensel (por. W. Hensel, *O funkcji zawieszek binoklowatych*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 95 i n.). Do podanych tamże przykładów można dodać ciekawy kamień megalityczny z Italii z 7 znakami wisiorów binoklowatych, wyrytych na jego powierzchni (por. R. Battaglia, *La statua megalitica di Ossimo in Val Camonica*, „Rivista di Scienze Preisto-

że istnieje możliwość przypisywania im przez ich użytkowników zdolności apotropeicznych. To samo można odnieść do grzechotki glinianej, odkrytej w grobie w Piecewie. Wielu bowiem badaczy podziela zdanie, że grzechotki pełniły nie tylko rolę zabawek, ale służyły do odpędzania złych mocy.

W pierwszej części niniejszej pracy nadmieniono, że spośród poglądów co do znaczenia wyobrażeń twarzy na popielnicach twarzowych za najwięcej prawdopodobny uznajemy ten, który przypisuje im właściwości apotropeiczne, przy czym zaznaczono, że i pozostałe w jakiejś mierze są do przyjęcia. Obecnie, w związku z naszymi rozważaniami o wierzeniach ludności kultury wschodniopomorskiej, należy przyznać, że tylko mała liczba wyobrażeń twarzowych odznacza się realizmem i może być uznana za próby portretowania zmarłych lub bóstw zmarłych. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie realistyczne wyobrażenia są datowane wyłącznie na okres Hallstatt D. Pozostałe, liczne popielnice twarzowe z tego okresu, jak i wszystkie datowane na wczesny i środkowy okres lateński, należą do bardzo schematycznych przedstawień i nie mogą być uważane za portrety. W wielu bowiem wypadkach na wyobrażenia twarzy składa się tylko sam nos i oczy lub nos i uszy, albo tylko sam nos. Wynikałoby z tego, że tylko pierwsze popielnice twarzowe noszą cechy portretów i że rychło rzeźbom tym nadawano inne znaczenie wraz z rozpowszechnieniem się zwyczaju składania szczątków ludzkich w popielnicach twarzowych. Ponadto należy przypomnieć wypowiedzany przez nas już niejednokrotnie pogląd o produkcji popielnic twarzowych na zamówienie. Z jednego warsztatu wychodziły ludzko podobne popielnice, zbliżone nie tylko formą i techniką wykonania dekoracji, ale posiadające ponadto schematyczne wyobrażenie twarzy, pozbawione cech sztuki portretowej. W związku z powyższym całą tę grupę schematycznych rzeźb na ceramice grobowej skłonni jesteśmy uznać za wyobrażenia apotropeiczne. Zajmując takie stanowisko, musimy wspomnieć o jeszcze innym aspekcie sprawy. Należy podkreślić, że w omawianych wyobrażeniach, niezależnie od ich znaczenia, należy widzieć początki rzeźby na ceramice grobowej na ziemiach polskich⁵². Szukając tej genezy, przypomnijmy zdanie wielu badaczy, że powstała ona pod wpływem Południa, a mianowicie pod wpływem analogicznych wyobrażeń znanych w kulturze etruskiej.

riche", t. XII, 1957, z. 1—2, s. 84 i n. Autor wyobrażenia te uważa za symbole płodności). Natomiast W. Fettlich wisiorki binoklowate łączy z kultem słońca (por. W. Fettlich, *Über den Sinn der prähistorischen Ornamente*, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungarica”, t. IX, 1958, s. 114 i n).

⁵² Na rozwój plastyki figuralnej na ceramice kultury łużyckiej i jej związek z wierzeniami zwrócił uwagę W. Hensel w pracy *Poznań w zaraniu dziejów*, Wrocław 1958, s. 90—91, przypis 55.

5. Kult zwierząt i ptaków

Z dotychczasowych materiałów wykopaliskowych pochodzących z naszych ziem wynika wyraźnie, że w pewnych okresach można mówić o istnieniu wyraźnego kultu zwierząt. Znane są np. powszechnie groby zwierzęce kultury amfor kulistych, gliniane lub bursztynowe wyobrażenia zwierząt dzikich (niedźwiedzia, dzika) i domowych (krowy, konia i barana) oraz ptaków.

O istnieniu rysunków zwierząt na ceramice kultury wschodniopomorskiej była mowa podczas objaśniania scen figuralnych. Obecnie chcemy jeszcze zwrócić uwagę na ciekawy fakt pochówka głowy jelenia, zanotowany jeszcze w końcu ubiegłego stulecia. W 1880 r. w czasie prac ratowniczych na cmentarzysku kultury wschodniopomorskiej w Ostaszewie w pow. toruńskim odkryto w pobliżu dwóch grobów skrzynkowych czaszkę jelenia w obudowie kamiennej. Według zachowanej informacji odkrycie to posiadało wszelkie cechy celowego pochówka głowy jelenia, dostosowanego formą do znanych nam z tego czasu grobów skrzynkowych⁵³. Można je uznać za pierwszy na ziemiach polskich dowód ofiary ze zwierząt w okresie halsztackim lub lateńskim (dokładnej chronologii odkrycia nie znamy). W związku z powyższym warto też przypomnieć, że jeden z jeleni ze sceny z Ostrózek jest trafiony pociskiem, w czym przypomina końcowo paleolityczne malowidło skalne. W odniesieniu do Ostrózek można mówić o dążeniu do przekazywania zmarłemu jelenia przez zabieg magiczny. Również dane archeologiczne z innych obszarów potwierdzają wyjątkowe stanowisko jelenia w świecie zwierząt. Wystarczy wspomnieć halsztacki wóz obrzędowy z Strettweg w Styrii⁵⁴, na którym stoją dwa jelenie trzymane przez ludzi (prawdopodobnie ofiarników) za rogi, dalej — słynną popielnicę z Oedenburga (Sopron) z rysunkiem tzw. „jazdy zmarłego w zaświaty” oraz scenę polowania na jeziorze⁵⁵. Również na grobowcu etruskim w Caere z III w. p.n.e. (*Tomba bella*) jest plastyczne wyobrażenie jelenia. Nieco wcześniejsze rytu skalne w Skandynawii, datowane na schyłek epoki brązu, zawierają m.in. rysunek tarczy słonecznej ciągnięcej przez jelenia. W *Odysei* czytamy o owijaniu w skóry jelenia ciał zmarłych. W kulturze wenedzkiej na okazałej popielnicy z I w. n.e., pochodzącej z Gołębiewa Wielkiego, znajdujemy plastyczne przedstawienie jelenia

⁵³ Tę ciekawą informację podajemy za „Dziennikiem Poznańskim” z 18 VI 1880 i 20 VI 1880 r.

⁵⁴ W. Schmid, *Die Kultwagen von Strettweg*, Leipzig 1934, tabl. IX, X.

⁵⁵ S. Gallus, *Die figuralverzierten Urnen von Soproner Burgstall*, „Archaeologia Hungarica”, t. XIII, s. 24 i n.

(i tura)⁵⁶, a u sąsiednich Bałtów — popielnicę z okresu wpływów rzymskich z rysunkami jeleni⁵⁷. W wiekach średnich występowały maszkarony jelenia, konia i kozy oraz amulety z kłów niedźwiedzia, wilka i jelenia⁵⁸. W wierzeniach Bretończyków oraz u ludów alpejskich jelenie występują w roli przewodników do krainy zmarłych⁵⁹. Wszystkie przytoczone wyżej w formie przykładów dane archeologiczno-etnograficzne wyraźnie wskazują na to, że rola jelenia w obrzędach związanych z kultem słońca oraz wierzeniach chtonicznych była znaczna.

Dowodem na istnienie kultu ptaków mogą być rysunki ptaków, pokrywające — obok rysunków zwierząt — powierzchnię popielnicy z Mirosławca. L. Niederle pisał, że w pieśniach i tradycji ustnej Słowian znamienne jest wyobrażenie sobie duszy zmarłych pod postacią ptaków, a K. Moszyński podał wiele przykładów podobnej interpretacji na terenie Słowiańszczyzny. Na rysunku na popielnicy z Mirosławca (ryc. 27) poza



Ryc. 27. Mirosławiec, pow. Wałcz. Rozwinięty rysunek z wyobrażeniem ptaków i drzewa z heraldycznie siedzącymi ptakami. (Wg W. La Baume'a)

Fig. 27. Mirosławiec, Wałcz district. Detailed drawing with image of birds and trees with heraldically sitting birds. (Acc. W. La Baume)

pojedynczymi ptakami widzimy jeszcze drzewo, na którym siedzą heraldycznie dwa dalsze ptaki⁶⁰. Dla tego szczegółu posiadamy interesujące wyjaśnienie z terenu Bułgarii o wierze w dusze — ptaki uchodzące z ciała zmarłego i odpoczywające na pobliskich drzewach. O roli ptaków w wierzeniach o zmarłych może jeszcze świadczyć przykład podany przez K. Moszyńskiego z obszaru Serbii, gdzie figurki ptaków umieszcza się na grobach⁶¹. Zapewne nie jest rzeczą przypadku, że wśród przepalonych kości ludzkich, składanych w popielnicach, znajduje się też kości ptaków.

⁵⁶ L. J. Łuka, M. Pietrzak, *Gołębiewo Wielkie, distr. de Pruszcz, dép. de Gdańsk, Pologne*, „Inventaria Archaeologica”, 1966, fasc. XVII, pl. 108.

⁵⁷ W. Gaerte, *Urgeschichte Ostpreussens*, Königsberg 1929, s. 172, ryc. 122 b, f.

⁵⁸ T. Śeweryn, hasło: *Kult zwierząt*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, Wrocław 1964, t. II, cz. 2, s. 559.

⁵⁹ *Handwörterbuch des deutschen Aberglaubens*, Berlin-Leipzig 1931, t. IV, s. 94.

⁶⁰ W. La Baume, *Die pommerellischen Gesichtsturnen*, Mainz 1963, tabl. 6, ryc. 220. Rysunek z Mirosławca przypomina znane liczne wyobrażenia, spotykane w kulturach różnych kontynentów, drzew czczonych z siedzącymi heraldycznie ptakami na nich i pod nimi lub unoszącymi się w powietrzu. Por. E. Frankowski, *Sztuka ludowa*, [w:] *Wiedza o Polsce*, t. V, s. 404.

⁶¹ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian...*, s. 558.

6. Kult zjawisk przyrody

Bogate i rozpowszechnione musiały być u progu wczesnej epoki żelaza wierzenia związane z kultem przyrody. Uwagę tę opieramy na analogicznych wierzeniach, zaobserwowanych u współczesnych ludów prymitywnych na całej niemal kuli ziemskiej, oraz na zbiorze wiadomości dotyczących wierzeń Słowian, zebranych przez K. Moszyńskiego. Należy wnioskować, że u plemion zamieszkujących nasze ziemie w okresie halsztackim i lateńskim czczono takie zjawiska przyrody, jak wiatr, burzę, ogień, piorun, ziemię, drzewa, wodę itp. Posiadane przez nas materiały wykopaliskowe tylko w znikomym stopniu pozwalają na ustosunkowanie się do tego ciekawego tematu.

Kult wody i źródeł potwierdzają odkrycia w Czechach, gdzie w Duchcovie, w ciepłym źródle, znaleziono kocioł z 600 zapinkami, 400 bransoletami i innymi celtyckimi ozdobami brązowymi⁶². Ten sam wotywny charakter posiadają znaleziska monet rzymskich z miejscowości Teplice-Sanovice w Czechach⁶³ oraz w Pymont w Westfalii⁶⁴. Z ziem polskich można wskazać na źródło odkryte na stanowisku 15 A w Biskupinie⁶⁵ oraz na dokonane ostatnio ciekawe odkrycie na terenie osady bagiennej z okresu wpływów rzymskich w Otałężce, gdzie m.in. stwierdzono istnienie źródła otoczonego palikami⁶⁶. Również z terenu Śląska znane jest źródło, w którym znaleziono siekierki brązowe, datowane na przełom epoki brązu i żelaza (Sobótka). W samej natomiast kulturze wschodniopomorskiej zastanawiać musi fakt, że na 29 zlokalizowanych dokładnie brązowych skarbów halsztackich aż ponad 1/3 została odnaleziona w bagnach, torfie, jeziorze i nad brzegiem morza. Zapewne część z nich dostała się tam na skutek panujących wierzeń związanych z kultem wody, a także przypisywania jej — być może — właściwości leczniczych.

Również w odniesieniu do kultu pioruna i ognia należy przypomnieć o sporadycznym odkrywaniu w grobach kultury wschodniopomorskiej

⁶² J. Filip, *Pradzieje Czechosłowacji*, Poznań 1951, s. 302.

⁶³ Jak wyżej.

⁶⁴ J. Friesen, *Der altgermanische Opferfund im Brodelbrunnen*, Parment-Hannover 1928.

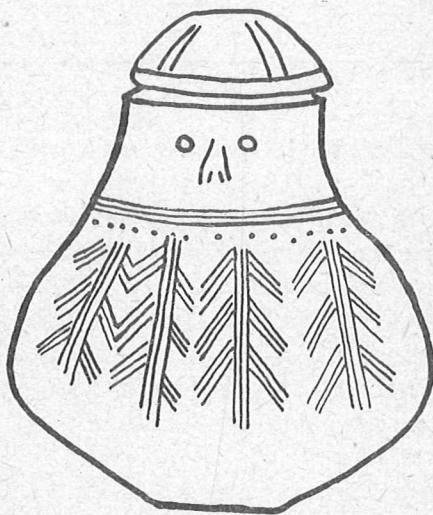
⁶⁵ Z. Rajewski, F. Maciejewski, *Badania wykopaliskowe źródeł krynicznej wody w Biskupinie*, pow. Żnin, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXIV, 1957, s. 232 i n.

⁶⁶ Informację o odkryciu w Otałężce zawiera „Informator Archeologiczny. Badania 1967 r.” Warszawa 1968, s. 179, 180. Ponadto *tamże...*, s. 83, 84, dowiadujemy się o odkryciu w Przyborowie, pow. Nowa Sól, miejsca kultu lub ciałopalenia, obudowanego dużymi głazami narzutowymi, wewnątrz których mieścił się węgiel drzewny i ułamki ceramiki, datowanego na III okres epoki brązu.

tw. belemnitów, powszechnie przez lud nazywanych „piorunowymi strzałkami”, którym przypisywano właściwości lecznicze i inne. Można by też wskazać na odkrycie belemnitów na terenie osady bagiennej w Biskupinie. Natomiast kult ognia mogą potwierdzać znajdowane niekiedy w grobach skrzynkowych drobne krzemienie, a w jednym wypadku (Rożnowo) — kamienne toporki. K. Moszyński podaje, że z czci dla ognia włożono na Wielkorusi odwiecznym zwyczajem do grobu chłopca — kamień, krzesiwo oraz hubkę⁶⁷.

Według K. Moszyńskiego lud słowiański upatrywał w wielu miejscach, m. in. również na drzewach, obecność bóstw. A. Fiszer podaje, że Kaszubi po dziś dzień uważają drzewo za istotę żywą⁶⁸. G. Frazer przytacza wiele przykładów potwierdzających istnienie kultu drzewa u ludów niemal całego świata⁶⁹. J. Auboyer wymienia przykłady kultu drzew w starożytnych Indiach, który niekiedy łączono z kultem płodności⁷⁰. Wszystko więc wskazuje, że lud otaczał czcią drzewa i rośliny, wiązał z nimi szereg wierzeń, wykonywał liczne obrzędy, składał im ofiary itp. Jesteśmy przekonani, że często spotykane na powierzchni ceramiki grobowej kultury wschodniopomorskiej wyobrażenia schematyczne drzew, określane w nauce jako „ornament jodełkowy”, mogły poza funkcją czysto dekoracyjną spełniać też rolę wyobrażeń drzew otaczanych kultem, w tym wypadku świerków, które przedstawiają, tym bardziej że ich rysunków nie spotykamy nigdy na ceramice typu osadniczego.

Jako przykłady ilustrujące w sposób wymowny powyższe zdanie podajemy wyobrażenie grupy drzew na popielnicy twarzowej z Dźwierzna (ryc. 28), dalej — rysunki drzew na znanych popielnicach z Grabowa i Kierwału. Można do tych przykładów dodać jeszcze popielnicę z Marcinkowic.



Ryc. 28. Dźwierzno, pow. Wyrzysk, Popielnica twarzowa z rysunkami drzew. (Wg W. La Baume'a)
Fig. 28. Dźwierzno, Wyrzysk district. Face urn with drawings of trees. (Acc. W. La Baume)

⁶⁷ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian...*, s. 496, 497.

⁶⁸ A. Fiszer, *Zarys etnograficzny...*, s. 46.

⁶⁹ J. G. Frazer, *Złota gałąź*, Warszawa 1962, s. 125 i n.

⁷⁰ J. Auboyer, *Życie codzienne w dawnych Indiach*, Warszawa 1968, s. 126 i n., ryc. 29 po s. 104. Por. też obszerne przedstawienie roli kultu drzew i związanych z nim zagadnień w pracy E. Frankowskiego, *Sztuka ludowa...*, s. 400 i n.

W naszym skróconym z konieczności przeglądzie wierzeń związanych ze zjawiskiem przyrody nie sposób ominąć kamieni, mimo że na ich kult wśród ludności kultury wschodniopomorskiej nie posiadamy dotychczas dowodów. Niemniej jednak godzi się tu przypomnieć rolę kamieni na cmentarzyskach kurhanowych i ciepłopalnych kultury wenedzkiej, na których albo stoją one na środku mogiły w postaci czworokątnych lub trójkątnych u podstawy stel, albo też otaczają kręgiem kurhany (tzw. kręgi kamienne). Innego rodzaju kamienie, tzw. „baby kamienne”, spotykamy we wczesnym średniowieczu na terytorium pruskim i słowiańskim (Glisno). Za K. Moszyńskim możemy przytoczyć ciekawą notatkę odnoszącą się do kultu ostatniej grupy kamieni na Białorusi, gdzie posągowi kamiennemu stojącemu nie opodał wsi składano w ofierze liczne dary w postaci lnu, wełny, płótna, zwierząt i pieniędzy⁷¹. Tenże sam autor wspomina też o wywracaniu „bab kamiennych” dla zapewnienia pogody. Wreszcie znane są powszechnie wierzenia związane z głazami eratycznymi, rozsianymi na Pomorzu, które lud często do niedawna nazywał „diabelskimi” lub „zakłętymi” kamieniami.

7. Kult ciał niebieskich

W niniejszym przeglądzie wierzeń należy jeszcze wspomnieć o kulcie ciał niebieskich, z którymi człowiek od dawna wiązał swoje losy. Z obserwacji gwiazd i słońca starał się przepowiedzieć przyszłość. Bezbronny wobec praw przyrody, których nie rozumiał, uciekał się często do rozmaitych praktyk i rytuałów, dyktowanych panującymi wierzeniami, w nadziei, że pozyska jej względy. W gwiazdach i na słońcu upatrywał siedzibę bóstw, do których się zwracał z prośbami zarówno w sprawach swej grupy, jak i własnych, indywidualnych. Ciekawe i słuszne zdania wypowiada w tym względzie E. Fromm, który dowodzi, że „im bardziej człowiek pojmuje naturę i nad nią panuje, tym mniej musi się posługiwać religią, jako naukowym wyjaśnieniem i jako magicznym narzędziem do jej kontrolowania”⁷².

Wiara w moc ciał niebieskich przetrwała u ludu słowiańskiego do najnowszych czasów. K. Moszyński podaje, że Kaszubi jeszcze teraz uważają, iż każdy człowiek ma swoją gwiazdę, a Bułgarzy wierzą, że większe gwiazdy należą do bogatszych, a mniejsze są gwiazdami biednych. Ze swej strony chcielibyśmy podać wymowny przykład zachowania się ludności w obliczu niezrozumiałego dla niej zjawiska, jakim było

⁷¹ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian...*, s. 519.

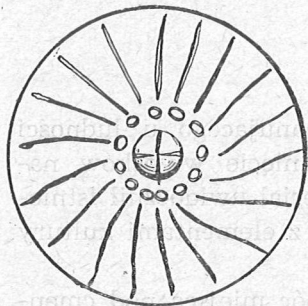
⁷² E. Fromm, *Szkice z psychologii religii*, Warszawa 1966, s. 194.

słynne zaćmienie słońca w 1954 r. Obserwując wspomniane zjawisko na rynku w Suwałkach, mieliśmy możność zauważyć, jak bardzo lud obawia się złych następstw zaćmienia. W obliczu niezrozumiałego dlań zjawiska przyrody począł się rodzić lęk i obawa co do dalszych losów. Bardziej lękliwi, miast obserwować zaćmienie, uciekali się do praktyk religijnych, mających na celu oddalenie „końca świata”.

Z czasów starożytnych posiadamy dowody na istnienie kultu ciał niebieskich, sięgające jeszcze młodszej epoki kamienia.

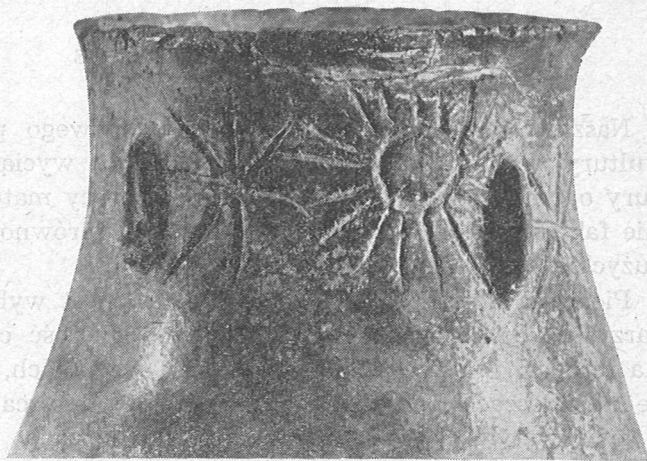
Również w kulturze łużyckiej potrafimy wskazać dane dowodzące istnienia kultu słońca. Należą do nich malowane na ceramice tarcze i znaki trykwetrów, ryte na dnach naczyń glinianych i na kamiennych toporkach znaki krzyża. Ponadto z terenu Śląska (Jordanowo, Mojęcice), z Wielkopolski (Biskupin) i Pomorza (Brzeźniak) znane są wózki gliniane lub brązowe, stanowiące miniatury wozów obrzędowych z tarczami słonecznymi (Trundholm w Danii) lub naczyniami obrzędowymi (Strettweg w Styrii), które — zdaniem wielu badaczy — powstały pod wpływem kultur południowych⁷³. Pogląd ten możemy uzupełnić uwagą, że wpływ ów doprowadził właściwie tylko do uzewnętrznienia w sztuce wierzeń, jakie w Europie środkowej panowały od dawna.

W kulturze wschodniopomorskiej wśród licznych rysunków widocz-



Ryc. 29. Osiek, pow. Wejherowo. Pokrywa popielnicy twarzowej z wyobrażeniem słońca (?) i znakiem krzyża

Fig. 29. Osiek, Wejherowo district. Lid of face urn with images of the sun (?) and sign of a cross



Ryc. 30. Sopot. Rysunki gwiazd i słońca na szyjce popielnicy twarzowej

Fig. 30. Sopot. Drawings of stars and sun on the neck of a face urn

⁷³ W ostatnim czasie dokonano w Żukowicach, pow. Głogów, ciekawego odkrycia znaków solarnych w kształcie litery X na głazach stanowiących obudowę grobów halszackich. Por. „Informator Archeologiczny...”, s. 125.

nych na ceramice można spotkać przedstawienia ciał niebieskich. Najczęściej występują one na pokrywach popielnic, na których widnieją rysunki linii promieniście odbiegających od środka pokryw, połączone niekiedy ze znakami krzyża. Wśród licznych pokryw wymieniamy tylko niektóre, pochodzące z Gdyni-Oksywie, Jasienia, Mojusza, Redy i Wielkiej Wsi-Swarzewa. Połączenie rysunku słońca ze znakiem krzyża widoczne jest na pokrywie z Osieka (ryc. 29). Natomiast same znaki krzyży umieszczone zostały na naczyniu z Gdyni-Oksywie i na kilku innych popielnicach. Najciekawsza jednak z wszystkich jest popielnica z Sopotu, która na szyjce posiada plastyczne wyobrażenie uch, a między nimi zamiast oczu znajdują się rysunki gwiazd i słońca (ryc. 30). Rysunki samych gwiazd miała też popielnica z Miszewa. Wszystkie te wyobrażenia stanowią bezpośrednie potwierdzenie wierzeń związanych z ciałami niebieskimi, panujących u ludności kultury wschodniopomorskiej.

Jest możliwe, że zwyczaj umieszczania tych wyobrażeń na ceramice dotarł na Pomorze Gdańskie z obszaru kultury łużyckiej. Obecność ich na ceramice o przeznaczeniu grobowym mogła wiązać się z przypisywaniem tym znakom mocy co do dalszych losów zmarłego. Jest to o tyle prawdopodobne, że jeszcze dziś lud, obserwując „spadające” gwiazdy, wierzy, iż oznaczają one zgon osób, do których należą.

V. ZAKOŃCZENIE

Naszkicowany obraz obrządku pogrzebowego panującego u ludności kultury wschodniopomorskiej pozwala na wyciągnięcie wniosków natury ogólniejszej. Zebrany w niniejszej pracy materiał uwidoczniał istnienie faktów kulturowych i ich powiązanie zarówno z elementami kultury łużyckiej, jak i wenedzkiej.

Pierwszą normą zasygnalizowaną tutaj jest wybór miejsca pod cmentarzysko. Stwierdzono, że znakomita większość cmentarzysk mieści się na terenach piaszczystych, najczęściej wzgórzach, na których zakładano je na zboczach południowych, pomijając miejsca o podłożu gliniastym i żwirowatym. Wiele z cmentarzysk posiada ponadto usytuowanie w pobliżu wód: nad jeziorami, rzekami i brzegiem morza.

Na cmentarzyskach spotyka się różnorodne rodzaje pochówków, z których część pod względem formy nawiązuje do wcześniejszych grobów kultury łużyckiej na Pomorzu Gdańskim, co dotyczy zwłaszcza grobów kurhanowych i skrzyń kamiennych. Pierwsze niewiele odbiegają od kurhanów grupy kaszubskiej kultury łużyckiej, jeśli chodzi o wielkość, budowę i sposób ułożenia popielnic, węgla drzewnego i palonych kości ludzkich. Można więc wysnuć wniosek, że kurhany kultury wschod-

niopomorskiej nawiązują genetycznie i formalnie do podobnych pochówków grupy kaszubskiej kultury łużyckiej, różniąc się od nich jedynie posiadaniem popielnic twarzowych. Należy przy tym z naciskiem podkreślić, że pochówki kurhanowe trwają nadal na Pomorzu Gdańskim w okresie wpływów rzymskich, a nawet w okresie wczesnośredniowiecznym, oraz że ważniejsze z nich występują właśnie na terenach powiatu kartuskiego, w jego północno-zachodniej części i przylegającej części powiatu lęborskiego. Z kurhanów grupy kaszubskiej kultury łużyckiej wymieniamy cmentarzysko w Siemirowicach, dla kultury wschodniopomorskiej — cmentarzysko w Mściszewicach i Brodnicy Górnej oraz wczesnorzymskie kurhany w Węsiarach i wczesnośredniowieczne w Uniradach. Również genezy grobów skrzynkowych, tak licznie występujących na cmentarzyskach kultury wschodniopomorskiej, należy doszukiwać się w skrzyniach kamiennych znanych z kurhanów młodszej i najmłodszej epoki kamienia. Sądzić należy, że predyspozycja mieszkańców starożytnego Pomorza do budowy kamiennych grobów skrzynkowych zrodziła się z potrzeby posiadania grobów, w których — odpowiednio do wymogów panującej tu formacji społecznej — można by składać przez dłuższy czas popielnice należące do członków wspólnot rodzinnych. Tendencjom tym sprzyjała obfitość polodowcowych gładów narzutowych.

W okresie Hallstatt C, D i La Tène A-B niemal wszystkie groby skrzynkowe cechuje staranne wykonanie, polegające nie tylko na przygotowaniu płyt piaskowcowych, ale ich dokładnym zespoleniu, uszczelnieniu drobnymi kamieniami, wylepieniu często gliną itp. Niektóre z grobów tej kategorii odznaczają się znacznymi rozmiarami (Gościszewo, ryc. 31; Olszówka), tak że można mówić wprost o architekturze grobowej plemion kultury wschodniopomorskiej. Groby skrzynkowe omawianej kultury, w odróżnieniu od skrzyń stojących w kurhanach kultury łużyckiej, stanowią klasyczne pochówki rodzinne, liczące kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt popielnic, nie biorąc pod uwagę przystawek glinianych, spotykanych przede wszystkim w powiatach tczewskim i świeckim, i trwają przez cały okres rozwoju kultury wschodniopomorskiej. Ich rozwój dowodzi silnej więzi rodowej. W jednym wypadku grób z Olszówki miał liczyć aż około 200 naczyń. Nie zauważono, aby forma pochówki wiązała się z pozycją społeczną czy majątkową pochowanych osobników. Ponieważ dla niektórych miejscowości jesteśmy w stanie podać po kilka cmentarzysk użytkowanych współcześnie i położonych blisko siebie, należy sądzić, że należały do członków kilku wielkich rodzin. Mamy dowody na to, że na terenach bardziej sprzyjających osadnictwu (dobra gleba, bliskość łąk i bieżących wód) rozwijało się



Ryc. 31. Gościszewo, pow. Sztum. Olbrzymi, starannie zbudowany rodzinny grób skrzynkowy z okresu La Tène A-B

Fig. 31. Gościszewo, Sztum district. Huge, carefully made family case grave from the La Tène A-B period

ono przez cały okres halsztacki i wczesny oraz środkowy okres lateński (Luzino, Borzestowo, Stężycza i in.).

Oprócz grobów skrzynkowych i kurhanowych do częściej występujących form pochówków należą jeszcze groby obwarowane, których genezę możemy również upatrywać w grupie kaszubskiej kultury łużyckiej. Liczba ich wzrasta wyraźnie pod koniec rozwoju kultury wschodniopomorskiej, kiedy to nabierają przeważnie cech grobów jednostkowych. W tym okresie dochodzi do dalszego zróżnicowania cmentarzysk, gdyż obok wymienionych już form spotyka się jeszcze groby jamowe, popielnicowe bez obwarowania (w kilku odmianach) oraz kloszowe. Wskazywałoby to na rozluźnienie więzi rodowej, do czego mogła przyczynić się zarówno zmiana warunków ekonomicznych, jak i wzrost wpływów kultury łużyckiej, przenikających przede wszystkim wzdłuż dolnej Wisły z ziemi chełmińskiej i z Wielkopolski.

Spśród znacznej liczby ceramiki grobowej — w skład której wchodzi naczynia dwustożkowe z łagodnym załomem brzuśca, naczynia jajowate z chropowatą powierzchnią i karbowaniem na brzegu, naczynia baniaste zdobione parami guzów lub posiadające symetrycznie rozmiesz-

czone ucha, okazy kuliste, gruszkowate, dzbany i kubki — bezsprzecznie na czoło wybijają się stosunkowo bardzo liczne popielnice twarzowe, posiadające na szyjkach, rzadziej na brzuscu lub pokrywie, plastyczne wyobrażenia twarzy ludzkiej. Obok nich znana jest mała liczba popielnic domkowych. Genezy popielnic twarzowych i domkowych należy szukać w dalekiej Etrurii, gdzie wyrabiano je w mieście Clusium (dziś Chiusi) i jego najbliższej okolicy, i gdzie występują one nieco wcześniej, bo od VII w. p.n.e. Z wyrobami etruskimi okazy pomorskie łączą się genetycznie, natomiast różnią się pod względem formy, tak że dopuszczamy tylko przejęcie samej idei tworzenia naczyń tego rodzaju⁷⁴. Przejęcie jej ułatwiły kontakty wymienne Pomorza Gdańskiego z Italią starożytną, utrzymywane dzięki bursztynowi, który już wtedy stanowił wielce poszukiwany i egzotyczny zarazem artykuł na południu Europy. Słynna wyprawa Pitheasa z Massali, zorganizowana w I poł. IV w. p.n.e., miała zapewne m. in. na celu bezpośrednie poznanie terenów obfitujących w ten surowiec, o których dotąd posiadano w Italii niepełne wiadomości. Popielnice twarzowe trwają przez cały okres Hallstatt C i La Tène A-B, lecz tylko wcześniejsze okazy wykazują dążenie wytwórców do wiernego oddania portretu, podczas gdy przeważająca liczba wyobrażeń twarzy u naczyń chronologicznie późniejszych została potraktowana bardzo schematycznie. Przemawia to za tym, że w okresach późniejszych naczynia twarzowe były wykonywane na zamówienie jako ceramika grobowa, bez próby portretowania zmarłego. Poziom artystyczny tej grupy naczyń podnoszą często spotykane na ich powierzchni rysunkowe, najczęściej geometryczne dekoracje, dalej — wyobrażenia drzew, ludzi i zwierząt oraz dość często ozdób. Niektóre z tych przedstawień układają się w sceny, z których do najciekawszych należy scena wyobrażona na popielnicy z Grabowa Bobowskiego. Naszym zdaniem nie przedstawia ona tzw. „jazdy zmarłego w zaświaty”, jak to dotąd powszechnie przyjmowano, lecz przewożenie tarczy na wozie. Rysunek tarczy jest celowo powiększony, gdyż ma ona pełnić rolę środka apotropaicznego.

W związku z cmentarzyskami kultury wschodniopomorskiej nasuwa się sprawa ich społecznej interpretacji. Mimo że temat ten łączy się z obrządkiem pogrzebowym tylko w sposób pośredni, poświęcimy mu nieco uwagi, traktując nasze wypowiedzi jako wstępne do dalszych, bardziej szczegółowych rozważań. Dodać wpierw należy, że przez interpretację społeczną cmentarzysk rozumiemy wyjaśnienie niektórych ele-

⁷⁴ Ostatnio do sprawy pochodzenia pomorskich popielnic twarzowych ustosunkował się W. Szafrąński, który w sposób przekonujący opowiada się za przejęciem ich z kultury etruskiej. Por. W. Szafrąński, *W sprawie Etrusków nad Bałtykiem*, „Pomorania Antiqua”, t. II, 1968, s. 19 i n.

mentów obrządku pogrzebowego stosunkami społecznymi panującymi w grupie użytkującej cmentarzysko. O możliwości wiązania małych cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej z wielkimi rodzinami pisaliśmy już wyżej. Cmentarzyska omawianej kultury są więc odbiciem form ustrojowych panujących u ich użytkowników; dowodzą, że poczucie więzi rodowej na Pomorzu Gdańskim było nadzwyczaj silnie rozwinięte w okresie Hallstatt D i że ulega ono powolnemu osłabieniu w okresie La Tène A-B. Najbardziej wymownym przykładem silnego poczucia więzi społecznej jest olbrzymi, liczący według G. Ossowskiego około 200 popielnic, grób z Olszówki, który musiał być użytkowany przez dłuższy czas, w granicach 25—50 lat, prawdopodobnie przez członków wielkiej rodziny. Na terenach wykazujących gęstsze osadnictwo powstaje blisko siebie szereg współczesnych cmentarzysk, użytkowanych przez poszczególne wspólnoty rodzinne.

W związku z postępującym w okresie La Tène A-B zróżnicowaniem form pochówków należy wyjaśnić, że nie stoi ono w związku z zamożnością i pozycją społeczną zmarłego; na wybór odpowiedniej formy pochówka wpływały inne przyczyny, w rodzaju posiadania odpowiedniego surowca do budowy grobów, wierzenia, znaczenie starszego podłoża kulturowego oraz wpływy zewnętrzne. Wśród grobów zaliczanych do bogatszych znajdują się groby skrzynkowe (Bojan, Chłapowo, Dąbrowo), obwarowane (Pączewo), kloszowe (Gogolewo), jamowe (Malbork) i popielnicowe bez obwarowania (Ostaszewo).

Natomiast groby kurhanowe budowane większym nakładem sił nie wykazują — wbrew przewidywaniom — większej zamożności osobników w nich pochowanych, z wyjątkiem kurhanów z Bukowa. Podczas omawiania darów grobowych mieliśmy okazję zauważyć, że groby wyposażone w dary należą raczej do rzadkich i stanowią $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{4}$, a nawet tylko $\frac{1}{5}$ część poszczególnych cmentarzysk. Dary grobowe występują zarówno w pochówkach indywidualnych, jak też zbiorowych. Według przyjętej powszechnie klasyfikacji groby pozbawione wyrobów metalowych i zabytków szklanych, posiadające poza popielnicą niekiedy jeszcze przystawki gliniane, należy uznać za biedne, natomiast pochówki z wyrobami metalowymi, w skład których wchodzi z reguły drobne ozdoby, przybory toaletowe i inne przedmioty, uznajemy za bogate. Ostatnią kategorię stanowią groby, w których poza wspomnianymi przystawkami i zabytkami metalowymi znajdują się paciorki szklane; liczba tych ostatnich ozdób sięga niekiedy dwudziestu kilku (Pręgowo, Gliniec Nowy, Niestępowo i in.). Zupełnym wyjątkiem jest grób z Grabowa, pow. Kościerzyna, w którym funkcję popielnicy pełniła kosztowna situla brązowa pochodzenia południowego. Obecność grobów z darami stanowi dowód postępującego u plemion kultury wschodniopomorskiej roz-

warstwienia społecznego opartego na zróżnicowaniu majątkowym. Nie wdając się w bliższą analizę poszczególnych kategorii pochówków chcieliśmy tylko podkreślić z naciskiem, że paciorki szklane pochodzenia południowego musiały posiadać ogromną cenę, jak o tym można wnioskować z ich wartości w okresie wczesnego średniowiecza. Jest rzeczą przy tym zrozumiałą, że u progu epoki żelaza wartość ich musiała być co najmniej taka sama, jeśli nie wyższa. Występowanie paciorków w popielnicach uznanych za kobiece może też posłużyć za podstawę do skorygowania naszych poglądów na rolę kobiet w czasach starożytnych. Żadne ze stanowisk z grobami uznanymi za bogate nie dostarczyło skarbów kultury wschodniopomorskiej, które zgrupowane są w pasie nadmorskim. Ponadto w skarbach występują z reguły przedmioty o większej wartości, jak np. napierśniki, narzędzia, a w grobach tylko drobne ozdoby i przybory toaletowe, co wskazuje na to, że ostatnie stanowiły własność indywidualną, natomiast skarby były własnością całej grupy. Na Pomorzu Gdańskim nie odkryto dotychczas grobów należących do wytwórców-specjalistów (kowali, odlewców), jakie znamy np. ze Śląska (Piekary Wielkie), co świadczy, że wytwórcy ci w kulturze wschodniopomorskiej pozostawali jeszcze na usługach patriarchalnych wspólnot rodzinnych i że dopiero w okresie późnolateńskim nastąpi ich uniezależnienie się od rodu. Nie spotkano też dotąd grobów wojowników, znanych np. z Wielkopolski (Gorszewice). Wreszcie na jeszcze jeden szczegół chcemy zwrócić uwagę. W miejscowościach, w których odkryto skarby, brak jest z reguły we współczesnych im grobach cenniejszych przedmiotów. Oznacza to, że na tych stanowiskach górowała forma własności zbiorowej nad indywidualną, której to normie zmuszona była się podporządkować również starszyzna rodowa. Na taki stan rzeczy mógł wpłynąć m. in. słaby stan rozwoju gospodarki na tych terenach.

Rozmieszczenie cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej daje dostateczną podstawę do wyróżnienia skupisk osadniczych, rozwijających się zwłaszcza nad rzekami, brzegiem morza i na terenach o lepszej glebie. Na terenach tych dochodziło do silnego zagęszczenia osadnictwa, bardziej ożywionej wymiany i powstawania pierwszych, stałych dróg handlowych. Niektóre z wyróżnionych w pracy skupisk, jak np. gdańsko-gdyńskie, nadnogackie i położone w okolicach Gniewu i Pruszcza Gd. dotrwały do okresu wpływów rzymskich.

Mimo że wierzenia stanowią najtrudniejszy dla rekonstrukcji odcinek kultury duchowej, udało się nam wykazać, iż niektóre z nich powstały jeszcze w grupie kaszubskiej kultury łużyckiej⁷⁵ oraz że znajdują one

⁷⁵ T. Malinowski, *Obrządek pogrzebowy ludności kultury łużyckiej w Polsce*, „Przegląd Archeologiczny”, t. XIV, 1961, s. 5–148. W pracy tej, stanowiącej podsumowanie naszej wiedzy o obrządku pogrzebowym kultury łużyckiej, napotkać można

kontynuację w okresie wpływów rzymskich, i to nie tylko na Pomorzu Gdańskim, ale także na pozostałych ziemiach polskich. Rzecz znamienna, ich relikty przetrwały jeszcze w kulturze ludowej Słowian, w tym również Kaszubów, co mieliśmy możność w pracy zaznaczyć. Z jednej strony potwierdza to ciągłość niektórych elementów kultury od końca epoki brązu, do czego w niemałym stopniu przyczyniła się m. in. trwałość tradycji ustnej i stałość osadnictwa, a z drugiej strony poświadcza utrzymywanie przez Pomorze Gdańskie stałych kontaktów z resztą ziem polskich.

Kilkakrotnie w pracy podkreślono, że treść wierzeń wskazuje nie tylko na istnienie obawy przed zmarłym, ale również troski o jego losy. Troska ta, zrodzona z czysto ludzkich uczuć, widoczna jest zarówno w wyborze suchego miejsca pod cmentarzysko, starannej budowie grobów, zwłaszcza skrzynkowych i obwarowanych, jak też dążności do przekazania zmarłemu jego własności⁷⁶, skrzętnym wybieraniu ze stosu

wiele przykładów potwierdzających konieczność doszukiwania się genezy niektórych elementów obrządku pogrzebowego panującego w okresie halsztackim oraz wczesnym i środkowym okresie lateńskim na Pomorzu Gdańskim. Zarówno grupa kaszubska kultury łużyckiej, a następnie przedstawiciele kultury wschodniopomorskiej utrzymywali żywe i stałe kontakty z ziemiami położonymi na południe od Noteci i na południowy wschód od dolnej Wisły, przy czym wpływy ludności kultury łużyckiej docierały na Pomorze Gdańskie wzdłuż Wisły. Tą samą drogą Pomorze Gdańskie oddziaływało na pobratymczą ludność kultury łużyckiej. Na innym miejscu mieliśmy możność zwrócenia uwagi na kontakty wymienne utrzymywane przez przedstawicieli obu kultur (L. J. Łuka, *Importy italskie i wschodnioalpejskie oraz ich naśladownictwo na obszarze kultury „łużyckiej” okresu halsztackiego w Polsce*, „Slavia Antiqua”, t. VI, 1957—1959, s. 87 i n.). Związki te doprowadziły też do oddziaływań wzajemnych w zakresie nadbudowy. Tak więc pod wpływem kultury łużyckiej na Pomorze przenika od strony ziemi chełmińskiej, głównie na obszar położony po wschodniej stronie dolnej Wisły, posługiwanie się w większym stopniu aniżeli miało to miejsce dotychczas formą grobów popielnicowych bez obstawy kamiennej i grobów kloszowych. Tym samym wpływom zawdzięcza kultura wschodniopomorska przejęcie i następnie rozwinięcie ornamentyki figuralnej, dalej techniki inkrustacji na ceramice głównie grobowej, wprowadzenie zwyczaju wstawiania przystawek do grobów — przede wszystkim w pasie przylegającym do dolnej Wisły — i posługiwanie się kolistymi glinianymi krążkami, tzw. „talerzami”, w obrządku pogrzebowym. Natomiast ludność kultury wschodniopomorskiej z kolei przeniosła do Wielkopolski znajomość grobów skrzynkowych rodzinnych, ceramiki grobowej w postaci popielnic twarzowych oraz grobów obwarowanych. Te ostatnie spowodowały, że dotychczas panująca na obszarze kultury łużyckiej forma grobu bez obstawy kamiennej ustępuje miejsca grobom obwarowanym (por. T. Malinowski, *Uwagi na temat zbieżności pomiędzy kierunkami rozwoju niektórych form obrządku pogrzebowego ludności kultury łużyckiej w Polsce i ekspansji kultury pomorskiej*, [w:] *Munera Archaeologica Iosepho Kostrzewski [...] oblata*, Poznań 1963, s. 211 i n.).

⁷⁶ A. Fiszer (*Zarys etnograficzny...*, s. 38) pisze, że u Kaszubów panuje przekonanie, iż „umarły musi dostać wszystko, w czym chodzi za życia”.

przepalonych kości ludzkich i składaniu ich w popielnicach w układzie anatomicznym, przygotowaniu okazałej niekiedy ceramiki grobowej, odznaczającej się ornamentyką wykonaną w technice inkrustacji i pokrywanej znakami apotropaicznymi, paleniu ognisk ofiarnych itp.

W pracy zestawiono tylko część uchwytanych w wykopaliskach materiałów odnoszących się do obrządku pogrzebowego, panującego u ludności kultury wschodniopomorskiej. Należy wyrazić nadzieję, że przyszłe badania pozwolą na pogłębienie tematu, uczynią wierzenia i zabiegi bardziej zrozumiałymi, a tym samym przybliżą dawnych mieszkańców Pomorza Gdańskiego dobie obecnej.

Gdańsk, w listopadzie 1968 r.

WYKAZ MIEJSCOWOŚCI

z podaniem powiatów uwzględnionych w pracy pt. *Obrządek pogrzebowy u plemion kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim cz. I i cz. II*

Arciszewo, pow. Gdańsk

Barka, pow. Kościerzyna

Barłóżno, pow. Starogard Gd.

Będzieszyn, pow. Pruszcz Gd.

Białogarda, pow. Lębork

Bielkowo, pow. Gdańsk

Biskupin, pow. Żnin

Błądzikowo, pow. Puck

Błędowo, pow. Wąbrzeźno

Bobrowiec, pow. Tczew

Bochówko, pow. Słupsk

Bojan, pow. Wejherowo

Bolesławowo, pow. Kościerzyna

Bolszewo, pow. Wejherowo

Borkowo, pow. Kartuzy

Borkowo, pow. Lębork

Borkówko, pow. Lębork

Borzechowo, pow. Starogard Gd.

Borzestowo, pow. Kartuzy

Borzestowska Huta, pow. Kartuzy

Bralewnica, pow. Tuchola

Brodnica Górna, pow. Kartuzy

Brody, pow. Tczew

Brodzkie Młyny, pow. Tczew

Brusy, pow. Chojnice

Brzezie, pow. Kraków

Brzeźniak, pow. Łobez

Brzeźno, pow. Starogard Gd.

Bukowina, pow. Lębork

Bukowo, pow. Sztum

Bukówiec, pow. Oborniki

Buszkowy, pow. Gdańsk

Bychowo, pow. Wejherowo

Bystrzec, pow. Kwidzyn

Bzowo, pow. Świecie

Cetniewo, pow. Puck

Charbrowo, pow. Lębork

Chłapowo, pow. Puck

Chłapowo, pow. Środa Wlkp.

Chmieleniec, pow. Lębork

Chmielno, pow. Kartuzy

Chmielonko, pow. Kartuzy

Choczewko, pow. Lębork

Chojnice, m. pow.

Chrzanowo, pow. Lębork

Chwarzno, pow. Kościerzyna

Chwaszczyno, pow. Wejherowo

Czapelsko, pow. Gdańsk

Czarlina, pow. Kościerzyna

Czemlewo, pow. Chełmno

Czerniewo, pow. Gdańsk

Darskowo, pow. Bytów

Darżlubie, pow. Puck

Dąbrowa, pow. Mogilno

Dąbrowo, pow. Kartuzy

Dolinka, pow. Gdańsk

Dolna, pow. Malbork

Dziekanowice, pow. Gniezno

Dzierżgoń, pow. Sztum

Dzięcielec, pow. Łębork
Dźwierzno, pow. Wyrzysk

Elbląg, m. pow.
Elganowo, pow. Gdańsk

Fraça, pow. Starogard Gd.

Gapowo, pow. Kartuzy
Garczegorze, pow. Łębork
Garczyn, pow. Kościerzyna
Gdańsk (okolica)
Gdańsk-Oliwa
Gdańsk-Polanki
Gdańsk-Siedlce
Gdynia
Gdynia-Cisowa
Gdynia-Obluże
Gdynia-Oksywie
Gdynia-Redłowo
Gdynia-Wzgórze Nowotki
Gęś, pow. Łębork
Glińcz Nowy, pow. Kartuzy
Głuszewo, pow. Puck
Gniew, pow. Tczew
Gniewino, pow. Wejherowo
Gniewskie Młyny, pow. Tczew
Godętowo, pow. Łębork
Gogolewo, pow. Tczew
Gogolin, pow. Grudziądz
Gołubie, pow. Kartuzy
Gorzędziej, pow. Tczew
Gostkowo, pow. Toruń
Goszyn, pow. Gdańsk
Gościcino, pow. Wejherowo
Gościeradz, pow. Bydgoszcz
Gościszewo, pow. Malbork
Góra, pow. Wejherowo
Grabowo, pow. Kościerzyna
Grabowo, pow. Bytów
Grabowo Bobowskie, pow. Starogard
Gruczno, pow. Świecie
Grzybno, pow. Kartuzy
Gumienieć, pow. Miastko

Igrzyczna, pow. Wejherowo

Jablówko, pow. Starogard Gd.
Jankowo, pow. Kępno
Janowiczki, pow. Łębork
Jasień, pow. Gdańsk

Jastarnia, pow. Puck
Jedwabno, pow. Toruń
Jeżewo, pow. Łębork
Jordanowo, pow. Dzierżoniów

Kamienica Królewska, pow. Kartuzy
Kamienica Szlachecka, pow. Kartuzy
Karczemka Gardkowska, pow. Łębork
Karczemki, pow. Gdańsk
Kaszczorek, pow. Toruń
Kąpino, pow. Wejherowo
Kętrzyno, pow. Wejherowo
Kielno, pow. Wejherowo
Kielpino, pow. Kartuzy
Kierwałd, pow. Starogard Gd.
Klęczkowo, pow. Działdowo
Kłoc, pow. Kościerzyna
Klonowo Dolne, pow. Gdańsk
Kluczewo, pow. Gdańsk
Kłosowo, pow. Kartuzy
Kniewo, pow. Wejherowo
Kobysewo, pow. Kartuzy
Kolbudy, pow. Gdańsk
Konopat, pow. Świecie
Kopaniewo, pow. Łębork
Kostkowo, pow. Wejherowo
Kościelna Jania, pow. Starogard Gd.
Krępkowice, pow. Łębork
Krosinko, pow. Białogard

Leśniewo, pow. Puck
Leżno, pow. Kartuzy
Linia, pow. Wejherowo
Linki, pow. Sztum
Lipia Góra, pow. Tczew
Lubań, pow. Kościerzyna
Lubiatowo, pow. Łębork
Lubiszewo, pow. Tczew
Lublewo, pow. Gdańsk
Lublewo, pow. Łębork
Ludwikowo, pow. Kościerzyna
Luzino, pow. Wejherowo

Łeba, pow. Łębork
Łebcz, pow. Puck
Łebno, pow. Wejherowo
Łęgowo, pow. Gdańsk
Łyśniewo, pow. Puck

Malbork, m. pow.
Malbork-Wielbark
Malenin, pow. Tczew

Małkowo, pow. Kartuszy
 Mały Mądomierz, pow. Tuchola
 Marcinkowice, pow. Wałcz
 Marianki, pow. Świecie
 Maryniec, pow. Złotów
 Marze Stare, pow. Świecie
 Maszewo, pow. Lębork
 Miłoszewo, pow. Wejherowo
 Minięta, pow. Sztum
 Mirosławiec, pow. Wałcz
 Mirotki, pow. Starogard Gd.
 Mojęcice, pow. Wołów
 Mojusz, pow. Kartuszy
 Mrowino, pow. Poznań
 Mściszewice, pow. Kartuszy

Nawcz, pow. Lębork
 Niebędzino, pow. Lębork
 Niedarzyno, pow. Bytów
 Niepoczołowice, pow. Wejherowo
 Niestępowo, pow. Kartuszy
 Nieznachowo, pow. Lębork
 Nowa Wieś Lęborska, pow. Lębork
 Nowinka, pow. Elbląg
 Nowy Młyn, pow. Tuchola
 Nowy Targ, pow. Sztum

Objezierze, pow. Chojnice
 Obliwice, pow. Lębork
 Obozin, pow. Kościerzyna
 Odry, pow. Chojnice
 Ogródki, pow. Elk
 Olszanowo, pow. Człuchów
 Olszówka, pow. Starogard Gd.
 Opalino, pow. Wejherowo
 Orle, pow. Wejherowo
 Osiek, pow. Świecie
 Osiek, pow. Wejherowo
 Osieki, pow. Lębork
 Osowo, pow. Lębork
 Ostaszewo, pow. Nowy Dwór Gd.
 Ostaszewo, pow. Toruń
 Ostróżki, pow. Gdańsk
 Otałążka, pow. Grójec
 Owśnice, pow. Kościerzyna

Pajewo-Szwelice, pow. Ciechanów
 Paraszyno, pow. Lębork
 Pączewo, pow. Starogard Gd.
 Perlino, pow. Lębork

Pępowo, pow. Kartuszy
 Piaski, pow. Malbork
 Piekary Wielkie, pow. Legnica
 Pierszczewo, pow. Kartuszy
 Pierwoszyno, pow. Puck
 Piotrowice, pow. Kołobrzeg
 Poblocie, pow. Wejherowo
 Poczernino, pow. Puck
 Poznań — Gołęcin
 Prenkowo, pow. Lębork
 Pręgowo, pow. Gdańsk
 Pruszcz Gd., pow. Gdańsk
 Przodkowo, pow. Kartuszy
 Przyborowo, pow. Nowa Sól
 Pszczółki, pow. Gdańsk
 Puck, m. pow.
 Puzyce, pow. Lębork

Radoszewo, pow. Puck
 Rąb, pow. Kartuszy
 Reda, pow. Wejherowo
 Redystowo, pow. Lębork
 Rogowo, pow. Toruń
 Rozewie, pow. Puck
 Rożnowo, pow. Oborniki
 Rumia, pow. Wejherowo
 Rybienko, pow. Lębork
 Rybska Karczma, pow. Wejherowo
 Rzadkowo, pow. Chodzież
 Rzucewo, pow. Puck

Samostrzel, pow. Wyrzysk
 Sarbsk, pow. Lębork
 Siemirowice, pow. Lębork
 Sierakowice, pow. Kartuszy
 Skarszewy, pow. Kościerzyna
 Skorzewo, pow. Kościerzyna
 Skórcz, pow. Starogard Gd.
 Sobótka, pow. Wrocław
 Sokołowice, pow. Kościan
 Sopieszyno, pow. Wejherowo
 Sopot
 Stara Jania, pow. Starogard Gd.
 Stara Wiśniewka, pow. Bytów
 Stare Polaszki, pow. Kościerzyna
 Starogard Gd., m. pow.
 Stegna, pow. Nowy Dwór Gd.
 Steżyca, pow. Kartuszy
 Strzebielinko, pow. Wejherowo
 Strzelno, pow. Puck

Strzecz, pow. Wejherowo
 Struszewo, pow. Bytów
 Sucumin, pow. Tczew
 Sulęczyno, pow. Kartuzy
 Suwałki, m. pow.
 Swarzewo, pow. Puck
 Szemud, pow. Wejherowo
 Szlagęcin, pow. Chojnice
 Świchowo, pow. Lębork
 Świchówko, pow. Lębork
 Świecie, m. pow.

Tagowie, pow. Bytów
 Tczew, m. pow.
 Tłuczewo, pow. Wejherowo
 Topolno, pow. Świecie
 Tuchola, m. pow.
 Tuchomko, pow. Wejherowo
 Tupadła, pow. Puck
 Ugoszcz, pow. Bytów
 Uniradze, pow. Kartuzy

Warcz, pow. Gdańsk
 Warlubie, pow. Świecie
 Warszawo, pow. Wejherowo
 Warzenko, pow. Kartuzy
 Wąwelno, pow. Wyrzysk
 Węsiory, pow. Kartuzy
 Wiele, pow. Chojnice
 Wielka Wieś, pow. Puck
 Wierzhucin Szlachecki, pow. Bydgoszcz
 Wilkowo, pow. Elbląg
 Wódka, pow. Lębork
 Wysin, pow. Kościerzyna
 Wysoka, pow. Starogard Gd.
 Wysoka, pow. Tuchola

Zagórze, pow. Wejherowo
 Zajezerze, pow. Sztum
 Zamek Kiszewski, pow. Kościerzyna
 Zęblewo, pow. Wejherowo
 Zwartowo, pow. Lębork
 Żelewo, pow. Wejherowo
 Żukczyn, pow. Gdańsk
 Żukowice, pow. Głogów

BURIAL RITES AND BELIEFS AMONG EAST POMERANIAN CULTURE TRIBES IN GDAŃSK POMORANIA — PART II

(Summary)

Pottery originating from East Pomeranian culture graves often has drawings of animals and men, sometimes illustrating hunting scenes, on the surface (Oiszanowo, Ostróžki). It is believed that these drawings illustrate the dead person's favourite pastime or occupation on the one hand and that they may be connected with the stag cult on the other. A considerable number of cinerary urns are decorated with ornaments worked in inlay. We have traced a concentration of inlaid pots distinguished by careful working of ornamentation and considerable artistic taste in the basin of the river Wierzyca especially. The decorative motives are either geometrical, floral or scenes of cult rights.

As regards the origin of face urns found in Polish territory, the supposition has been put forward that they should be related to the Etruscan culture, such pots — called canopies — being known there. The latter are known almost exclusively, in Clusium (Chiusi) and the surrounding regions, and differ from the East Pomeranian urns in respect of form, as they comprise two parts, the vessel proper, in which the human bones were placed after burning and the image of the face on the neck of the urn. Canopies were frequently placed on bases (canope in trono). It can be generally accepted that East Pomeranian culture urns are

genetically related to the Etruscan canopies and that the inhabitants of Gdańsk Pomerania adopted the idea of moulding such pots from Etruria, as they quickly became a common form of urn throughout the whole of Gdańsk Pomerania.

As regards cremation rites, former opinions, reading into the introduction of cremation, proof of religious transformations and a spreading of the cult of the dead, an argument in favour of this being the placing of gifts into the graves, do not exhaust all possibilities of the problem in our opinion, as in the earlier skeleton graves of the late stone age numerous burial gifts were sometimes found, the same being the case in the later and latest bronze age as well as on the threshold of the early iron age in Śląsk (Silesia) and Małopolska (Little Poland), where crematory and skeleton graves occurred simultaneously, there often being more gifts in the latter than the former. Thus, in further studies on the genesis of crematory burial, the influence of culture, the importance of older cultural foundations, the peripheral situation of the region studied and also the development of social-economic relations, all of which could influence the changing of burial rites, should be taken into account.

Functions connected with the cremating of bodies can be divided into three phases. In the first, after ascertaining biological death, the body had to be prepared for the funeral and work had to be taken up on the building of a pyre in the cemetery itself or in its vicinity. It is our opinion that of the previous, fairly numerous places with dark soil, charcoal and burnt stones forming pavements, only those with a minimum of 3 square metres can be accepted as funeral pyres. The burning of the body could have been preceded by ordering the earthenware pots for the grave, the offering of sacrifices and the choosing of gifts which were to be burnt on the pyre. After the burning of the body, the pyre was left alone for several days. This period was spent on the building of a grave, preparing the materials in the form of field stones and stone slabs serving to build a case grave. The latter are often very painstakingly built. In the case of larger case graves (Gościszewo, Olszówka), the word architecture can be used to express the construction. During this time the burnt human bones were collected from the pyre and placed in urns, often in anatomical order. Anthropological studies of burnt human bones have shown the low average lifespan of East Pomeranian culture people, this amounting to barely 26.1 years for women, 36 years for men and 4.1 years for children in the Stare Polaszki cemetery. Children often died before the age of six. When placing the urns into the graves magic rites were performed, such as, breaking off handles, bending of metal objects and so on.

The placing of cinerary urns differs greatly in case and fortified graves. In the former, the urns were placed first in the northern part, sometimes in rows. There has only been one case (Szemud) of placing the urns in two layers. The bottoms of the urns were surrounded with small stones and they were then either covered with stone slabs, or stood on top of them. In the Hallstatt C period the average number of cinerary urns in East Pomeranian culture graves was only 2.5, this increasing to about 6 pots in the next phase of development, the figure for the Starogard and Świecie district graves rose to as many as 10 urns. There are graves known which had tens of urns and in one case (Olszówka) almost 200. In the final development stage of the culture under consideration the figure fell to an average of 4, only on the lower right hand bank of the Vistula are there cemeteries with greater numbers (Gościszewo).

Burial gifts which include, apart from pottery in the form of dishes, mainly ornaments, rarely toilet requisites and in sporadic cases only tools, weapons or

amulets, are few. In the cemetery at Stężyca, dated as the Hallstatt C period, from 24 graves only two contained small gifts, and of 37 graves in a cemetery from the La Tène A-B period discovered at Stare Polaszki, gifts were found in five only. Ornaments include objects to decorate both body and garments. The first group includes iron and bronze bracelets, necklaces, ear-rings with glass, amber or more rarely clay beads or Kauri shells on which bronze chains are hung, several types of pendants and bronze breast plates. Ornaments for clothing include fibulae, belt buckles and the most numerous — iron and bronze pins. As a rule, necklaces were hung round the necks of urns, with other small ornaments hanging from them. The most impressive products of East Pomeranian culture are without doubt the breast plates composed of either a few or several rings fastened with openwork or tapelike buckles, but these occur very rarely and are damaged. They are mostly found in treasures. In graves, on the other hand, in place of original breast plates there are drawings of such, frequently on the surface of urns belonging to women. Among the most widespread ornaments we find ear-rings which are often threaded through the handles of face urns or placed on the bones inside the urns. The clothing ornaments most frequently met are all kinds of pins, mainly with a swan's neck, these being found in urns of both men and women, there usually being a pair in the urns of the former. Many of the urns have drawings of such on the surface. Glass beads imported from the Mediterranean basin are often found, these being discovered in about 180 sites spread throughout the whole of Gdańsk Pomerania, alongside these can be found amber beads made locally from raw material on hand and excavated in 100 sites.

The last category of ornaments are those made from bone and discovered on many sites; they include pins, beads, two caskets for valuables (Klonowo Dolne, Ostróžki) and the remains of a comb (Bobrowiec).

East Pomeranian culture cemeteries from the Hallstatt C period are not numerous. Alongside two large ones numbering 100 (Wielka Wieś) and 122 (Chłapowo), reckoned among the largest from East Pomeranian culture in Gdańsk Pomerania, only a few smaller cemeteries are known, the largest of these having 33 graves (Gościcino). The average number of graves in a cemetery of this period was 32.5, this figure falling to 12 in the next period, as the result of the appearing of numerous smaller cemeteries. This figure rose to 20 in the early and middle La Tène period. The average number of graves in one cemetery over the whole East Pomeranian culture period amounts to about 22. On this basis it can be accepted that the cemeteries illustrate the constitutional relations prevailing among the peoples of the East Pomeranian culture and that they were used by small family groups, so-called family communities, or huge families belonging to the tribes of the times. With regard to the larger cemeteries of the Hallstatt C period only, we presume that they were used either by the inhabitants of several contemporary settlements for a shorter time or served two settlements throughout the whole of the Hallstatt C period.

In most cases, the arrangement of graves in the cemeteries was irregular. In only a few cemeteries has it been noted that graves were arranged in rows (Gościcino, Paraszyno), in concentric circles around the peak of a hill (Świchówko), or in semicircles on the edges of rises (Barka).

With regard to the distribution of East Pomeranian culture cemeteries in Gdańsk Pomerania, cartographic settings of about 80 sites from the Hallstatt C period, 270 from the Hallstatt D and 230 from the last development phase, were used,

which gave the following results. In the first period this culture only occupied an area the boundaries of which were the river Leba to the west, the river Wierzyca to the south and the lower stream of the Vistula to the east. The northern border was the coast. The beginnings of the culture under discussion should be looked for in the area mentioned and it was from here in the Hallstatt D period that it spread westward to Koszalin, Pomerania, south to Wielkopolska (Greater Poland) and eastward beyond the Vistula (Warmia, Chełmno region). The situation changed radically in the Hallstatt D period, when numerous cemeteries clearly indicate settlement concentrations, such as 1) in the region of Łębork, 2) north and west of Puck, 3) covering Gdańsk and Gdynia, 4) in the vicinity of Pruszcz Gdański and 5) at the mouth of the river Wierzyca. Some of the concentrations mentioned are accompanied by the appearance of treasure (in the Puck region), imported glass beads (in Puck and vicinity). Settlement was maintained at the same level during the La Tène period and some of the concentrations mentioned continued to expand, as in the Łębork, Gdańsk and Gdynia regions and the mouth of the river Wierzyca (near Gniew). At that time, new groups of cemeteries arose; a large one near Lake Raduńskie and several smaller ones in the south of Gdańsk Pomerania (Brusy, Chojnice, Tuchola and Świecie). It is a fact worth emphasizing that most of the concentrations mentioned (Gdańsk, Gdynia, Pruszcz Gdański, Gniew region) continued to develop during the La Tène C period and during the period of Roman influence. The water network had a considerable influence on the distribution of East Pomeranian culture cemeteries (the rivers Leba, Wierzyca, Vistula), the lakes (Raduńskie) and the sea coast (along the section from Puck to Gdańsk). Apart from this, some of the concentrations occupy areas with better soil. It is also believed that apart from natural factors, the presence of Baltic amber influenced the expansion of settlements on the threshold of the iron age, this already fulfilling an important rôle in barter exchange contacts between Pomerania and the rest of Poland as well as south European countries. Known during the Roman period, the famous amber route was undoubtedly preceded by a similar trade route of the Hallstatt-La Tène period.

As far as the utilisation period of the East Pomeranian culture cemeteries is concerned, the larger could have been in use for several generations up to about 100 years, such as, for instance, the early Hallstatt cemeteries at Chłapowo and Wielka Wieś, and the late Hallstatt ones at Kiełpino Górny or Pęgowo. On the other hand, all the remaining cemeteries with an average of about 20—30 graves, forming the majority and corresponding to the large family unions (family communities) could have been in use for up to about 50 years, or two generations. The case grave at Olszówka, which numbered about 200 cinerary urns, could also have been used for a period of about 50 years by the members of one family community. Our calculations have only the character of probability, as the lack of settlements from this culture stops us from confronting them with cemeteries. Speaking about the period of utilising cemeteries, we cannot omit one striking feature. During the whole period of the existence of the East Pomeranian culture, burrow cemeteries are also known alongside the flat ones, and the former, especially during the La Tène A-B period, assumed greater sizes (Brodnica Górna, Mściszewice), as well as this, they also occur in areas in which analogous cemeteries of the Lusatian culture are known (Siemirowice) as well as those of the Venedian culture (Węsiory, Mściszewice). This fact may also constitute another contribution to the permanency of settlements and forms of burial

in areas inhabited by kindred Slavonic tribes of the Lusatian, East Pomeranian and Venedian cultures for a period of almost two thousand years.

The beliefs and practices connected with these among the peoples of the East Pomeranian culture, must have been rich and varied. We can never reconstruct these beliefs in full, but however, making use of remaining excavation traces, ethnographic comparison material collected by K. Moszyński from the Slavonic regions, and also ethnological analogies, we might venture to illustrate a roughly similar area.

We begin the reconstruction of the beliefs by ascertaining the existence of gifts and their substitutes. The former were confirmed in the area of the East Pomeranian culture settlement in Jastarnia, where earthenware pots were placed upside down under the corners of huts; the latter can be noted in the fact of placing substitute gifts in the form of drawings of weapons, breast plates and belts in graves. The conviction among scientists is that in place of actual weapons, their wooden counterparts were placed on funeral pyres and burnt. Small cavities filled with charcoal are frequently met with in cemeteries, these forming, most probably, the remains from sacrificial fires lit during both funeral ceremonies and festivals for the dead. Animistic and apothropeic beliefs most probably played an important rôle in the lives of East Pomeranian culture tribes. The first is shown in objects bent during rituals, this being especially the case as regards iron and bronze tongs, less frequently — pins and pots with ritually broken off handles. This custom, begun at the turn of the bronze and iron ages, became stronger during the La Tène C and Roman periods. We are in possession of more facts in respect of apothropeic beliefs, the following confirming these. Rose hips placed among burnt human bones originate from cinerary urns from Miłoszewo and Niepoczołowice. On some burial pottery we find drawings of closed figures in the form of squares, rectangles and loops, which can be taken as having supposedly magic properties and intended to keep out evil spirits. The drawing of an enlarged disk carried on a cart in the drawing on an urn from Grabowo Bobowskie, may also be an apothropeic symbol. Finally, the schematic images of human faces on face urns probably had the same character.

Materials connected with the cult of animals, birds and heavenly bodies. The stag cult is confirmed in the discovery in the East Pomeranian culture cemetery at Ostaszewo, Toruń district, of the skull of a stag in a stone casing, possessing all the signs of being the object of intentional burial. Proof of the existence of the bird cult are drawings of birds and trees with heraldically sitting birds on an urn from Mirosławiec and the bones of birds sometimes placed in urns of the culture under discussion. Beliefs and practices connected with the cult of natural phenomena such as water, springs, fire, trees, stones and heavenly bodies, most probably played a great rôle. We have only indirect proof of the existence of some of them, however. Water cult might be confirmed in the fact that 1/3rd of the East Pomeranian culture treasures were found in bogs, marshes, lakes and near the sea. Bolemnites which are come across in graves on sporadic occasions, inform us of the fire cult. Drawings of trees so frequently met with on East Pomeranian culture cinerary urns and up to now accepted as a so-called herring-bone ornament, should — maybe — be connected with the tree cult, more so as we do not find this on settlement type pottery. Finally, the heavenly bodies cult is confirmed by the drawings of the sun and stars on a pot from Sopot and burial pottery from other sites.

To conclude our deliberations on burial rites among East Pomeranian culture tribes, attention should be turned to the fact that the roots of some of the practices mentioned reach back to the Lusatian culture (building of burrow graves, stone cases) and were continued in the Venedian culture, such as the building of burrows, animistic beliefs, the cults of animals and natural phenomena, and have even been preserved up to the present times in the folk culture of Slavs.